

PONIEDZIAŁEK, 17 MAJA 2010

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego przerwanej w czwartek, 6 maja 2010 r.

2. Oświadczenia Przewodniczącego

Przewodniczący. – Na początek chciałbym podać Państwu informacje. Pierwsza informacja: dziś po raz szósty obchodzony jest w Unii Europejskiej Międzynarodowy Dzień przeciw Homofobii. Dokładnie 20 lat temu Światowa Organizacja Zdrowia wykreśliła homoseksualizm z listy międzynarodowej klasyfikacji chorób. Unia Europejska walczy z dyskryminacją we wszystkich dziedzinach. Dotyczy to także homofobii. Zobowiązanie do obrony dyskryminowanych zawarliśmy w naszych najważniejszych aktach prawnych, w Traktacie oraz w dołączonej do Traktatu Karty Praw Podstawowych.

Informacja numer dwa: w tym miesiącu świętowaliśmy sześćdziesiątą rocznicę ogłoszenia Deklaracji Schumana. 8 i 9 maja mieliśmy w Brukseli oraz w Strasburgu dni „Otwartych drzwi” naszego Parlamentu. Można było przyjrzeć się z bliska pracy Parlamentu, dowiedzieć się o naszej codziennej pracy; budynki były otwarte dla wszystkich obywateli. W sumie ponad 33 000 obywateli Unii Europejskiej odwiedziło Parlament w Brukseli i w Strasburgu. Mieliśmy także spotkanie na tej sali z 800 przedstawicielami młodzieży ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. Dyskutowaliśmy z nimi, było ze mną obecnych 11 członków Parlamentu, siedzieliśmy razem i omawialiśmy sprawy związane z Unią.

Punkt numer 3, jeśli chodzi o informacje. Przed tygodniem, we wtorek 11 maja, miałem wielki zaszczyt wręczyć w Akwizgranie Młodzieżową Nagrodę im. Karola Wielkiego. Wygrał projekt niemiecki *Pociąg do Europy*, drugie miejsce projekt irlandzki, trzecie miejsce zajął projekt bułgarski. Młodzież ze wszystkich krajów unijnych startowała w tych projektach. Projekt niemiecki zebrał łącznie przedstawicieli 21 krajów europejskich, 24 uczelnie związane z kierunkami technicznymi budowało wspólny projekt techniczny. Nagroda główna Karola Wielkiego została wręczona 13 maja także w Akwizgranie, czyli dwa dni po nagrodzie młodzieżowej i została przyznana premierowi Polski Donaldowi Tuskowi.

Informacja numer cztery: w minionym tygodniu uczestniczyłem w Sztokholmie w obradach konferencji przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej. Przewodniczący wszystkich 40 izb parlamentów narodowych byli reprezentowani. Mówiliśmy o współpracy na przyszłość, także o zbliżającej się belgijskiej prezydencji. Te obecne obrady były organizowane przez kolegów z parlamentu szwedzkiego z udziałem także kolegów z parlamentu hiszpańskiego, który obecnie ma prezydencję Unii Europejskiej. Będziemy mieli również regularne spotkania komisji parlamentarnych między innymi, a także wspólne posiedzenia europejskich parlamentów krajowych.

Chciałbym również złożyć życzenia i gratulacje. Dwa kraje Unii Europejskiej: Wielka Brytania i Węgry mają nowe rządy – życzymy, aby to były rządy stabilne. W Unii Europejskiej bardzo potrzebujemy stabilnych rządów, są one potrzebne także po to, żeby podejmować szybko decyzje. My reprezentujemy metodę wspólnotową Unii Europejskiej, ale współpraca z rządami ma dla nas podstawowe znaczenie dla sprawności i skutecznego dla obywateli działania Unii Europejskiej.

3. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia

(Protokół poprzedniego posiedzenia został zatwierdzony)

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym tylko przypomnieć, że dziś rano w wyniku ataku w Afganistanie zabito dwóch żołnierzy z Dywizji Taurinense.

Unia Europejska ma do odegrania trudną rolę na scenie wojny i pokoju, a w momencie otwarcia sesji proszę, by Parlament przyłączył się do kondolencji i wsparcia dla rodzin ofiar w tych trudnych dla nich chwilach.

Gianni Pittella (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Poprosiłem o zgodę na jednogminutowe wystąpienie, by odnieść się do tego samego tematu co kolega poseł pan Mauro, i przyłączam się do jego kondolencji mając nadzieję, że cała Izba jednoczy się wspominając dwóch włoskich żołnierzy, którzy dziś rano zostali zabici.

Uważam, że nasz żal musi być połączony z oburzeniem, solidarnością z rodzinami, wsparciem dla rannych i odrzuceniem wszystkich form terroryzmu. Z udziałem państw narodowych Europa powinna również wznowić działania mające na celu zapewnienie większej skuteczności misji pokojowej oraz prowadzenie jej w warunkach większego bezpieczeństwa.

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję za zwrócenie mi uwagi. To bardzo ważne, abyśmy wobec żołnierzy, którzy w naszym imieniu walczą z terroryzmem i przejawami różnego rodzaju nadużyć w Afganistanie oraz w innych krajach europejskich, zawsze wyrażali solidarność; solidarność dla ich wielkiego poświęcenia dla naszej wspólnej sprawy, aktualnej w każdym miejscu na świecie. Takie są nasze obyczaje w Parlamencie Europejskim. Jeszcze raz dziękuję obydwu kolegom na zwrócenie mi na to uwagi.

Geoffrey Van Orden (ECR). – Panie przewodniczący! Kiedy wspominamy tragiczne ofiary ponoszone w Afganistanie, powinniśmy również pamiętać, że nieomal codziennie tracimy żołnierzy brytyjskich, którzy oddają swoje życie biorąc udział w misji NATO w tym kraju. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tragicznych strat i wyrazić szczególne współczucie dla rodzin wszystkich żołnierzy, ze wszystkich krajów, którzy służą pod auspicjami NATO.

Przewodniczący. – Całkowicie zgadzam się z opinią kolegi. Myślę, że wszyscy mamy taki sam pogląd na tę sprawę. Są to Europejczycy, którzy reprezentują nas wszystkich w walce z terroryzmem i przejawami wszelkiej przemocy na świecie. Są to nasi reprezentanci.

Jacky Hénin (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! Moim zdaniem powinniśmy złożyć hołd, co właśnie przed chwilą pan uczynił, wszystkim poległym w działaniach. Powinniśmy również złożyć hołd wszystkim zatrudnionym, którzy codziennie umierają w miejscu pracy, ponieważ ich pracodawcy nie zapewniają im odpowiednich warunków.

4. Kalendarz sesji na rok 2011: patrz protokół

5. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

6. Skład Parlamentu: patrz protokół

7. Podpisanie aktów prawnych przyjętych zgodnie ze zwykłą procedurą ustawodawczą: patrz protokół

8. Składanie dokumentów: Patrz protokół

9. Oświadczenia pisemne, które straciły ważność: patrz protokół

10. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

11. Petycje: patrz protokół

12. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): Patrz protokół

13. Porządek obrad

Przewodniczący. – Przechodzimy teraz do porządku obrad: Rozdano Państwu ostateczny projekt porządku dziennego w postaci przyjętej przez Konferencję Przewodniczących dnia 12 maja 2010 r. zgodnie z art. 140.

Poniedziałek – bez zmian.

Wtorek – bez zmian

Środa:

Otrzymałem pismo od naszego kolegi Carla Casiniego, przewodniczącego Komisji Spraw Konstytucyjnych, w którym komisja ta zwróciła się z prośbą o zasięgnięcie przez Parlament Europejski opinii Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów na temat wniosku dotyczącego rozporządzenia w sprawie inicjatywy obywatelskiej zgodnie z art. 304 i art. 307 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Przewiduję, że głosowanie nad tymi wnioskami o zasięgnięcie opinii odbędzie się w środę o godz. 12.00.

(Parlament przyjął wniosek)

Teraz przystępujemy do ustalenia ostatecznego porządku obrad: jeśli chodzi o poniedziałek i wtorek, nie było żadnych prośb i zgłoszeń w sprawie zmian w porządku obrad. Natomiast jest jeden wniosek odnośnie środy: grupa Europejskiej Partii Ludowej zwróciła się z prośbą o przeprowadzenie głosowania nad sprawozdaniem Ryszarda Czarneckiego w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Rady za rok budżetowy 2008. W sprawie wniosku w imieniu grupy Europejskiej Partii Ludowej wypowie się pani Gräßle.

Ingeborg Gräßle, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Dziś rano Rada odpowiedziała za pośrednictwem prezydencji hiszpańskiej na pozostałe pytania. W ten sposób spełniony został jeden z podstawowych warunków, żebyśmy głosowali nad sprawozdaniem. Poza tym poprzez prezydencję hiszpańską Rada wyraziła chęć wspólnej dyskusji i opracowania prawidłowej procedury udzielania absolutorium, spełniając w ten sposób drugi ważny warunek.

Tym samym Rada poddaje się kontroli parlamentarnej, co stanowi krok milowy, który powinniśmy dostrzec. Dlatego zalecam wszystkim grupom, by głosowały za umieszczeniem decyzji o udzieleniu absolutorium w porządku dziennym. Jednak samą rezolucję zajmimy się podczas czerwcowej sesji miesięcznej.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Powiem krótko. Możemy poprzeć ten wniosek z powodów, które zostały wymienione. Wystosowaliśmy w tej sprawie oficjalne pismo do Parlamentu. Ja również uważam, że to dobry znak – a przynajmniej mam nadzieję, że tak jest – że Rada jest gotowa pokazać transparentność i chęć zawarcia konsensusu, co zademonstrowała tutaj, również jeśli chodzi o Europejską Służbę Działłań Zewnętrznych. W tej kwestii zgadzam się z panią poseł Gräßle.

Bart Staes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie i panowie! Muszę powiedzieć, że jestem zdumiony, że dwie duże grupy mówią, że będą głosować za przyjęciem sprawozdania. W Komisji Kontroli Budżetowej odbyło się spotkanie koordynatorów, któremu przewodniczyłem. Dziś rano otrzymaliśmy od Rady dokumenty, które szczegółowo przeanalizowałem. Zawierają one załącznik, który jest praktycznie identyczny z załącznikiem do dokumentu, który otrzymaliśmy 10 marca.

W rzeczywistości zatem nic się nie zmieniło i dlatego chciałbym namówić do głosowania przeciwko umieszczeniu sprawozdania posła Czarneckiego w porządku obrad tej sesji miesięcznej. Moim zdaniem – i będę się przy tym upierał – Rada najzwyczajniej w świecie nas zwodzi.

(Parlament przyjął wniosek)

Przewodniczący. – Głosowanie nad sprawozdaniem Ryszarda Czarneckiego odbędzie się w środę, termin składania poprawek: wtorek 18 maja b.r. godz. 12.00.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej zwróciła się o przeniesienie na przyszłą sesję miesięczną debaty nad sprawozdaniem Edit Bauer, w sprawie organizacji czasu pracy osób wykonujących czynności w trasie w zakresie transportu drogowego. Za przyjęciem tego wniosku wypowie się sprawozdawczyni, pani Bauer.

Edit Bauer, sprawozdawczyni. – (HU) Panie przewodniczący! 22 marca otrzymałam od Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych odpowiedź na mój wniosek o włączenie tego sprawozdania do majowego porządku obrad. Komisja odpowiedziała, że ponieważ pomiędzy 28 kwietnia, kiedy głosowała nad tym sprawozdaniem, a obecnym posiedzeniem plenarnym nie upłyne zwyczajowy termin karencji wynoszący jeden miesiąc, sprawozdanie nie może zostać umieszczone w majowym porządku obrad. Jednak, mimo że nikt o to nie prosił, Rada Ministrów – prawdopodobnie z rekomendacji grupy politycznej socjalistów – postanowiła mimo wszystko umieścić sprawozdanie w dzisiejszym porządku dziennym, chociaż nie upłynął miesiąc. W efekcie grupy polityczne nie miały czasu na przygotowanie stanowisk w odniesieniu do sprawozdania czy jego omówienie. Dlatego proszę o przesunięcie debaty na sesję czerwcową.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Dziwne, że pani poseł Bauer – którą naprawdę darzę ogromnym szacunkiem – nie wspomniała o tym, że sprawozdanie zostało odrzucone. Równie dziwne wydaje się, że pani poseł Bauer zapomniała powiedzieć, że kontaktowała się z Radą w sprawie sprawozdania, które zostało odrzucone. Nie jest to zgodne z obowiązującą procedurą parlamentarną. W związku z tym umieszczenie sprawozdania w porządku obrad jest jak najbardziej uzasadnione.

(Oklaski)

Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE. – (NL) To prawda, że wniosek ustawodawczy Komisji został odrzucony przez Komisję Zatrudnienia i Spraw Socjalnych.

Jednak w tej Izbie panuje zwyczaj późniejszego miesięcznego okresu karencji po to, by dobrze przygotować się do sesji plenarnej. W tym przypadku, wbrew życzeniom sprawozdawczynie, naruszono to prawo zwyczajowe Parlamentu. Wniosek jest bardzo skomplikowany i również grupy polityczne potrzebują czasu, by się przygotować, co nie jest wykonalne w ciągu dwóch dni.

Z tego powodu chciałabym zwrócić się o poparcie dla wniosku sprawozdawczynie, by głosowanie nad wnioskiem zostało przesunięte na czerwcową sesję plenarną.

(Parlament przyjął wniosek)

Przewodniczący. – Debata nad sprawozdaniem Edit Bauer zostaje przeniesiona na następną sesję miesięczną.

Czwartek

Co do czwartku, jest następująca propozycja: grupa Europejskiej Partii Ludowej zwróciła się o zastąpienie debaty na temat aresztowania w Transnistrii dziennikarza Ernesta Vardanyana przewidzianej na czwartek po południu debatą nad sytuacją w Tajlandii. A więc w zamian za debatę na temat aresztowania w Transnistrii dziennikarza Ernesta Vardanyana debata nad sytuacją w Tajlandii. Wniosek ten szerzej uzasadni kolega Preda.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Poprosiliśmy o przełożenie debaty na temat sytuacji dziennikarza nielegalnie aresztowanego w Naddniestrzu z powodu niepokojących oskarżeń i zastąpienie jej debatą na temat Tajlandii, ponieważ sytuacja w Tajlandii w ostatnich dniach uległa dramatycznemu pogorszeniu. Apelujemy do posłów ze wszystkich grup politycznych o skupienie całej naszej uwagi sytuacji w Tajlandii.

Przewodniczący. – Usłyszeliśmy uzasadnienie wniosku. Kto chciałby się wypowiedzieć za wnioskiem?

Ioannis Kasoulides, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Sytuacja w Tajlandii pogarsza się z godziny na godzinę; stawką jest ludzkie życie; uważamy, że jest to sprawa dużo pilniejsza i powinna zostać poddana pod obrady Parlamentu w czwartek. Jednocześnie są nowe doniesienia w sprawie Ernesta Vardanyana z tzw. Naddniestrza walczącego o status samodzielnego państwa, które inicjatorzy chcieliby zbadać. Dlatego wnoszę o przeniesienie tej debaty i zastąpienie jej debatą na temat Tajlandii.

Francesco Enrico Speroni (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moim zdaniem, ani dla Tajlandii, ani dla Naddniestrza nasze dyskusje i decyzje w Parlamencie nie mają najmniejszego znaczenia, a więc zmiana kolejności nie ma sensu.

Przewodniczący. – Debata na temat aresztowania dziennikarza Ernesta Vardanyana w Transnistrii zostaje zastąpiona debatą na temat sytuacji w Tajlandii. To są sprawy pilne, które są prowadzone w czwartek po południu.

Ustalony został porządek obrad naszej sesji plenarnej.

(Parlament przyjął wniosek)

(Niniejszym porządek obrad został ustalony).

14. Jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych (art. 150 Regulaminu PE).

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Niepewność w strefie euro spowodowana jest nie tylko presją ze strony finansów publicznych...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon i zaapelował o porządek w Izbie)

Przewodniczący. – Szanowni państwo! Proszę nie rozmawiać w Izbie podczas obrad plenarnych. Jeśli chcą państwo rozmawiać, to proszę mówić cicho. Koledzy po obu stronach Parlamentu Europejskiego i w Centrum, przewodniczący grup politycznych, kolego z Luksemburga, proszę usiąść i przestać prowadzić dyskusje. Koledzy! To jest sesja plenarna, więc proszę się uciszyć i dać nam możliwość wygłoszenia jednogminutowych wystąpień.

Georgios Papastamkos (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Niepewność w sferze euro spowodowana jest nie tylko presją ze strony finansów publicznych, ale także ogromną ilością politycznej retoryki ze strony europejskich instytucji i polityków. Słabe europejskie organy gospodarcze zareagowały moim zdaniem zbyt późno. Z całą pewnością Europie potrzebna jest równowaga finansowa.

Jednocześnie jest to odpowiedni moment, by europejska unia polityczna pokierowała unią monetarną za pomocą strategii wyjścia z ogólnoświatowego kryzysu i wprowadziła bardziej skuteczne ramy regulacyjne dla działania rynków finansowych oraz ochrony euro przed naciskami spekulacyjnymi. Mam tu na myśli m.in. potrzebę zmiany dyrektywy w sprawie nadużyć na rynkach finansowych. Powtarzam również mój wniosek o powołanie europejskiego organu oceniającego wiarygodność kredytową.

Teresa Jiménez-Becerril Barrio (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę skorzystać z możliwości zabrania dzisiaj głosu w Izbie, ponieważ nie mogłam tego zrobić w Europejskim Dniu Ofiar Terroryzmu, 11 marca, i złożyć zasłużony hołd ofiarom w uznaniu ogromnego poświęcenia ze strony tych, którzy zapłacili najwyższą cenę w imię wolności.

Powinniśmy w trybie pilnym rozpocząć prace nad dyrektywą chroniącą prawa ofiar terroryzmu, ofiar, o których często zapominamy i które cierpią poniżenie będąc niesprawiedliwie utożsamiane ze swoimi mordercami.

Pora, byśmy za pośrednictwem instytucji europejskich uszanowali godność ofiar terroryzmu i pomogli im bronić swojego prawa do ochrony i sprawiedliwości. Prawo to powinno wkrótce zostać ujęte w akcie prawnym, który uhonoruje wszystkich, którzy się do tego przyczyniają, i w którego pierwszym artykule należy stwierdzić, że poparcie dla ofiar terroryzmu oznacza uznanie ich prawa do sprawiedliwości i że żaden kraj nie powinien być tego prawa pozbawiony.

Wzywam wszystkich, którzy mogą coś zrobić w kwestii ochrony ofiar, by nigdy nie zapomnieli, że prawdziwy pokój jest pokojem zrodzonym ze sprawiedliwości i że jest to jedyny pokój, którego my wszyscy w Europie i w pozostałych częściach świata, którzy wierzymy w wolność i demokrację, powinniśmy bronić.

Rosa Estaràs Ferragut (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Zamknięcie w ostatnich tygodniach dużej części przestrzeni powietrznej w Europie w następstwie wybuchu wulkanu na Islandii miało poważne konsekwencje dla całej gospodarki europejskiej. Chodzi tu oczywiście o pasażerów, linie lotnicze i lotniska z sektora lotniczego, ale również o branżę turystyczną.

O tym chcę państwu powiedzieć. W Hiszpanii branża turystyczna stanowi drugi co do wielkości sektor przemysłu. Na wyspach, z których pochodzę, to największy sektor. Jesteśmy przerażeni skutkami, jakie chmury pyłu wulkanicznego mogą mieć dla przemysłu turystycznego. Mówi się o stratach w wysokości 42 milionów euro dziennie. Jest to poważny cios dla przemysłu turystycznego, który zaniepokojony jest również dalszymi konsekwencjami.

Pan Tajani, komisarz ds. przemysłu i przedsiębiorczości, zobowiązał się, że przeanalizuje straty w tym sektorze. Chciałabym dzisiaj zaapelować o pilne przyznanie pakietu pomocowego zarówno liniom lotniczym, jak i innym przedsiębiorstwom z branży turystycznej, oraz o priorytetowe potraktowanie branży turystycznej.

Henri Weber (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Unia Europejska dysponuje wieloma narzędziami, by stać się światowym liderem w produkcji czystych samochodów, przede wszystkim samochodów o napędzie elektrycznym.

Komisja musi zapewnić, by projekt ten stanowił jeden z głównych celów europejskich, i zachęcać dużych producentów samochodów na naszym kontynencie do wzajemnej współpracy, współpracy zaczynającej się na badaniach i rozwoju aż po wprowadzanie do obrotu. Komisja musi zachęcać do instalowania na dużą

skalę w Europie, szczególnie w aglomeracjach miejskich, dostępnych i interoperacyjnych punktów ładowania pojazdów. Musi opracować i wprowadzić wspólne zasady i normy – w miarę możliwości na poziomie międzynarodowym, ale bezwzględnie na poziomie europejskim – i musi to zrobić bezzwłocznie. Ponadto musi zachęcić państwa członkowskie do stopniowej wymiany pojazdów spalinowych na pojazdy elektryczne.

Tanja Fajon (S&D). – (SL) Obchodzimy dzisiaj Międzynarodowy Dzień Walki z Homofobią. Nie rozumiem dlaczego nadal tyle osób stara się nie dostrzegać przemocy związanej z orientacją i tożsamością seksualną. Ostro to potępiam, tak samo jak potępiam wszelkie formy przemocy ze względu na rasę, pochodzenie etniczne, religię, wyznanie, wiek czy niepełnosprawność.

Jestem ogromnie zaniepokojona mylącymi, agresywnymi i przepełnionymi nienawiścią oświadczeniami, które wciąż można usłyszeć. Jestem zszokowana atakami przemocy, zarówno słownej, jak i fizycznej, wobec osób tej samej orientacji seksualnej lub członków różnych mniejszości.

Większość Europejczyków opowiada się dzisiaj za zakazem noszenia burki. Jakkolwiek zgadam się, że nie można zmuszać kobiet do noszenia takiego stroju, to obawiam się, że zakaz może spowodować dokładnie odwrotne skutki od zamierzonych: kobiety, które chcą nosić burkę, trafią do więzienia. Nie możemy pozwolić, by przekonania religijne były powodem dyskryminacji i przemocy. Wszyscy należymy przecież do rodzaju ludzkiego i musimy się poważnie zastanowić, czy naprawdę nie potrafimy wykazać się większą tolerancją w stosunku do osób innych niż my sami, czy też po prostu nie chcemy tego robić.

Teresa Riera Madurell (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę zwrócić państwa uwagę na „Obywatelski program nauki i innowacji”, uruchomiony przez hiszpańską prezydentkę w Radzie za pośrednictwem Ministerstwa Nauki i Innowacji.

Europejczycy zostali zaproszeni do wejścia na stronę „www.reto2030.eu” i dokonania wyboru, które spośród czternastu zaproponowanych przez autorytety europejskie problemów z dziedziny nauki i innowacji powinny zostać rozwiązane do roku 2030. Wyniki można oglądać w Internecie oraz na elektronicznej tablicy wyników umieszczonej w holu budynku Rady Europejskiej w Brukseli do 26 maja. W tym dniu Rada ds. Konkurencyjności zostanie poinformowana o wynikach.

Apeluję do państwa o głosowanie za jednym z tych tematów i rozpowszechnienie informacji na temat tej inicjatywy w waszych krajach, abyśmy poprzez osobisty udział przybliżyli się do Unii Europejskiej dla obywateli, do Unii Europejskiej dla wszystkich, jak powiedziałaby Jean Monnet.

Filiz Hakaeva Hyusmenova (ALDE). – (BG) Panie przewodniczący, panie i panowie! Demokracja wymaga, by instytucje, których zadaniem jest monitorowanie praw obywatelskich, były niezależne od władz państwowych i politycznych. Wymogi dyrektyw UE dotyczące organów regulacyjnych są jednakowe, jeśli chodzi o całkowitą niezależność i silne uprawnienia, bezstronność i przejrzystość.

Niestety w Bułgarii dokonywane są zmiany w obrębie niektórych uznanych osiągnięć naszej demokracji, takie jak przedłużenie kadencji do ponad pięciu lat, możliwość reelekcji i rotacyjny system wymiany personelu – środków zapewniających niezawisłość tych organów. Zmiany dokonywane są bez jakiegokolwiek analizy czy patrzenia w przyszłość i oddalają nas od dobrych praktyk europejskich.

Jedynym argumentem wykorzystywanym dla osłabienia instytucji, które zwalczają dyskryminację, regulują działalność mediów i chronią konkurencję, jest obniżenie wydatków. Istnieje również tendencja do koncentrowania się na instytucjach finansowych i audytowych.

Pragnę ostrzec przed tym Parlament Europejski i Komisję Europejską i mam nadzieję, że to pomoże uniemożliwić realizację takich zamiarów.

Luigi de Magistris (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę raz jeszcze podkreślić znaczenie pisemnej deklaracji w sprawie korupcji, którą zaproponowałem wraz z czterema posłami do PE i która została zaakceptowana przez połowę plus jednego posła do Parlamentu, której celem jest zobowiązanie Rady i Komisji do przyjęcia rzeczywiście skutecznych przepisów dotyczących zwalczania korupcji.

Wróciłem z wizyty w Grecji, gdzie przebywałem z ramienia Komisji Kontroli Budżetowej. Jedną z przyczyn greckiego kryzysu strukturalnego jest bez wątpienia marnotrawienie pieniędzy publicznych, do czego dochodzi także we Włoszech. Jak niedawno mogliśmy się przekonać, Włochy zżerane są przez korupcję. Korupcja polega głównie na niezgodnym z prawem zarządzaniu publicznymi pieniędzmi i powiązaniach pomiędzy ugrupowaniami politycznymi a biznesmenami oraz zorganizowaną przestępczością urzędniczą.

Parlament Europejski powinien wyrzucić pełną presję na Komisję i państwa członkowskie – a te państwa członkowskie, które nie stosują się do tych przepisów, powinny zostać ukarane – zaś instytucje europejskie odpowiedzialne za walkę z korupcją i przestępczością zorganizowaną powinny zostać wzmocnione.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W dniu dzisiejszym obchodzimy Międzynarodowy Dzień Walki z Homofobią i proszę, byście oddali hołd tym wszystkim, którzy w ubiegłym roku w państwach członkowskich padli ofiarą przemocy i osobistych zniewag, a także psychicznego i fizycznego znęcania się z powodu swojej orientacji seksualnej.

Zgodnie z Traktatem UE dyskryminacja ze względu na orientację seksualną jest zabroniona, jednak zakaz ten nie jest konsekwentnie egzekwowany przez państwa członkowskie. W takich państwach członkowskich jak na przykład Litwa władze próbują zakazać Parady Różnorodności, wzbudzając tym samym nastroje homofobii. W moim kraju, Niemczech, w szkołach podejmuje się próby niezwalczania homofobii. Panie przewodniczący, należy zapewnić, by ochrona przed dyskryminacją na tle orientacji seksualnej była respektowana jako prawo człowieka.

Valdemar Tomaševski (ECR). – (LT) 24 lutego wraz z przedstawicielami Łotwy i Polski przekazałem oświadczenie pisemne w sprawie równego traktowania rolników w Unii Europejskiej, w którym zwracamy uwagę na dysproporcje w dopłatach bezpośrednich w państwach UE. W niektórych państwach członkowskich dopłaty są siedmiokrotnie wyższe od minimalnych, średnio czterokrotnie, a wiele nowych państw członkowskich znajduje się obecnie poniżej średniej unijnej. Taka sytuacja łamie jedną z najważniejszych zasad Wspólnoty – zasadę solidarności. Wzywam Radę, Komisję i Parlament do zrównania dopłat bezpośrednich lub przynajmniej do zmniejszenia dysproporcji oraz zaprzestania nierównego traktowania rolników w państwach członkowskich. Wzywam kolegów posłów do PE, by poparli wspomniane oświadczenie nr 11 dotyczące równego traktowania rolników w Unii Europejskiej.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Zwracam pana uwagę na kwestię chiropraktyki. Jest to niezależna gałąź medycyny, która zajmuje się diagnostyką, leczeniem i profilaktyką mechanicznych zaburzeń systemu mięśniowo-szkieletowego oraz wpływem tych zaburzeń na funkcje systemu nerwowego i ogólny stan zdrowia za pomocą terapii manualnej.

Jakkolwiek chiropraktyki uczą się na niezależnych, zharmonizowanych kursach uniwersyteckich w całej Unii Europejskiej, to nadal nie została jeszcze w sposób jednolity uznana w Unii Europejskiej. Aby zapewnić pacjentom w całej Unii Europejskiej dostęp do takiej samej opieki i leczenia, apeluję o podpisanie oświadczenia, które przygotowałem przy pomocy i ze wsparciem innych posłów, dotyczącego uznania chiropraktyki w Unii Europejskiej.

John Bufton (EFD). – Panie przewodniczący! Brytyjcy podatnicy zapłacą w sumie około 10 miliardów funtów dla wsparcia euro – waluty, którą stanowczo odrzuciliśmy – w ramach 21 5 miliardów funtów wypłat z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jest to dodatkowa kwota obok 8 miliardów funtów, które zapłacimy jeśli Grecja nie wywiąże się ze swoich długów, i 5 miliardów funtów na gwarancje na zabezpieczenie pożyczek dla Łotwy i Węgier. Łącznie Wielka Brytania może wydać 23 miliardy funtów na wsparcie euro.

Ale gdyby role się odwróciły, wyobrażam sobie, że Komisja tylko zacierałaby ręce ciesząc się z ewentualnego osłabienia funta i rządu w Londynie. Wyrażym tego sygnałem są ostatnie uciążliwe przepisy dotyczące funduszy hedgingowych. Wstęp do art. 122 traktatu lizbońskiego jest najbardziej swobodną interpretacją ustawodawstwa, jaką kiedykolwiek widziałem, i moim zdaniem stanowi rodzaj politycznego oszustwa, które świadczy o tym, że dowolny ustęp dowolnego artykułu w dowolnym traktacie nie jest wart nawet papieru, na którym został wydrukowany.

Moim zdaniem uzasadnienie nadzwyczajnych okoliczności nie obejmuje nieodpowiedzialności finansowej, która doprowadziła do całego tego bałaganu. Ostatnie posunięcie pozbawia Brytyjczyków ważnego uprawnienia do zawetowania decyzji, zezwalając na głosowanie kwalifikowaną większością głosów nad dalszymi dofinansowaniami.

(Przewodniczący odebrał mówcy głos)

Andrew Henry William Brons (NI). – Panie przewodniczący! Dla zagwarantowania rządów prawa należy zapewnić, aby instytucje przestrzegały swoich wewnętrznych przepisów i regulaminów. W art. 24 ust. 2 Regulaminu stwierdza się dość wyraźnie: „posłowie niezrzeszeni oddelegują jednego przedstawiciela, który będzie brał udział w posiedzeniach Konferencji Przewodniczących”. Nie oznacza to, że delegaci wybierani będą w głosowaniu, w jaki więc inny sposób można wspólnie podejmować decyzje? Telepatycznie?

Administracja zajmująca się posłami niezrzeszonymi twierdzi, że delegaci powinni być wybierani w drodze konsensusu. Nie podjęła się jednak zdefiniowania, w jaki sposób konsensus mógłby zostać osiągnięty, i nie podjęła nawet próby zorganizowania wyboru delegata w ten sposób. Próby wyboru delegata w głosowaniu zostały uznane za nieważne.

Jak na to wszystko zareagował Parlament? Zamierza on zmienić zasady, aby tak zwani delegaci mogli być wybierani przez przewodniczącego Parlamentu, a nie przez delegujących. Kiedy przewodniczący Parlamentu zacznie za nas głosować na sesjach plenarnych?

Przewodniczący. – Chciałbym przypomnieć, że Komisja Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego interpretuje tego rodzaju sytuacje i na pewno będzie jeszcze nad tym pracować.

Slavi Binev (NI). – (BG) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chmura pyłów wulkanicznych nad Europą opóźniła obrady instytucji europejskich. Uniemożliwiła na przykład odbycie sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, gdzie nie dotarła ponad połowa posłów do PE.

Położenie Strasburga bez wątpienia powoduje, że trudno jest tam dotrzeć, a w sytuacjach nadzwyczajnych jest to wręcz niemożliwe. Dlatego chciałbym zapytać, czy nie jest to kolejny sygnał, by Parlament Europejski podjął decyzję o posiadaniu jednej tylko siedziby i żeby była nią Bruksela? Myślę, że wszyscy zgodzą się ze mną, że w okresie kryzysu finansowego ustanowienie jednej siedziby Parlamentu przyniesie milionowe oszczędności dla podatników europejskich. W ten sposób do historii przejdzie również ten objazdowy cyrk, jak często mówi się o naszych comiesięcznych podróżach.

Eduard Kukan (PPE). – (SK) Ochrona osób należących do mniejszości etnicznych słusznie jest ważnym elementem międzynarodowego rozwoju i stosunków między państwami. Mówimy o tym również tutaj, w Parlamencie Europejskim, podkreślając wartości europejskie i obowiązek poszanowania ich przez rządy.

W tym kontekście pragnę powiedzieć o politycznej wrażliwości tego zagadnienia, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo nadużyć w tej dziedzinie, szczególnie teraz, kiedy rządy działają samodzielnie, nie konsultując się z osobami, których to dotyczy.

Moim zdaniem niepożądane i nie do zaakceptowania jest prowadzenie intensywnych działań mających na celu wpłynięcie na wewnętrzną sytuację polityczną w innym kraju, nieraz w przededniu wyborów, co można zwyczajnie potraktować jako arogancję. Jeśli ktoś z państwa nie wie, o czym mówię, to odnoszę się do aktualnych problemów w stosunkach słowacko-węgierskich.

Monica Luisa Macovei (PPE). – Panie przewodniczący! Korupcja jest ważną przyczyną kryzysu, a silne firmy i silne jednostki wykorzystują politykę, instytucje i fundusze dla swoich prywatnych korzyści. Zagrożenie korupcją nie znika wraz z rozwojem: staje się tylko bardziej wysublimowane. Dotychczasowe wysiłki nie we wszystkich państwach członkowskich przyniosły pożądane efekty. Nie powinniśmy ignorować tej rzeczywistości; powinniśmy ją uznać. Znaleźliśmy się w sytuacji, gdzie Komisja i Rada muszą w trybie pilnym stworzyć w Unii i państwach członkowskich mechanizm antykorupcyjny. Wszelkie opóźnienie będą ze szkodą dla interesów europejskich obywateli.

Zoran Thaler (S&D). – (SL) Słowenia i Chorwacja są sąsiadami, narodami, które przez wiele wieków współistniały bez większych problemów. Tak jest i dzisiaj, kiedy większość Słoweńców popiera jak najszybsze wejście Chorwacji do Unii Europejskiej. Po 18 latach negocjacji, w roku 2009, obu rządów udało się rozwiązać problem granicy, przede wszystkim w kwestii granicy morskiej na północnym Adriatyku, co było przyczyną uzasadnionych niepokojów ze strony Słowenii.

W Sztokholmie, w obecności prezydencji szwedzkiej, podpisane zostało międzynarodowe porozumienie arbitrażowe, którego celem jest sprawiedliwe rozwiązanie tego problemu. Proces ratyfikacji jest w stadium końcowym. My w Słowenii będziemy jeszcze nad nim głosować w referendum zaplanowanym na 6 czerwca tego roku.

Wzywam siły polityczne Europy, szczególnie Europejską Partię Ludową, do zaznajomienia się z kampanią, która w tym miesiącu odbywa się w moim kraju, oraz wniesienia pozytywnego wkładu na rzecz wzmocnienia dobrosąsiedzkich stosunków i zapewnienia niestabilnym Bałkanom europejskiej przyszłości.

Ramon Tremosa i Balcells (ALDE). – Panie przewodniczący! 10 dni temu obszar euro nieomal przestał istnieć. Jednak dzięki europejskiemu pakietowi pomocowemu znowu pojawiła się szansa na naszą wspólną europejską przyszłość. Moim zdaniem przyczyną kryzysu nie są spekulanci, a raczej problemy zakorzenione

głęboko w niektórych państwach członkowskich strefy euro, które nie przestrzegają dyscypliny finansowej, mają nieefektywne rynki pracy, a ich sektor prywatny tonie w długach.

Żeby ochronić obszar euro, musimy zreformować jego zarządzanie. Przedstawiony przez Komisję Europejską w ubiegłym tygodniu wniosek w sprawie zarządzania zawierał pewne pozytywne idee, np. większy nacisk na politykę podatkową i jasną koordynację tej polityki pomiędzy państwami członkowskimi. Propozycje te powinny również uwzględnić wspólny program reform strukturalnych. W ubiegłym tygodniu w Hiszpanii premier Zapatero wybrał program oszczędnościowy, co pomoże mu uniknąć ryzykowej z punktu widzenia wyborów reformy rynku pracy.

No i nie martwmy się wartością euro: spadek wartości wspólnej waluty jest korzystny dla gospodarki strefy euro.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! My w Parlamencie z przerażeniem dowiedzieliśmy się o powołaniu grupy, której celem będzie dyskusja w sprawie nadania Tunezji „zaawansowanego statusu”.

Dlaczego z przerażeniem? Dlatego, że nie ma dnia, żebyśmy nie otrzymali z tego kraju informacji, świadczących o wzroście zagrożeń i działań mających na celu zastraszenie mężczyzn i kobiet, którzy nadal ośmielają się krytykować metody stosowane przez ten reżim.

Nie odwołując się do wyników ostatnich wyborów samorządowych – 90% głosów oddano na osoby zbliżone do dotychczasowych władz – przytoczę kilka przykładów. 6 maja dziennikarz Zouhair Makhoul, udający się na kolację z byłym prezesem Paryskiej Izby Adwokackiej, został aresztowany i pobity przez policję. 18 maja dziennikarz Fahem Boukadous z całą pewnością zostanie skazany na cztery lata więzienia. Jakie przestępstwo popełnił? Informował o zamieszkach społecznych w rejonie Gafsy oraz reperkusjach będących ich konsekwencją. Ofiarami nieustannego poniżania są prawnicy Abderraouf Ayadi, Ayachi Hammami, Mohamed Abbou i Radhia Nasraoui.

Internet podlega coraz większej cenzurze. Jeśli można, panie przewodniczący, podam przykład: cenzurowany jest mój blog...

Przewodniczący odebrał mówcy głos)

Martin Ehrenhauser (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Praktycznie wszystkie debaty na temat kryzysu gospodarczego i finansowego zajmują się teraz wyłącznie odpowiedzią na pytanie, ile miliardów euro potrzeba, by zatkać kolejną czarną dziurę. Najczęściej te debaty nadal toczą się pod dyktando pana Ackermanna i spółki.

Jednak to, czego naprawdę potrzebujemy, to fundamentalna debata na temat obecnego systemu walutowego. Powinniśmy wreszcie zastanowić się, w jaki sposób można uwolnić nasz system od przymusu wzrostu. Co możemy zrobić, żeby kontrolować dążenie banków do udzielania kredytów? Czy powinniśmy zlikwidować odsetki? Jak możemy spowodować, że wartość rzeczywista będzie odróżniana od wartości pieniężnej? Pieniądze powinny być wykorzystywane do tworzenia wartości dla naszego społeczeństwa, nie do tworzenia wartości pieniężnej! Zanim legniemy pod naporem wydarzeń, powinniśmy skorzystać z debaty i spróbować zreformować system monetarny od środka. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, jeżeli będziemy posiadać silną i przede wszystkim niezależną politykę.

Gerard Batten (EFD). – Panie przewodniczący! Z całą pewnością wiedzą państwo, że mamy w Wielkiej Brytanii nowy rząd, który możemy nazwać koalicją liberalno-demokratyczno-konserwatywną. W porozumieniu pomiędzy Partią Konserwatywną i Liberalno-Demokratyczną stwierdza się, że: „Jesteśmy zgodni co do tego, że w najbliższej kadencji Parlamentu nie powinno dojść do dalszego przekazywania suwerenności czy uprawnień” – tj. na rzecz Unii Europejskiej. Oczywiście każdy, kto choć odrobinę się w tym orientuje, wie, że nie będzie dalszego przekazywania suwerenności wymagającego referendum, ponieważ to wszystko już zrobiono na mocy traktatu lizbońskiego. A więc nie będzie potrzeby zwracania się do narodu brytyjskiego lub ludności jakiegokolwiek innego państwa w Unii Europejskiej; to i tak nastąpi.

Jeśli jednak pan Cameron jest naprawdę szczerzy w tym co mówi, to ma teraz wspaniałą okazję dotrzymać słowa, ponieważ, jak kilka tygodni temu zauważył w tej Izbie mój kolega, pan poseł Trevor Coleman, zwiększenie liczby posłów do Parlamentu Europejskiego oznacza, że traktat lizboński będzie musiał być ponownie ratyfikowany przez wszystkie państwa członkowskie. A więc w przypadku Wielkiej Brytanii pan Cameron ma teraz znakomitą możliwość albo nie ratyfikować traktatu, albo poddać go pod referendum Brytyjczyków. Miejmy nadzieję, że dotrzyma słowa i to zrobi.

Ivo Vajgl (ALDE). – (SL) W sobotę w pałacu Belweder w Wiedniu odbyły się obchody 55 rocznicy podpisania austriackiego traktatu państwowego. Jest to bez wątpienia ważna data w historii Austrii, ponieważ oznaczało to ustanowienie austriackiej państwowości i podkreślało godność narodową.

Przy tej okazji, za pośrednictwem swojego ambasadora, słoweńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało rząd austriacki, a raczej zwróciło jego uwagę na fakt, że postanowienia austriackiego traktatu państwowego dotyczące mniejszości słoweńskiej w Austrii nadal nie zostały wprowadzone w życie. Dwujęzyczne znaki drogowe w Karyntii w dalszym ciągu stanowią temat tabu, jak można by powiedzieć, a rząd w Wiedniu raz za razem ulegał ekstremistycznym opiniom karyntyjskich nacjonalistów.

Gratulując Austriakom z okazji tej rocznicy jednocześnie apeluję do nich, by przyjęli wobec mniejszości narodowych bardziej przyjazną politykę.

Sylvie Guillaume (S&D). – (FR) Panie przewodniczący! Dzisiejszy Międzynarodowy Dzień walki z Homofobią musi stanowić dla nas okazję potwierdzenia naszego zaangażowania na rzecz powszechnego respektowania praw człowieka na całym świecie w czasach, kiedy w wielu krajach nadal obowiązują przepisy lub praktyki dyskryminujące ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową.

Musimy także w jeszcze większym stopniu potępić rosnącą liczbę aktów przemocy fizycznej i oświadczeń zawierających treści homofobiczne. Trzeba przerwać znowę milczenia. Nauczanie tolerancji to część rozwiązań, ponieważ należy przede wszystkim zmienić postawy, również w państwach europejskich. Nie wolno nam zapominać o konieczności uczenia tolerancji, wręcz przeciwnie.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że powinniśmy wykorzystać dyplomację europejską, by sprawić, że przepisy, zgodnie z którymi homoseksualizm jest przestępstwem, zostaną zniesione w krajach, w których nadal obowiązują. Pragnę skorzystać z tej okazji, by zaapelować w tej kwestii do pani baronowej Ashton.

Andrey Kovatchev (PPE). – (BG) Panie przewodniczący! Pragnę przedstawić moją opinię na temat uwag niektórych kolegów posłów z Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim oraz Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, którzy bezpodstawnie zaatakowali rząd bułgarski.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia transformacji postkomunistycznej Bułgaria zademonstrowała polityczną wolę walki z korupcją i zorganizowaną przestępczością, nie tylko w słowach, ale również w czynach. Namacalne wyniki osiągnięte w tej kwestii są przyjmowane z zadowoleniem zarówno przez międzynarodowych partnerów Bułgarii, jak i przez społeczeństwo obywatelskie w kraju. Poparcie dla premiera i ministra spraw wewnętrznych wynosi odpowiednio 56 % i 60 %.

Pozostaje jednak pytanie, dlaczego Bułgaria pozostaje tak daleko w tyle i jest na ostatnim miejscu pod względem standardu życia w Unii Europejskiej. Odpowiedź na to pytanie nadal tkwi w samolubnych ambicjach elit komunistycznych końca lat 80. XX wieku. Podczas 20-letniego okresu przejściowego udało im się, dzięki wykorzystaniu represyjnego aparatu bezpieczeństwa państwowego i jego macek w gospodarce państwowej tamtego okresu, przekształcić władzę polityczną we władzę gospodarczą i przekazać ją swoim synom i wnukom, a także utrzymać swoich agentów w najważniejszych ministerstwach, bankach i sektorach przemysłu w kraju.

Obecny rząd walczy z nielegalnymi powiązaniem między polityką a gospodarką za pomocą wszystkich instrumentów prawnych dozwolonych w europejskim państwie konstytucyjnym.

Na zakończenie pragnę zaapelować do kolegów posłów z grupy S&D, by wzięli przykład ze swoich niemieckich kolegów posłów w kwestii następców byłej partii komunistycznej w NRD. BSP (Bułgarska Partia Socjalistyczna) jest bezpośrednim następcą bułgarskiej Partii Komunistycznej w taki sam sposób, jak niemiecka Partia Lewicowa. Trudności w utworzeniu rządu w Nadrenii Północnej-Westfalii pokazują, że problem ten pozostaje nadal aktualny również w Europie.

Cătălin Sorin Ivan (S&D). – (RO) W ubiegłym tygodniu odbyłem wizytę roboczą, żeby spotkać się z pracownikami sezonowymi w rejonie Huelva w południowej Hiszpanii. Zobaczyłem tam wspaniałe rzeczy, za które władzom hiszpańskim należą się gratulacje. Nadal jednak należy rozwiązać tam liczne problemy związane z legalną i nielegalną imigracją oraz umowami o pracę, które w przyszłości powinny być podpisywane w języku ojczystym osób wyjeżdżających do pracy za granicą, nie mówiąc o licznych problemach związanych z warunkami pracy i zakwaterowania. Uważam, że dyrektywa Unii Europejskiej dotycząca statusu pracowników sezonowych powinna jak najszybciej znaleźć się w Parlamencie, byśmy mogli zająć się tymi problemami w sposób jak najbardziej pożyteczny i skuteczny.

Metin Kazak (ALDE). – (BG) Panie przewodniczący! W czwartek 14 maja wieczorem w mieście Kardzhali na południu Bułgarii wręczono mi 54 000 podpisów zebranych wśród obywateli, którzy pragną godnych warunków pracy i silnych samorządów lokalnych. Petycja została zebrana w siedmiu gminach Kardzhali w ciągu zaledwie 10 dni. Ludzie popierają walkę z korupcją na wszystkich szczeblach rządowych, nadal jednak przeciwstawiają się rządowi silnej ręki oraz działaniom na pokaz, które władza wykorzystuje, by zastąpić sądy i prokuratury, a także by ograniczyć autorytet samorządów lokalnych i je represjonować.

Dla przykładu, w ubiegłym roku sam burmistrz Kardzhali był przesłuchiwany 138 razy, 13 razy w tej samej sprawie. W okresie krótszym niż rok przeprowadzono ponad 700 kontroli w 30 gminach, których burmistrzowie należą do DPS (Ruch w Obronie Praw i Wolności), gdy tymczasem gminy, których burmistrzowie należą do GERB (Obywateli na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii) nie zostały objęte taką kontrolą. Ponadto gubernator prowincji Kardzhali nie zgodził się nawet, żebyśmy zanieśli petycję do obecnego budynku rządowego i zostaliśmy zmuszeni spotkać się na zewnątrz. Zobowiązałem się do poinformowania instytucji europejskich o tym obywatelskim proteście.

Przewodniczący. – Panie pośle Kazak! Mówił pan zbyt szybko, tłumacze nie byli w stanie precyzyjnie przetłumaczyć pańskiego wystąpienia.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

15. Równe traktowanie kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie pani poseł Astrid Lulling w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek i uchylecia dyrektywy 86/631/EWG (17279/3/2009 – C7-0075/2010 – 2008/0192(COD)) (A7-0146/2010).

Astrid Lulling, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W czasach, kiedy okoliczności dyktują potrzebę wyjątkowo łatwo reagującej polityki, sprawa, o której zamierzam powiedzieć pokazuje, że również wytrwałość jest zaletą.

Od wczesnych lat osiemdziesiątych nieprzerwanie nawołuję do zreformowania dyrektywy z 1986 r., ponieważ nie osiągnęła ona swojego głównego celu, którym było poprawienie statusu współpracujących małżonków osób prowadzących rodzinną działalność gospodarczą w zakresie ochrony socjalnej i macierzyńskiej.

Przyjmując moje sprawozdanie z 1997 r. Parlament wezwał jednocześnie do zmiany tej dyrektywy, ponieważ jej sformułowania były zbyt ostrożne, mimo że Rada Ministrów nigdy nie zaaprobowwała bardziej ambitnego projektu Komisji Europejskiej z 1984 roku. Pomimo licznych przypomnień aż do października 2008 roku trzeba było przekonywać Komisję, żeby wreszcie zaproponowała uchylenie rozwodnionej dyrektywy z 1986 roku i zastąpienie jej tekstem o solidniejszej podstawie prawnej.

Parlament przyjął poprawki w pierwszym czytaniu 4 maja 2009 r. Żeby ulepszyć projekt Komisji uznaliśmy, że przede wszystkim należy doprowadzić do włączenia małżonków i uznanych partnerów do systemu ubezpieczeń społecznych osób pracujących na własny rachunek, by między innymi mogli zapewnić sobie osobiste uprawnienia do emerytury.

Faktem jest, że jeśli przynależność do systemu jest dobrowolna, wielu małżonków rezygnuje z możliwości zdobycia uprawnień i pozbawia się zabezpieczeń społecznych na przykład na wypadek rozwodu, nawet jeśli przez dziesiątki lat pracowali w rodzinnym przedsiębiorstwie i przyczyniali się do jego powodzenia.

Niestety, zasada obowiązkowej przynależności do systemu nie zyskała większości w Radzie Ministrów. Co więcej, zajęcie wspólnego stanowiska zajęło Radzie aż dziewięć miesięcy. Zostało ono w końcu ogłoszone przez prezydencję hiszpańską, która wykazała się wyjątkowym taktem i wytrwałością. Chciałabym podziękować prezydencji i zespołowi pani komisarz Reding, z którymi od stycznia prowadziłam negocjacje. Dzięki ich zrozumieniu i staraniom udało nam się dojść do porozumienia z Radą, co umożliwi wejście nowej dyrektywy w życie po naszym jutrzejszym głosowaniu.

Oczywiście, musieliśmy się zgodzić na ustępstwa, ale cieszymy się, że zrobiliśmy kawał dobrej roboty dla dobra osób pracujących na własny rachunek. Zważywszy, że osoby te stanowią prawie 16% siły roboczej, a jedna trzecia z nich to kobiety, stanowią one znaczącą siłę w Europie. Ich małżonkowie – głównie kobiety – które faktycznie pomagają prowadzić przedsiębiorstwa rodzinne – rolnicze, rzemieślnicze, handlowe czy wolne zawody – w niektórych państwach członkowskich nadal zbyt często pracują niezauważeni, natomiast włączeni do grona zatrudnionych zwiększą współczynnik aktywności zawodowej i przyczynią się do szybszego osiągnięcia celów strategii na 2020 rok.

Ponieważ wspomniałam o długich i trudnych narodzinach tej dyrektywy, muszę powiedzieć o postępie, jaki dokonał się w kwestii ochrony macierzyństwa kobiet prowadzących działalność na własny rachunek i małżonków osób prowadzących działalność na własny rachunek. Spełniając ich żądania, nowa dyrektywa umożliwia im 14-tygodniową przerwę w działalności zawodowej. Jak mówią Niemcy: *Politik ist die Kunst des Erreichbaren*, co znaczy, że polityka jest sztuką osiągania tego, co możliwe. Wiem, że są w tej Izbie posłowie – na szczęście stanowią oni mniejszość – którzy sądzą, że osoby prowadzące działalność na własny rachunek i ich małżonkowie sami powinni zadbać o swoje zabezpieczenia społeczne. Znam doskonale ten argument, słyszałam go już 20, 30 lat temu w moim kraju, kiedy wprowadzano obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne dla żon rolników.

Dziś ci ludzie są zadowoleni. Chciałabym również podkreślić, że postęp, o którym mówię, jest zgodny z zasadą pomocniczości, ponieważ pozwala państwom członkowskim samodzielnie decydować o systemie zabezpieczeń społecznych dla małżonków zgodnie z prawem krajowym i jego obowiązkowym lub dobrowolnym wdrożeniu.

Jak pani widzi, pani przewodnicząca, brakuje mi już czasu żeby powiedzieć, co jeszcze podoba mi się w dyrektywie, ale widzą państwo, że wciąż możemy tworzyć europejskie dyrektywy, które służyć będą interesom Europejczyków w sferze socjalnej i które mogą się wręcz przyczynić do zmniejszenia zaburzeń konkurencji na jednolitym rynku. Jestem wdzięczna wszystkim, w tym moim kolegom z Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, którzy przyczynili się do przygotowania tej dyrektywy.

(Oklaski)

Przewodnicząca. – Pani poseł Lulling! Nie chciałam pani przerywać, ale ma pani prawo do czterech minut teraz i dwóch minut na zakończenie. Została pani zatem jedna minuta na zakończenie.

Günther Oettinger, komisarz – Pani przewodnicząca! Cieszę się, że biorę udział w debacie parlamentarnej nad przedstawionym przez panią poseł Lulling projektem zalecenia dotyczącego wniosku Komisji w sprawie stosowania zasady jednakowego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek.

Nasz wniosek stanowi jasny sygnał, że nie możemy spokojnie stać z boku, kiedy kobiety popadają w nędzę z powodu braku ochrony socjalnej. To również duży krok w kierunku promowania przedsiębiorczości kobiet. Chciałabym mocno podkreślić wagę obu tych kwestii w obecnej sytuacji.

Pragnę wyrazić uznanie sprawozdawczyni, pani poseł Lulling, za wysiłek włożony w osiągnięcie porozumienia z prezydentką hiszpańską, w tej skomplikowanej pod względem technicznym i politycznie drażliwej sprawie. Komisja całkowicie popiera tekst zatwierdzony ogromną większością głosów przez komisję 3 maja, a ja apeluję do Parlamentu, by również go poparł. Przyjęcie tekstu bez poprawek stanowić będzie jasne przesłanie dla Rady i utoruje drogę ostatecznemu przyjęciu wniosku. Co ważniejsze, wniesie prawdziwy wkład w sferze realnej w okresie, kiedy jest niezwykle potrzebny.

Anna Záborská, w imieniu grupy PPE. – (SK) Chciałabym zacząć od podziękowania naszej koleżance, pani poseł Astrid Lulling, za długie i nieustanne wysiłki na rzecz zmiany przedmiotowej dyrektywy. Nawiązując do przedstawionej opinii chciałabym poruszyć trzy kwestie, które uważam za istotne.

W Unii Europejskiej mamy obecnie do czynienia z niewystarczającą ochroną kobiet pracujących na własny rachunek, które są matkami, i niedostatecznymi postępami, jeśli chodzi o poprawę sytuacji małżonków osób pracujących na własny rachunek. Mam nadzieję, że przyjęty tekst obejmować będzie wszystkie sektory, a nie tylko rolnictwo.

Tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju przedsiębiorstw rodzinnych wymaga popierania małych i średnich przedsiębiorstw. Wymaga stworzenia przestrzeni dla prywatnej inicjatywy i nowych miejsc pracy. Jednym ze składników takiego środowiska jest ochrona socjalna osób, które decydują się pomagać w działalności gospodarczej swoich małżonków. Ich praca przynosi gospodarce takie same korzyści, jak praca

osób zatrudnionych. Dlatego mają takie samo prawo do ochrony socjalnej, jakiej państwo udziela zatrudnionym.

Jednakże poszukując odpowiednich mechanizmów tej ochrony, musimy w pełni respektować zasadę pomocniczości. Wybór instrumentów musi pozostać w rękach państw członkowskich.

Ponadto w pierwszych miesiącach życia dzieci potrzebują matki bardziej niż cokolwiek na świecie, niezależnie od tego czy urodziły się we Francji, Niemczech czy na Słowacji. Mam nadzieję, że dzięki świeżo opracowanej dyrektywie w sprawie urlopu macierzyńskiego w krótkim czasie urlopy macierzyńskie zostaną wydłużone do 18 tygodni dla wszystkich pracujących matek bez wyjątku.

Rovana Plumb, w imieniu grupy S&D. – (RO) Dziękuję, pani przewodnicząca! Pragnę podziękować panu komisarzowi, przedstawicielom Rady i oczywiście pani poseł Lulling, z którą doskonale mi się współpracuje, a także wszystkim koleżankom i kolegom z Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia.

Unia Europejska znajduje się obecnie w ważnym punkcie zwrotnym spowodowanym kryzysem, ale celem tej dyrektywy jest propagowanie przedsiębiorczości wśród kobiet. Szczególnie teraz Unia Europejska musi rozwijać i popierać przedsiębiorczość wśród kobiet i przyczynić się do tworzenia miejsc pracy oraz zagwarantowania równouprawnienia na rynku pracy.

Pragnę powiedzieć, że w projekcie dyrektywy poparliśmy stanowisko mówiące o tym, że kobietom pracującym na własny rachunek, małżonkom i partnerom życiowym osób prowadzących działalność na własny rachunek, którzy zdecydują się mieć dzieci, należy zapewnić ochroną socjalną i płatne urlopy. Popieramy potrzebę zapewnienia ochrony dla małżonków zatrudnionych, by usunąć przeszkody powstrzymujące przedsiębiorczość wśród kobiet. Popieramy także przyznanie wyraźnych uprawnień organom krajowym dla propagowania równych szans i równego traktowania kobiet i mężczyzn.

Przerwy w zatrudnieniu matek w związku z urlopem macierzyńskim nie powinny stanowić dla nich utrudnienia. Faktycznie to państwa członkowskie muszą znaleźć odpowiednie środki wsparcia, by pomóc kobietom w zachowaniu pozycji zawodowej w społeczeństwie, aby mogły utrzymać równowagę pomiędzy życiem rodzinnym i zawodowym. Jednocześnie cieszę się z wagi, jaką nadaje się poszukiwaniu rozwiązań, dzięki którym matki mogą ponownie włączyć się do środowiska zawodowego, tym samym aktywnie przyczyniając się do utrzymania własnej rodziny.

Egzekucja i ochrona praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych oraz poprawa warunków życia zarówno zawodowego jak i rodzinnego, to podstawowe cele, które nowa dyrektywa powinna propagować.

Antonia Parvanova, w imieniu grupy ALDE. – (BG) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałabym przede wszystkim podziękować pani poseł Lulling, za niezliczone godziny spędzone w celu osiągnięcia zadowalającego kompromisu i porozumienia z Radą. Niezależnie od różnorodnych opinii na temat poszczególnych kluczowych kwestii zawartych w dyrektywie i mając na uwadze, że są one nadal przedmiotem dyskusji w drugim czytaniu, pragnę z całą pewnością stwierdzić, że Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy zgadza się z kompromisową decyzją, aby państwa członkowskie mogły jak najszybciej wprowadzić to ustawodawstwo.

Nowelizacja prawodawstwa umożliwi nam zapewnienie równego traktowania kobiet i mężczyzn, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony socjalnej, zwłaszcza ochrony kobiet pracujących na własny rachunek. Te nowe ramy legislacyjne pozwolą zapewnić ten sam stopień ochrony zarówno w przypadku kobiet pracujących na własny rachunek, jak i kobiet będących jedynie małżonkami czy partnerkami życiowymi osób prowadzących taką działalność.

Dzięki wprowadzeniu tej zmiany do dyrektywy, państwa członkowskie zapewnią podstawowe uprawnienia do ochrony socjalnej, w tym 14-tygodniowe płatne urlopy macierzyńskie dla kobiet prowadzących działalność na własny rachunek lub żon czy partnerek życiowych osób prowadzących działalność na własny rachunek.

Zmiana dyrektywy jest wystarczająco świeżą i korzystną decyzją, dzięki której kobiety prowadzące działalność na własny rachunek oraz małżonkowie i partnerzy życiowi osób prowadzących działalność na własny rachunek otrzymają takie same prawa do ochrony socjalnej, co osoby zatrudnione. Małżonkowie i partnerzy nie są pracownikami. Należy jednak pamiętać, że zazwyczaj pomagają oni osobom prowadzącym działalność gospodarczą na własny rachunek – w moim kraju praktyka ta jest powszechna w rolnictwie, małych przedsiębiorstwach i wolnych zawodach.

Dzięki tej zmianie prawodawstwa państwa członkowskie będą mogły decydować o przyznaniu kobietom pracującym na własny rachunek i współpracującym małżonkom prawa do przystąpienia do systemu ochrony socjalnej na zasadzie obowiązkowej lub dobrowolnej. Zmiana powinna również zapewnić jednakową ochronę socjalną i prawa dla kobiet zatrudnionych w rodzinnych gospodarstwach rolnych. Muszą one nie tylko radzić sobie z wyzwaniem rynkowymi, produkcją i kryzysem finansowym, ale także zapewnić sobie najlepsze systemy ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych.

To jedyny sposób na faktyczną poprawę sytuacji zarówno kobiet pracujących na własny rachunek i ich małżonków, jak i partnerek życiowych, głównie ze względu na ich ochronę ekonomiczną i socjalną, niezależnie od ochrony posiadanej przez małżonka czy partnera.

Sądzę, że ten obszerny tekst prawny stanowi niewielki, niemniej jednak niezwykle ważny krok z punktu widzenia równouprawnienia kobiet i mężczyzn. To droga do osiągnięcia strategicznego celu, jakim jest równouprawnienie kobiet i mężczyzn, oraz realizacji programu, który niedawno uaktualniliśmy – pekińskiej platformy działania – Pekin +15

Mam nadzieję, że ten niewielki, lecz ważny krok pozwoli nam nadal zmierzać ku lepszym programom zdrowia reprodukcyjnego, powszechnemu rynkowi europejskiej ochrony zdrowia i usług ubezpieczeniowych oraz ku ochronie macierzyństwa i dobrego poziomu życia, niezależnie od uwarunkowań geograficznych, społecznych, kulturowych i etnicznych. Obranie tego kierunku da nam swobodę wyznaczania priorytetów i dzięki pożytecznym rozwiązaniom umożliwiającym łączenie życia zawodowego z życiem rodzinnym, stworzenie solidnych i harmonijnych podstaw dla równego podziału praw i obowiązków pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Pani przewodnicząca! Oczywiście ja także chciałbym pogratulować pani poseł Lulling, podobnie jak wszystkim członkom Rady i Komisji, którzy zajmowali się tą dyrektywą.

Niemniej jednak, chciałbym przyłączyć się do opinii pani poseł Lulling. Sądzę, że powinniśmy być zaniepokojeni, że niektóre państwa członkowskie tak bardzo utrudniają unormowanie kwestii niedyskryminacji i równouprawnienia na poziomie europejskim. Nie jest to jedyna sytuacja, której jesteśmy świadkami: widzimy to również na przykładzie dyrektywy dotyczącej dyskryminacji wielokrotnej i równouprawnienia w innych dziedzinach, i sądzę, że to również powinno skłaniać nas do zastanowienia.

Nie możemy odwoływać się do zasady pomocniczości, kiedy mamy do czynienia z tak poważną i fundamentalną kwestią, jaką są jasne prawa podstawowe wszystkich osób żyjących w Unii Europejskiej. Moim zdaniem to nie może być wymówką umożliwiającą, by kiedykolwiek ktokolwiek w Unii Europejskiej cierpiał z powodu dyskryminacji.

Sądzę, że dyrektywa, która ma zostać wkrótce przyjęta – i mam nadzieję, że tak się stanie – częściowo rozwiąże ten problem. Myślę, że to dobra i ważna dyrektywa. Zapewnia ona większe równouprawnienie osobom, które obecnie szukają możliwości pracy na własny rachunek i, co jest logiczne, również osobom pozostającym na ich utrzymaniu: żonom lub mężom osób pracujących na własny rachunek.

Jest jednak inny ważny problem, którym moim zdaniem musimy się zająć. Dla niektórych wydłużenie urlopu macierzyńskiego do 14 tygodni wydaje się być postępem, i rzeczywiście nim jest. Nie zapominajmy jednak, że w przygotowaniu jest inna dyrektywa, w której również podkreśla się potrzebę przedłużenia tego urlopu – i upieram się, żeby był to urlop, a nie zwolnienie chorobowe – na zasadach równouprawnienia.

Siłą rzeczy oznacza to, że nie może być dyskryminacji nie tylko na poziomie państw, ale również ze względu na rodzaj działalności, którą chcą prowadzić osoby ubiegające się o taki urlop. W konsekwencji ta potrzeba zapewnienia równych praw, zarówno na poziomie państw członkowskich, jak również jeśli chodzi o rodzaj działalności i istniejących ubezpieczeń społecznych, jest – podkreślam – priorytetem wykraczającym poza dyrektywę, którą dziś przyjmujemy.

Marina Yannakoudakis, w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca! Po pierwsze, chciałabym pogratulować pani poseł Lulling tego raportu: dokonała wielkiego dzieła.

Kiedy po raz pierwszy usłyszałam o tym raporcie, zastanawiałam się, jak wyglądałoby to z punktu widzenia logistyki. Cel raportu jest godny podziwu i popiera zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek oraz ich małżonków.

Ale potem zastanowiłam się jak przyjąłby to sprawozdanie prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą hydraulik czy elektryk. Załóżmy, że żona pomaga mu wieczorami w papierkowej robocie i odbiera w domu telefony. Jak ma się do tego sprawozdanie?

Czy oczekujemy, że będzie płacił składki na ubezpieczenie społeczne swojej żony, która dzięki temu, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie się mogła ubiegać o urlop macierzyński? Czy tego samozatrudniającego się przedsiębiorcę, walczącego o byt w dzisiejszej sytuacji gospodarczej, byłoby stać na opłacenie tego pośredniego podatku, i czy rzeczywiście on i jego żona chcieliby wziąć na siebie ten dodatkowy ciężar? O ile nie uznają tego za korzystne, to nie zapłacą składek – na dobrą sprawę nikt tak naprawdę nie wie, że pomaga ona mężowi – i czy nie na tym właśnie polega małżeństwo, na wzajemnym pomaganiu sobie?

Dopisałam kolejną scenę do scenariusza: kilka lat później biorą rozwód, co zdarza się dość często. Co się wtedy stanie? W sądzie żona ograbi go ze wszystkiego za to, że mąż nie płacił za nią składek na ubezpieczenia społeczne. Ciekawe czasy i ciekawy skutek uboczny naszego sprawozdania.

Liczba osób pracujących na własny rachunek w Zjednoczonym Królestwie wzrosła do 1,7 miliona. Wzrost ten spowodowany jest między innymi mniejszymi możliwościami zatrudnienia, co powoduje, że ludzie zaczynają myśleć o rozpoczęciu pracy na własny rachunek. Czy w tych okolicznościach państwo nie powinno ich wspierać?

Zapoznałem się z poprawkami pani poseł i uważam, że podjęła śmiało starania, by poprawić to, co początkowo było topornym sprawozdaniem na temat pracy na własny rachunek. Nadal jednak jestem zaniepokojona, że ustawodawstwo dotyczące zatrudnienia powstaje w Brukseli. Sądzę, że najlepiej pozostawić to w gestii rządów krajowych, które najlepiej potrafią ocenić potrzeby swoich obywateli – o czym, na dobrą sprawę, mówi sprawozdanie.

Popieram zalecenia pani poseł Lulling, że krajowe systemy powinny uznać konieczność chronienia osób pracujących na własny rachunek i że powinniśmy przeciwstawić się wszelkim formom dyskryminacji, ale nie jestem do końca przekonana, że ta Izba jest najlepszym miejscem do rozwiązywania problemów zatrudnienia.

Eva-Britt Svensson, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować Radzie i Komisji. Chciałabym również wyrazić swoje szczerze podziękowania pani poseł Lulling, ponieważ to dzięki jej wspaniałej pracy i ogromnemu zaangażowaniu w tę sprawę mamy właśnie drugie czytanie. Mamy porozumienie w sprawie prawa osób pracujących na własny rachunek i ich partnerów życiowych do równego traktowania, a Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/ Nordycka Zielona Lewica popiera wniosek.

Siła robocza, o której rozmawiamy, składa się przede wszystkim z kobiet, które były dotychczas niezauważane. Ta konieczna zmiana wcześniejszej dyrektywy likwiduje dyskryminację, która uprzednio stawiała osoby pracujące na własny rachunek i ich partnerów życiowych w niekorzystnej sytuacji.

Kobiety pracujące na własny rachunek czy partnerzy osób pracujących na własny rachunek muszą zostać objęci systemami ubezpieczeń społecznych w państwach członkowskich. Inny ważny punkt wynegocjowanej dyrektywy stanowi, że w przypadku przyszłej dyrektywy w sprawie wydłużenia urlopu macierzyńskiego dla zatrudnionych Komisja będzie miała obowiązek poinformowania Parlamentu i Rady, byśmy, jeśli zajdzie taka potrzeba, mogli zapewnić osobom pracującym na własny rachunek takie same prawa, co zatrudnionym.

Chciałabym również dodać, że z punktu widzenia strategii „UE 2020” i wysiłków w kierunku przyspieszenia wzrostu gospodarczego w UE musimy skończyć z dyskryminowaniem kobiet pracujących na własny rachunek. One również muszą uzyskać uprawnienia do urlopu macierzyńskiego i możliwości łączenia życia zawodowego z życiem rodzinnym – o czym tak często rozmawiamy.

Mara Bizzotto, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeśli na rynku pracy nadal występują różnice między kobietami i mężczyznami, to wiemy doskonale, że te różnice są jeszcze bardziej widoczne w przypadku osób pracujących na własny rachunek. Prawdę mówiąc kobiety są zbyt często zmuszone do poświęcenia swoich własnych ambicji zawodowych na rzecz podejmowania roli i obowiązków wynikających z niedorzecznego założenia, że powinny poświęcić się rodzinie.

Uważam, że aby rozwiązać ten problem musimy zastosować środki – takie, jak zawarte w omawianej dyrektywie – skupiając całą uwagę na rodzinie jako naszym głównym celu, ponieważ jest to jedyny sposób, by działania te miały znaczenie i szansę na powodzenie!

Uwolnienie kobiet od dręczących je rozterek dokonania wyboru pomiędzy rolą matki, żony i przedsiębiorcy oznacza zmniejszenie obowiązków rodzinnych i zmierzanie wprost do sedna sprawy, poprzez konkretne pozytywne działania na rzecz rodziny. Jakkolwiek pakiet środków, który nie postawi sobie rodziny za główny cel, będzie zbieraniną strategii, które ostatecznie okażą się bezowocne.

Christa Klauß (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Po 24 latach nadszedł czas, żeby uaktualnić i dostosować dyrektywę dotyczącą zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek.

Dwa lata po złożeniu wniosku przez Komisję prezydencja hiszpańska wynegocjowała z naszą sprawozdawczynią, panią poseł Lulling, wykonalny i akceptowalny kompromis. Nie jest to oczywiście szczyt naszych marzeń. Przedmiotem debaty było więcej regulacji i obowiązków ubezpieczeniowych. Musieliśmy zdecydować, jak rygorystyczne powinny lub mogą być przepisy jeśli chodzi o niezbędną ochronę socjalną dla kobiet pracujących na własny rachunek, szczególnie w przypadku współpracujących małżonków, z których większość to kobiety. Jeśli kobiety pomagają w małych i średnich przedsiębiorstwach, muszą mieć przynajmniej własną ochronę socjalną. I ta ochrona musi także pochodzić z samych przedsiębiorstw.

Jak wiemy, praca na własny rachunek stanowi szansę, ale także ryzyko – szczególnie jeśli chodzi o poziom dochodu, który często się zmienia. Jednak podstawowa ochrona socjalna powinna być pokrywana nie tylko z prywatnych środków. Każdy obywatel powinien jak najlepiej zadbać o swoją własną ochronę, żeby nie stać się ciężarem dla społeczeństwa i zabezpieczyć się na wypadek wszystkich życiowych sytuacji. Cieszę się, że wniosek obejmuje wszystkich pracujących na własny rachunek, a nie ogranicza się jedynie do osób pracujących w rolnictwie. Państwa członkowskie mogą same zdecydować, czy te ubezpieczenia mają mieć charakter dobrowolny lub obowiązkowy. Na tym polega pomocniczość.

14-tygodniowy urlop macierzyński dla kobiet pracujących na własny rachunek to dobra decyzja, która zrówna te kobiety z zatrudnionymi i zapewni wystarczająco dużo czasu na odzyskanie zdrowia przez kobietę i dziecko. Nowa dyrektywa jest ważnym krokiem w kierunku równouprawnienia i oznacza istotne zmniejszenie ryzyka dla kobiet i mężczyzn, którzy podejmują wyzwanie pracy na własny rachunek. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Britta Thomsen (S&D). – (DA) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Dyrektywa w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek ma decydujące znaczenie, ponieważ milionom kobiet w Europie, które pracują na własny rachunek, prowadzą własne przedsiębiorstwa lub wspomagają małżonków, gwarantuje warunki socjalne porównywalne z warunkami zatrudnionych.

Głównym i najważniejszym elementem dyrektywy jest prawo do co najmniej 14-tygodniowego urlopu macierzyńskiego. Potrzebę zabezpieczenia lepszych warunków dla kobiet pracujących na własny rachunek najłatwiej dostrzec, kiedy zwrócimy uwagę, jak stosunkowo niewiele kobiet rozpoczyna obecnie pracę na własny rachunek. W UE tylko 8% kobiet w wieku produkcyjnym prowadzi działalność gospodarczą na własny rachunek, podczas gdy szacuje się, że dla mężczyzn odsetek ten wynosi 16%. Musimy zachęcać kobiety, by pracowały na własny rachunek, i pod tym względem dyrektywa oznacza krok w dobrym kierunku. Wiele kobiet chciałoby pracować na własny rachunek, ale nie mają odwagi z powodu niepewnych warunków socjalnych. Moim zdaniem tę dyrektywę należy postrzegać z perspektywy ważnych prac nad ogólną dyrektywą dotyczącą macierzyństwa, nad którą pracuje Komisja ds. Kobiet i Równouprawnienia. Zapewnienie wszystkim kobietom w Europie prawa do urlopu macierzyńskiego bez osłabienia ich pozycji na rynku pracy jest kamieniem węgielnym na drodze do osiągnięcia równouprawnienia w Europie.

Jeśli mamy zrealizować w UE nasz cel, którym jest zapewnienie dobrobytu naszych obywateli, musimy dać kobietom w UE możliwość skorzystania z urlopu macierzyńskiego. Jeśli mamy zrealizować w UE nasz cel, którym jest zapewnienie dobrobytu naszych obywateli, musimy również zwiększyć przyrost naturalny. Mam nadzieję, że ta dyrektywa będzie po prostu pierwszym z dwóch kroków do osiągnięcia tego celu. Teraz zapewnimy wszystkim kobietom prawo do urlopu macierzyńskiego. Następnym krokiem musi być przyznanie również urlopu ojcowskiego, byśmy mogli zapewnić prawdziwe równouprawnienie.

Riikka Manner (ALDE). – (FI) Pani przewodnicząca! Po pierwsze pragnę podziękować sprawozdawczyni za ten wspaniały kompromis. Rozmawiamy ostatnio w Europie o konkurencyjności, szczególnie w ramach strategii „Europa 2020”, oraz o tym, jak moglibyśmy stworzyć ten typ konkurencyjności, szczególnie poprzez zwiększenie liczby małych i średnich przedsiębiorstw.

Jeśli chcemy popierać przedsiębiorczość, kwestie rozważane obecnie w związku z wdrożeniem zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek mają kluczowe znaczenie i stanowią część debaty. Musimy znaleźć złoty środek dla ludzkiej przedsiębiorczości, zarówno kobiet jak i mężczyzn. Ponadto powinniśmy popierać przedsiębiorczość w nauce, wprowadzając ją do programu studiów. Pod tym względem pozostajemy daleko w tyle na przykład za Stanami Zjednoczonymi.

Mówiąc o równouprawnieniu musimy pamiętać, że jednym ze wskaźników, który określa sytuację związaną z równouprawnieniem, jest właśnie przedsiębiorczość i możliwości podjęcia działalności gospodarczej niezależnie od płci. Jeśli porównamy dane liczbowe w Europie, to stwierdzimy, że większość przedsiębiorców nadal stanowią mężczyźni. Jeśli rozważamy kwestie rozwoju przedsiębiorczości i możliwości jej wspierania, to z przykrością muszę stwierdzić, że statystyki pokazują, że kobiety prowadzące działalność gospodarczą wykazują mniejszą chęć wzrostu niż mężczyźni.

Oczywiście istnieje wiele powodów takich wyników, ale pozostaje faktem, że na przykład systemy ochrony socjalnej dla przedsiębiorców są na tyle niezadowalające, że stanowią barierę szczególnie dla kobiet pracujących na własny rachunek, jak usłyszeliśmy w dyskusji. Ponadto, jeśli mamy połączyć kwestie macierzyństwa, rodzicielstwa i przedsiębiorczości, to należy podjąć specjalne działanie, ponieważ praca osoby pracującej na własny rachunek ma często charakter nieregularny, dzień pracy jest długi, a środki utrzymania są niepewne. Ten tekst ustawodawczy jest wspaniałym krokiem naprzód w stronę bardziej zmotywowanego i równego podejścia do przedsiębiorczości.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Pani przewodnicząca! Ważne, że proces ten ma się ku końcowi, mimo swoich ograniczeń. Pora zapewnić, aby wszystkie pracujące kobiety – w tym miliony kobiet pracujących na własny rachunek oraz małżonkowie i faktyczni partnerzy osób pracujących na własny rachunek – miały takie same prawa, szczególnie jeśli chodzi o urlop macierzyński.

Jakkolwiek dyrektywa zmierza w dobrym kierunku, to jednak nie wykorzystuje wszystkich możliwości zwalczania dyskryminacji i zagwarantowania równouprawnienia. Stanowi pozytywny krok, który popieramy. Nie chcemy jednak poprzestać na 14 tygodniach urlopu macierzyńskiego i chcemy, aby nowa dyrektywa w sprawie urlopu macierzyńskiego i ojcowskiego miała w przyszłości zastosowanie również do takich sytuacji.

Będzie to oczywiście niekończąca się batalia, jednak z zadowoleniem witamy postęp, jaki dokonał się do tej pory, i gratulujemy sprawozdawczyni jej zaangażowania dla tej sprawy przez cały ten czas.

Pascale Gruny (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Parlament Europejski przekazuje dziś silne przesłanie do kobiet, które pomagają swoim małżonkom pracującym na własny rachunek. Od tej chwili, ich prawa socjalne znacznie się poprawią, a ja pragnę pogratulować naszej sprawozdawczyni, pani poseł Lulling, za pracę, którą wykonała.

Europa musi zapewniać ochronę. Na mocy nowej definicji „współpracującego małżonka”, małżonkowie i partnerzy życiowi będą uprawnieni do ochrony socjalnej w przypadku choroby albo emerytury. Małżonka piekarza będzie teraz mogła skorzystać z praw socjalnych.

Szkoda jednak, że Rada nie zgodziła się na obowiązkowe ubezpieczenia, ale po prostu przyjęła system dobrowolnego uczestnictwa.

Urlop macierzyński również przysługuje wszystkim kobietom. Nowy tekst wyznacza minimalną długość urlopu macierzyńskiego dla kobiet pracujących na własny rachunek oraz żon pracowników pracujących na własny rachunek w całej Unii Europejskiej. Czas tego urlopu jest został ustalony na 14 tygodni. Jestem kontro sprawozdawczynią Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) w sprawie dyrektywy dotyczącej zdrowia i bezpieczeństwa pracy zatrudnionych ciężarnych. Mam szczerą nadzieję, że wraz z przyjęciem tego tekstu długość urlopu macierzyńskiego zostanie wydłużona; zatem dlaczego nie wydłużyć jej następnie dla kobiet pracujących na własny rachunek?

Podsumowując, Europa zaproponowała pewne twórcze i pragmatyczne rozwiązania, by pomóc parom w godzeniu życia zawodowego z życiem rodzinnym. Teraz należy przejść do działania i w jak najkrótszym terminie wdrożyć projekty. Dzięki temu tekstowi europejska kampania na rzecz ochrony kobiet nabiera tempa. Jednak, my, posłowie do PE, w dalszym ciągu musimy eliminować nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Edite Estrela (S&D). – (PT) Pani przewodnicząca! Powinniśmy pilnie zmienić tę dyrektywę. Sprawozdanie jest ważne, ponieważ zmierza do rozwiązania niesprawiedliwej i dyskryminującej sytuacji osób pracujących na własny rachunek, a zarazem służy promocji przedsiębiorczości wśród kobiet.

Od teraz kobiety pracujące na własny rachunek, małżonkowie i faktyczni partnerzy osób pracujących na własny rachunek mają prawo do płatnego urlopu macierzyńskiego identycznego pod względem długości oraz wynagrodzenia z tym, jaki otrzymują kobiety zatrudnione. Warunkiem jest jednak opłacanie składek na ubezpieczenia socjalne. Jest to słuszne i uczciwe, ponieważ pracownicy najemni również płacą składki na ubezpieczenia społeczne.

Uczciwe naszym zdaniem jest nieograniczanie prawa do urlopu macierzyńskiego do sektora rolniczego oraz postanowienie, że powinien on przysługiwać wszystkim kobietom pracującym na własny rachunek, które, przypominam, w 2007 roku stanowiły 10,5 % wszystkich zatrudnionych w Unii Europejskiej. Moim zdaniem właśnie dlatego powinien on przysługiwać wszystkim kobietom pracującym na własny rachunek, niezależnie od rodzaju działalności, tj. pracujących w rzemiośle, handlu, wolnych zawodach czy małych i średnich przedsiębiorstwach.

Musimy promować równouprawnienie, więc mam nadzieję, że Parlament Europejski przyjmie wnioski zaakceptowane już przez Komisję ds. Praw Kobiet i Równouprawnienia.

Lena Kolarska-Bobińska (PPE). – (PL) Przyjęcie tych obecnych rozwiązań wydaje się bardzo ważne z punktu widzenia ekonomicznego, społecznego ale też ze względu na wartości, jakimi są ochrona rodziny i równouprawnienie.

Obecny kryzys i spowodowany tym wzrost bezrobocia dotyka szczególnie grup słabszych. Jedną z tych grup są kobiety. Dlatego też rozwiązania prawne, które zapewniają równą pozycję samozatrudnionym, ułatwią kobietom podejmowanie działalności na własny rachunek. Jest to więc ważne z punktu widzenia przyspieszenia rozwoju gospodarczego w Europie i ograniczenia bezrobocia, ale ważne jest też dlatego, że coraz więcej kobiet decyduje się na własną działalność gospodarczą. To właśnie one same podejmują w nich decyzje, są panami firmy, decydują o różnych inicjatywach i wydawaniu pieniędzy, nie są dyskryminowane.

Małe przedsiębiorstwa są więc miejscem realizacji ambicji kobiet, które chcą być aktywne zawodowo, ale jednocześnie nie chcą rezygnować z życia rodzinnego. I te właśnie rozwiązania ułatwią i pozwolą też państwom, które myślą poważnie o polityce rodzinnej, skorzystać z tej okazji i rozwijać swoje własne prawodawstwo. Chciałabym przy okazji zwrócić uwagę na pewną grupę, która wymaga dalszej ochrony i naszego zastanowienia nad jej sytuacją. Są to kobiety, które pracują w domu. Praca w domu nie jest traktowana jako praca, chociaż tak naprawdę jest to około 200 czynności wykonywanych dziennie. Kobiety pracujące w domu nie są otoczone często żadnym zabezpieczeniem emerytalnym, zdrowotnym i nie posiadają prawa do jakichkolwiek urlopów. W związku z tym uważam, że powinny wejść w życie zasady, które będą ułatwiały tym kobietom korzystanie z wszelkiej ochrony socjalnej.

Iratxe García Pérez (S&D). – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym tylko raz jeszcze podziękować zarówno pani poseł Lulling, jak i prezydencji hiszpańskiej. Pani poseł Lulling za jej wytrwałość, nieustępliwość i ciężką pracę w dążeniu do punktu, w którym jesteśmy dzisiaj, a prezydencji hiszpańskiej za umożliwienie przedstawienia na forum Rady odrębnych czy przeciwnych opinii, dzięki czemu mamy to porozumienie w dzisiejszym porządku obrad.

W dzisiejszej debacie zajmujemy się poprawką do dyrektywy 86/613/EWG, która jasno pokazała, że nie spełnia postawionych jej celów. Myślę, że należałoby podkreślić istotne znaczenie tego porozumienia w okresie kryzysu i niepewności w Europie, okresie, który nie utrudnił w Unii postępu w kwestii ochrony socjalnej kobiet pracujących na własny rachunek.

Chciałabym przypomnieć, że w 2007 roku ponad 10 % zatrudnionych w Unii Europejskiej pracowało na własny rachunek. Porozumienie, które osiągnęliśmy, może nie być najlepszym rozwiązaniem, ale daje możliwość podjęcia dalszych kroków w przyszłości.

Głównym celem tej dyrektywy jest rozszerzenie ochrony socjalnej na partnerów wszystkich osób pracujących na własny rachunek, w tym pary żyjące bez ślubu, oraz objęcie wszystkich osób pracujących na własny rachunek czy par pracujących na własny rachunek ochroną socjalną, której dziś nie zapewniają wszystkie państwa członkowskie.

Jesteśmy aktywnie zaangażowani w planowanie strategii „UE 2020”, w której określimy przyszłość modelu europejskiego. Przyszłość ta nie może pomijać zasady równego traktowania, i w związku z tym należy

podjąć działania, by znaleźć takie rozwiązanie, które tę zasadę zagwarantuje. Mam nadzieję, że krok, który robimy dzisiaj przyjmując ten wniosek, jest pierwszym z wielu, które nastąpią po nim.

Joanna Katarzyna Skrzydlewska (PPE). – (PL) Z radością odebrałam niemalże jednogłośnie przyjęcie w Komisji FEMM sprawozdania pani Astrid Lulling, które dotyczy wprowadzenia zmian do dyrektywy, dotyczącej równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek.

To bardzo istotne, iż osiągnięto kompromis i poprawiono sytuację osób samozatrudnionych, które stanowią ok. 10 % ogółu osób aktywnych zawodowo na rynku pracy. Wśród wprowadzonych zmian najistotniejsze to możliwość skorzystania ze świadczeń socjalnych dla osób prowadzących działalność na własny rachunek oraz dla ich małżonków, jak i partnerów życiowych, w tym przede wszystkim możliwość odprowadzania składek na własną emeryturę, a także płatny urlop macierzyński analogiczny do tego, który jest przyznawany kobietom pozostającym w stosunku pracy na poziomie ustawodawstwa unijnego.

Są to rozwiązania, które nie tylko wpłyną na poprawę sytuacji kobiet, ale również zniwelują istotne nierówności między samozatrudnionymi a osobami pozostającymi w innych formach zatrudnienia. Miliony osób pracujących w przedsiębiorstwach rodzinnych uzyska wreszcie możliwość skorzystania z dobrowolnej i opartej na przynależności do systemu ubezpieczeń społecznych ochrony, której brak pozostawia ich w gorszej sytuacji życiowej. To ważny krok na przód, tym bardziej, że kompromis osiągnięty w tym roku przez wiele lat był niemożliwy do wypracowania.

Zachęcam kolegów do powszechnego poparcia tego sprawozdania. Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję pani Lulling, dzięki temu sprawozdaniu wielu kobietom pracującym na własny rachunek będzie się żyło lepiej.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Za pomocą tego wspaniałego sprawozdania pani poseł Lulling, Parlament Europejski próbuje dalej zmniejszać różnice w traktowaniu kobiet i mężczyzn w miejscu pracy, i cieszę się z tego. To kolejny krok na wciąż bardzo długiej drodze.

Faktycznie uważam, że należy podkreślić wagę ochrony socjalnej dla współpracujących partnerów lub uznanych partnerów życiowych osób pracujących na własny rachunek. Nie zapominajmy, że w wielu krajach europejskich współpracującym małżonkom nadal nie przysługują prawa, że ich praca pozostaje niezauważona i że nie są oni objęci ochroną socjalną dla osób pracujących na własny rachunek. Mamy rok 2010, a w niektórych państwach członkowskich kobiety nadal cierpią z powodu nieuznania ich praw i są całkowicie zależne od ubezpieczenia małżonków.

W czasach kryzysu gospodarczego nie możemy pozwalać, by współpracujący małżonkowie polegali na systemie, który z dnia na dzień może pogрузić ich w ubóstwie, na przykład w razie rozwodu czy separacji. Dlatego nie możemy się zgodzić, by państwa członkowskie utrzymywały wewnętrzne przepisy ograniczające dostęp do pewnych systemów ochrony socjalnej albo jakiegos poziomu finansowania. Współpracujący małżonkowie muszą zostać objęci systemem rent, zasiłków rodzinnych, opieki zdrowotnej, zasiłków chorobowych i macierzyńskich.

Wreszcie, na tym etapie negocjacji, to państwo członkowskie zadecyduje, czy ochrona socjalna wprowadzona zostanie na zasadzie obowiązkowej lub dobrowolnej. Dlatego nakłaniam wszystkie państwa członkowskie do zrobienia wszystkiego, co w ich mocy, aby zapewnić obowiązkowy charakter tej ochrony. Wszyscy musimy zwalczać niepewność zatrudnienia i nieuznawanie praw, szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Ja również pragnę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Astrid Lulling, za jej pracę. Podobnie jak inni posłowie podzielam jej opinię, że dyrektywa nie powinna ograniczać większej ochrony macierzyństwa kobiet prowadzących działalność na własny rachunek oraz lepszych warunków dla małżonków osób prowadzących działalność na własny rachunek do osób pracujących w rolnictwie, ale musi oczywiście być stosowana do innych obszarów, w tym wolnych zawodów. Współpracujący małżonkowie nie wszędzie mają własny status prawny, więc ich praca nie zawsze jest zauważana i nie mają własnych systemów ochrony socjalnej. Należy koniecznie uznać ich status zawodowy i zdefiniować ich prawa. Cieszę się, że Rada uznała opinię Parlamentu z pierwszego czytania, iż zasiłki macierzyńskie powinny pozwolić na co najmniej trzymiesięczną przerwę w pracy, co stanowi minimum niezbędne z punktu widzenia normalnego przebiegu ciąży i powrotu do zdrowia matki po normalnym porodzie, jakkolwiek dla dziecka z punktu widzenia jego zdrowego rozwoju optymalna byłaby taka opieka w domu przez co najmniej dwa lata. Przykro mi, że Rada nie uważa tych trzech miesięcy za bezwzględnie minimalny standard, który systemy

socjalne państw członkowskich powinny uwzględniać automatycznie, a że jedynie dodatkowe zasiłki powinny być płacone na zasadach dobrowolnych.

Antigoni Papadopoulou (S&D). – (EL) Pani przewodnicząca! Ja również chcę poprzeć i przyjąć z zadowoleniem obecny kompromis, ponieważ pokazuje on ułomność demokracji, której przez wiele lat doświadczały głównie kobiety, pomagając mężom pracującym na własny rachunek w handlu, w rzemiośle, w małych i średnich przedsiębiorstwach oraz w wolnych zawodach, bez jakiegokolwiek uznania ich wkładu pracy.

Osoby pracujące na własny rachunek i ich partnerzy, w większości kobiety, mają prawa. Nie są niewidzialnymi pracownikami; mają prawo do ochrony socjalnej, opieki zdrowotnej, renty, urlopu macierzyńskiego, urlopu rodzicielskiego i urlopu ojcowskiego. Kobiety przez wiele lat żyły z poświęceniem dla swoich mężów, ich zawodowego rozwoju, dzieci i rodziny, wykonując tanią, bezpłatną pracę. Często po rozwodzie lub śmierci męża pozostawały bez ubezpieczenia, zasiłku czy odszkodowania.

Obecny kompromis odnosi się do niektórych istniejących nierówności. Jednakże pojawia się niezaprzeczalna potrzeba dalszego wspierania kobiet, promowania równości kobiecej przedsiębiorczości, szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego, a także w momencie kiedy Unia Europejska określa swą przyszłą politykę, politykę dla Unii Europejskiej w 2020 roku.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii. Około 30% osób pracujących w UE na własny rachunek stanowią kobiety. Są one szczególnie silnie reprezentowane w małych i średnich przedsiębiorstwach, zwłaszcza w sektorze usług, i w tym charakterze wnoszą znaczący gospodarczy wkład do naszego społeczeństwa.

Kobiety te powinny mieć takie same możliwości jak ich koledzy płci męskiej, bez uciekania się do parytetów czy temu podobnych. Kobiety pracujące na własny rachunek często stają przed problemem, że macierzyństwo może pozbawić je środków utrzymania. Ze względu na starzenie się społeczeństwa, teraz bardziej niż kiedykolwiek ważne jest, by zapewnić świadczenia macierzyńskie i przyznać rodzinom priorytet.

Firmy rodzinne, gdzie kobiety pomagają w prowadzeniu działalności, odgrywają również istotną rolę – czy to w wolnych zawodach, w rzemiośle, w sprzedaży detalicznej czy szczególnie w rolnictwie. W tych wszystkich obszarach należy koniecznie zapewnić odpowiednią ochronę prawną i socjalną.

Niemniej jednak państwa członkowskie zawsze powinny zachować prawo stanowienia o ustawodawstwie socjalnym, które nie powinno zostać przekazane UE. To kwestia kompromisów oraz możliwości brania pod uwagę rozbieżnych tradycji polityki socjalnej, takich jak pytanie, czy ubezpieczenie współpracujących małżonków ma być obowiązkowe czy dobrowolne.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Pragnę dołączyć do gratulacji dla pani poseł Lulling. Cieszę się, że sprawozdanie stanowi dalszy krok w kierunku realizacji zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn, również w sferze samozatrudnienia. Jednym z podstawowych elementów – i całkiem słusznie – jest fakt, że obejmuje ona nie tylko małżonków, ale również partnerów życiowych. Wreszcie współpracujący partnerzy mogą cieszyć się równym poziomem ochrony socjalnej, która obejmuje również zasiłek rodzinny.

Paul Rübzig (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca! Ja również chciałbym pogratulować pani poseł Lulling. Dyrektywa stwarza – szczególnie kobietom – nowe możliwości w zakresie pracy na własny rachunek w małych i średnich przedsiębiorstwach. W czasie kryzysu takiego jak ten powinniśmy pamiętać, że praca na własny rachunek jest przyszłościowa, że pomaga stworzyć nowe miejsca pracy i pozwala rozwinąć całkowicie nowe sektory. Wprowadziliśmy na przykład Dzień Dziewcząt, by zachęcać młode kobiety do podejmowania pracy w zawodach technicznych, ponieważ właśnie z zawodów technicznych wyłaniają się nowe możliwości dla naszego społeczeństwa, a ludzie nie są w pełni świadomi pełnego wachlarza zawodów dostępnych dla kobiet. W końcu, to również kobiety wielokrotnie zapewniały nam stabilizację w sferze finansów. Moim zdaniem w czasach kryzysu należy zapewnić, aby kapitał własny i kapitał inwestycyjny w przedsiębiorstwach zostały w równym stopniu wykorzystywane przez kobiety.

Günther Oettinger, komisarz. – Pani przewodnicząca! Dokonaliśmy dziś postępu w walce z ubóstwem i promowaniem pracy kobiet na własny rachunek. To nie koniec procesu, ale to ogromny krok naprzód. Po zatwierdzeniu przez Radę, po raz pierwszy w historii kobiety pracujące na własny rachunek będą miały prawo do urlopu macierzyńskiego. Państwa członkowskie będą również zobowiązane do przyznania ochrony socjalnej współpracującym małżonkom na ich wniosek.

Pragnę podziękować Komisji ds. Praw Kobiet i Równouprawnienia oraz całemu Parlamentowi za wysiłki, które doprowadziły do tego sukcesu.

Na koniec pragnę powiedzieć jedno słowo o pani poseł Lulling, która przez wiele lat osobiście walczyła w tej sprawie. Ta bitwa została wygrana, a ja jestem jej głęboko wdzięczny za jej zaangażowanie, które doprowadziło nas do tego istotnego osiągnięcia.

Astrid Lulling, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałabym podziękować panu komisarzowi Oettingerowi, że reprezentuje swoją koleżankę, panią komisarz Reding, posługując się tak doskonałym angielskim.

Astrid Lulling, sprawozdawczyni – (FR) Panie i panowie! Cieszę się ogromnie. Jestem wdzięczna wszystkim posłom, którzy zabrali głos, ponieważ popierają stanowisko przyjęte przez przytłaczającą większość Komisji ds. Praw Kobiet i Równouprawnienia, co umożliwia nam przyjęcie tego tekstu w dniu jutrzejszym.

Chciałabym uspokoić pana posła Romevę i Ruedę. Ten tekst nie jest doskonały. Wciąż nie spełnia moich oczekiwań. Nie wygraliśmy jeszcze wojny, ale wygraliśmy ważną bitwę. To krok we właściwym kierunku.

Chciałabym również powiedzieć panu posłowi Romevie i Ruedzie oraz pani posł Figueiredo, że nie muszą się martwić o ochronę macierzyństwa; to czego się domagają znajduje się w punkcie 17 a preambuły. Proszę to sobie przeczytać; nie mam teraz czasu żeby czytać to na głos. Jest tylko jedna poprawka. Jeśli zagłosujemy za jej przyjęciem, niemożliwe będzie przyjęcie dyrektywy w okresie prezydencji hiszpańskiej i możemy stracić miesiące, jeśli nie lata, i stracimy wszystko ponieważ – jak pragnę zapewnić autorów – wszystko co proponują zostało ujęte w inny sposób w poprawce 4, która w całości została przyjęta w pierwszym czytaniu, i w całości przyjęta przez Radę. Dlatego sądzę, że ci posłowie mogą ze spokojnym sumieniem głosować za innymi poprawkami.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 18 maja 2010 roku.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Dyrektywa w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek ma na celu ujednolicenie odpowiedniego prawodawstwa europejskiego i zastąpienie wielu dyrektyw, które zajmują się tą kwestią fragmentarycznie. Warunki socjalne osób pracujących na własny rachunek i osób zatrudnionych są różne w państwach członkowskich, a w niektórych przypadkach praktycznie brak przepisów o ubezpieczeniu społecznym w przypadku długotrwałego lub stałego wykluczenia z pracy. Osoby pracujące na własny rachunek często nie są ubezpieczone na wypadek choroby. Chorując pracują, ponieważ finansowo jest to bardziej korzystne. Kobiety wracają do pracy po urodzeniu dziecka i nie biorą urlopu macierzyńskiego. Małżonkowie osób zatrudnionych na własny rachunek nie mają nawet własnego ubezpieczenia społecznego. Osoby pracujące na własny rachunek są ważne dla funkcjonowania gospodarki, a rola, jaką odrywają w społeczeństwie, jest nie do zastąpienia. Ludzie ci utrzymują finansowo siebie i swoje rodziny, wpłacają podatki do państwowej kasy i płacą składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Państwo nie musi dokładać do ich utrzymania. Ich rola jest nie do zastąpienia zwłaszcza w regionach, gdzie z różnorodnych powodów istnieje niedobór miejsc pracy u tzw. dużych pracodawców, jak również w rolnictwie. Dlatego należy ujednolicić minimalne standardy, co pomoże zrównać status osób pracujących na własny rachunek ze statusem zatrudnionych, a także zrównać prawa kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek. Celem powinna być większa ochrona macierzyństwa, uznanie urlopów na opiekę nad członkami rodziny i uznanie wkładu współpracujących małżonków.

Zita Gurmai (S&D), na piśmie. – Wniosek, nad którym obradujemy w bieżącym tygodniu, nie jest wnioskiem technicznym. To kwestia sprawiedliwości i zdrowego rozsądku – na dwa sposoby. Nie ulega wątpliwości, zarówno z moralnego, jak i ekonomicznego punktu widzenia, że powinniśmy zapewnić ochronę socjalną i zasiłki macierzyńskie kobietom w ciąży pracującym na własny rachunek oraz żonom i partnerkom życiowym mężczyzn pracujących na własny rachunek. Nie możemy dyskryminować tych kobiet czy partnerek takich mężczyzn, które decydują się na ten rodzaj pracy, szczególnie jeśli wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że należy zachęcić więcej kobiet do wejścia w świat biznesu. Kiedy próbujemy znaleźć wyjście z kryzysu, zachęcamy do tworzenia stanowisk pracy, w tym pracy na własny rachunek. Dlatego musimy również zapewnić bodźce zachęcające kobiety do rozpoczęcia pracy na takich zasadach. Po drugie nie możemy dyskryminować niemowląt w tych rodzinach. To niedopuszczalne, aby jedno dziecko miało prawo mieć

obok siebie matkę lub ojca (bez uszczerbku dla życia rodzinnego) przez pierwsze tygodnie swego życia, ponieważ jego matka czy ojciec zatrudnieni są na klasycznych warunkach, podczas gdy aby inne dziecko tego prawa nie miało, ponieważ jego matka czy ojciec pracują na własny rachunek.

16. Wydajność energetyczna budynków (przekształcenie) (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku obrad jest zalecenie do drugiego czytania przedstawione przez panią posel Silvię-Adrianę Țicău w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie stanowiska Rady przyjętego w pierwszym czytaniu, dotyczącego przyjęcia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (przekształcenie) (05386/3/2010 – C7-0095/2010 – 2008/0223(COD)) (A7-0124/2010).

Silvia-Adriana Țicău, sprawozdawczyni. – (RO) W 2008 roku UE zobowiązała się zmniejszyć zużycie energii o 20 % do roku 2020, a także zapewnić, aby 20 % zużywanej energii pochodziło ze źródeł odnawialnych. W czasie posiedzenia Rady Unii Europejskiej w dniach 25 i 26 marca 2010 r. przywódcy Unii Europejskiej wyznaczyli wspólny cel 20% poprawy efektywności energetycznej do roku 2020.

Budynki odpowiadają za 40 % łącznego zużycia energii oraz 35 % emisji zanieczyszczeń. Poprawa wydajności energetycznej budynków poważnie wpłynie na życie obywateli Europy. W całej UE rodziny wydają średnio 33 % swoich dochodów na wodę, energię elektryczną, gaz i obsługę techniczną. W rzeczywistości odsetek ten osiąga nawet 54 % w przypadku rodzin o bardzo niskich dochodach. Inwestycje w poprawę efektywności energetycznej przełożą się nie tylko na niższe rachunki za energię, ale również na stworzenie w EU 2,7 miliona miejsc pracy do roku 2030.

W listopadzie 2008 roku Komisja przedstawiła wniosek legislacyjny dotyczący przekształcenia dyrektywy 91/2002 w sprawie charakterystyki energetycznej budynków. W kwietniu 2009 roku, w pierwszym czytaniu w ramach procedury współdecyzji, Parlament Europejski przyjął ogromną większością głosów swoje stanowisko. Następnie Parlament i Rada prowadziły intensywne negocjacje w czasie szwedzkiej prezydencji Rady Unii Europejskiej. W listopadzie 2009 roku osiągnięto porozumienie polityczne co do technicznych aspektów wniosku legislacyjnego.

A oto najważniejsze, co osiągnięto dzięki temu porozumieniu.

Wprowadzono osobny artykuł, kilka punktów preambuły oraz zapisy regulujące aspekty związane z finansowaniem. Do dnia 30 czerwca 2011 r. Komisja musi zinventaryzować istniejące instrumenty finansowe i środki fiskalne oraz przedstawić nowe wnioski. Do zapisów tych dodano również deklarację Komisji.

Do dnia 31 grudnia 2020 r. wszystkie nowe budynki muszą charakteryzować się niemal zerowym zużyciem energii netto, a ponadto większość energii musi pochodzić ze źródeł odnawialnych. W przypadku sektora publicznego termin ten upływa dwa lata wcześniej. W odniesieniu do budynków o niemal zerowym zużyciu energii netto państwa członkowskie muszą określić jasne cele i opracować plany działania, obejmujące również środki wsparcia.

Wydajność energetyczna budynków przechodzących poważną renowację lub odnowionych części tych budynków musi spełniać minimalne wymogi w zakresie wydajności energetycznej, stosowane również do systemów i elementów technicznych budynków, mających znaczny wpływ na ich wydajność energetyczną.

Wprowadzono nowe przepisy dotyczące świadectw. Świadectwo musi zawierać przynajmniej minimalny zakres informacji, w tym o możliwości finansowania. Wprowadzono przepisy dotyczące wydawania i wywieszania świadectw charakterystyki energetycznej.

Wskaźnik charakterystyki energetycznej ze świadectwa charakterystyki energetycznej budynku należy umieszczać w ogłoszeniach dotyczących sprzedaży/najmu budynku lub jego części.

Należy przedstawiać więcej informacji i zachowywać większą przejrzystość w odniesieniu do akredytacji i szkoleń ekspertów oraz informowania właścicieli i najemców.

Wymagane są konsultacje z władzami lokalnymi, które muszą zapewniać wsparcie w egzekwowaniu zaleceń przez wprowadzanie nowych zapisów skierowanych do miejscowych urbanistów i architektów, aby zagwarantować uwzględnianie efektywności energetycznej budynków.

Wprowadzono inteligentne systemy liczników i aktywne systemy sterowania, takie jak systemy automatyzacji, sterowania i monitoringu służące oszczędzaniu energii.

Nie zostanie opracowana wspólna metodologia, ale Komisja przygotuje do dnia 30 czerwca 2011 r. ramy metodologii porównawczej do obliczania optymalnego pod względem kosztów poziomu minimalnych wymagań dotyczących charakterystyki energetycznej budynków. Dyrektywa zostanie poddana przeglądowi do dnia 1 stycznia 2017 r. Wspólne stanowisko Rady wynika z porozumienia podpisanego w listopadzie 2009 roku przez Parlament Europejski i Radę. Z tego względu zalecam jego przyjęcie.

PRZEWODNICZY: STAVROS LAMBRINIDIS

Wiceprzewodniczący

Günther Oettinger, komisarz. – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie! W polityce rzadko zdarza się możliwość przedstawienia propozycji i środków jako sytuacji, w której obie strony wygrywają. Jednak dzisiaj mamy taką właśnie możliwość – zbliżające się przyjęcie przekształconej wersji dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków.

Budynki odpowiadają za 40 % zużycia energii i 36 % emisji dwutlenku węgla w UE. Wdrożenie działań gospodarczych w celu zmniejszenia zużycia energii w sektorze budownictwa mieszkaniowego może znacząco przyczynić się do osiągnięcia naszych celów w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych i oszczędności energii przewidzianych na rok 2020. Poprawimy przez to jednocześnie nasze bezpieczeństwo energetyczne oraz pobudzimy wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy w budownictwie. Przekształcona dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków przyczyni się również do zaostrzenia norm ustanowionych krajowymi przepisami regulującymi efektywność energetyczną przy budowie obiektów mieszkalnych i przyczyni się do obniżenia rachunków konsumentów za energię. Efektywność energetyczna to najtańszy sposób przeciwdziałania zmianom klimatu.

Chciałbym podkreślić trzy elementy przekształconej dyrektywy, które naszym zdaniem stanowią poważny postęp w stosunku do dotychczasowej sytuacji.

Po pierwsze, krajowe wymogi dotyczące nowo wznoszonych i remontowanych budynków spowodują powstanie budynków, w których oszczędza się znacznie więcej energii. Dyrektywa obejmuje również niewielkie budynki o powierzchni użytkowej poniżej 1 000 m² oraz prace renowacyjne o niewielkim zakresie dotyczące energii, a także wymianę kotłów i okien.

Po drugie, przekształcona wersja oznacza zapewnienie lepszej informacji naszym obywatelom. Właściciele i najemcy domów będą dobrze poinformowani i poznają konkretne dane dotyczące zużycia energii oraz potencjalnej oszczędności energetycznej budynku. Powinno to dać rynkowi bodziec do budowy domów zużywających niewiele energii oraz do prowadzenia prac renowacyjnych w szerokim zakresie.

Po trzecie, od roku 2020 wszystkie nowo wznoszone budynki muszą spełniać niezwykle surową normę niemal zerowego zużycia energii. Ponadto państwa członkowskie powinny sporządzić krajowe plany działania w celu zbliżenia standardu istniejących budynków do poziomu budynków o niemal zerowym zużyciu energii.

Ze wszystkich tych powodów nowa dyrektywa stanowi poważne osiągnięcie europejskiej polityki energetycznej. Chciałbym podziękować posłom do Parlamentu Europejskiego oraz pani poseł Tîcău za dobrą współpracę w ostatnich miesiącach oraz za niezwykle szybkie przyjęcie przedmiotowej dyrektywy.

Podkreślali już państwo, że wykorzystanie całego potencjału oszczędności energii wynikającego z przekształconej wersji będzie możliwe tylko jeżeli zostanie ona skutecznie i szybko transponowana oraz jeżeli zadziałają również instrumenty wspierające. W tym celu musimy lepiej wykorzystać istniejące instrumenty finansowe, takie jak Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, z budżetu którego 4 % wolno wykorzystać na działania dotyczące efektywności energetycznej, a z możliwości tej dotąd państwa członkowskie prawie nie korzystały.

Ponadto chcielibyśmy zapewnić państwom członkowskim wsparcie finansowe ich działań służących przekształceniu zasobów budynków. Jak już ogłoszono na forum Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, przygotowujemy obecnie realokację przynajmniej 1 50 milionów euro niewykorzystanych funduszy z europejskiego planu naprawy gospodarczej na przedsięwzięcia z dziedziny energii odnawialnej i efektywności energetycznej.

Jestem przekonany, że dzisiejsze poparcie Parlamentu jest ważnym krokiem. Chciałbym wszystkim państwu podziękować za dobrą współpracę.

Paul Rübiger, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani poseł Țicău! Chciałbym państwu pogratulować tego sprawozdania. Uważam, że stanowi ono ogromny krok we właściwym kierunku. W Europie mamy ponad 160 milionów budynków, a budynki te trzeba remontować z uwzględnieniem ich efektywności cieplnej, aby zminimalizować w nich zużycie energii, tym samym osiągając odpowiednie zmniejszenie ogólnego zużycia energii.

Czterdzieści procent energii zużywane jest na ogrzewanie i klimatyzację w budynkach. Mamy nadzieję, że w ramach prac remontowych uda się osiągnąć cel 5 % redukcji łącznego zużycia energii do roku 2020. Jednak zależy nam również na stworzeniu nowych miejsc pracy. Niewątpliwie potrzebujemy nowych systemów szkolenia fachowców, którzy będą nie tylko prowadzili renowację istniejących budynków, ale również budowali nowe. Potrzeba nam małych i średnich przedsiębiorstw specjalizujących się w tego rodzaju działalności i musimy umożliwić im osiąganie zysków w tej działalności, a tym samym wypłacanie wyższych wynagrodzeń netto. Uważam, że jest to najlepszy sposób wyjścia z kryzysu, bo nie tylko, co oczywiste, pozwoli nam to uzyskać nowe dochody z podatków, ale, co więcej, energię z paliw kopalnych zastąpimy energią odnawialną, tym samym zmniejszając zużycie paliw kopalnych.

Uważam, że zastępowanie paliw kopalnych w konsumpcji i produkcji to właściwy sposób postępowania na przyszłość, który ponadto zapewni zauważalną obniżkę kosztów w gospodarstwach domowych. Uważam także, że te inwestycje się opłacą i że nie powinniśmy dłużej wydawać na konsumpcję tyle, ile w ostatnich dziesięcioleciach. Powinniśmy wykorzystać tę szansę, aby znowu zacząć inwestować. Inwestycje są szczególnie potrzebne w czasach kryzysu, pozwalając nam go przezwyciężyć, i to w możliwie najmniej biurokratyczny sposób.

Zigmantas Balčytis, w imieniu grupy S&D. – (LT) Po pierwsze, chciałbym pogratulować mojej koleżance, pani poseł Țicău, ogromnego nakładu pracy w przygotowanie tego ważnego sprawozdania. Moim zdaniem porozumienie osiągnięte z Radą jest bardzo ambitne i stanowi nowy, jakościowy skok w całym sektorze. Z tego względu bardzo ważne jest, aby państwa członkowskie prawidłowo i na czas wdrożyły postanowienia dyrektywy. Zagadnienie zużycia energii przez budynki jest szczególnie ważne w ogólnym kontekście wewnętrznego rynku energii. Sektor budynków należy w Unii Europejskiej do tych, w których występują największe możliwości oszczędzania energii. Dotyczy to szczególnie ludności nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, ponieważ kraje te mają największą liczbę starych i nieefektywnych energetycznie budynków mieszkalnych, zamieszkałych przez osoby o najniższych dochodach, jednocześnie zmuszone do ponoszenia najwyższych opłat za wspólne media. Ruch w kierunku niemal zerowego kosztu energii w budynkach oznacza podniesienie poprzeczki dla budowlanców jeszcze wyżej niż planowano wcześniej, kiedy mówiono o technologii domów pasywnych. Panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym powtórzyć, że jest to naprawdę bardzo ważne i ambitne, a mam nadzieję, że zostanie również wdrożone w praktyce.

Fiona Hall, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Ja również chcę pogratulować pani poseł Țicău, która z ogromnym zaangażowaniem zajmowała się tą sprawą. Nastąpiło duże opóźnienie spowodowane przez zmiany prawne, jakie stały się konieczne ze względu na traktat lizboński, co oznacza, że wyemitowano o wiele więcej CO₂ niż gdybyśmy byli w stanie tę sprawę załatwić wcześniej.

W tym długim okresie dojrzewania łatwo było zapomnieć, że niektóre elementy przedmiotowego przekształcenia uważano faktycznie za dość radykalne, kiedy je pierwszy raz proponowano. W szczególności są to: likwidacja progu 1 000 m², proponowanego pierwotnie przez Parlament w sprawozdaniu w sprawie planu działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii, a także wprowadzenie budynków o niemal zerowym zużyciu energii do roku 2021. Niestety ten nowy wymóg dotyczący budynków nie pomoże nam osiągnąć celów 20-20-20, zwłaszcza przy naszej coraz większej świadomości, że musimy planować ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 30 %. Aby w ogóle przyczynić się do osiągnięcia naszych celów w zakresie zmian klimatu musimy skoncentrować się na istniejących budynkach i dotyczących ich wymogach w zakresie efektywności energetycznej.

Sugerowałabym trzy kluczowe kroki, które musimy podjąć, żebyśmy mogli wykorzystać możliwość oszczędzania energii w istniejących budynkach.

Po pierwsze, bardzo ważne jest, by Komisja zaproponowała na potrzeby renowacji solidną metodologię ustalania poziomów optymalnych względem kosztów. Harmonogram jest dość napięty, ale to dlatego, że zmarnowano już tak wiele czasu, iż ta metodologia poziomów optymalnych względem kosztów zacznie obowiązywać dopiero w roku 2014.

Po drugie, wszystkie państwa członkowskie muszą rozważyć przyjęcie rocznych krajowych celów dotyczących poprawy charakterystyki pewnego odsetka swoich już istniejących budynków. Gdybyśmy mieli „wiązać” europejski cel w zakresie efektywności energetycznej, to jestem przekonana, że państwa członkowskie bardzo szybko podjęłyby tego rodzaju działania, bo zdałyby sobie sprawę, że jednym z najłatwiejszych sposobów osiągnięcia docelowej efektywności energetycznej jest systematyczna modernizacja istniejących budynków.

Po trzecie, bardzo ważne jest, że państwa członkowskie muszą z góry zapewnić finansowanie poprawy efektywności energetycznej, a mimo całej pracy sprawozdawczyń i kontrsprawozdawcy, w przedmiotowym przekształceniu nie zaszliśmy w tej sprawie tak daleko, jak byśmy chcieli z punktu widzenia Parlamentu. Z tego powodu jest szczególnie ważne, abyśmy teraz pieniądze na efektywność energetyczną wprowadzili do programu naprawy gospodarczej, mam więc nadzieję, że Komisja nie będzie się ociążała ze swoim projektem w tej sprawie.

Wreszcie, uwzględniając zawarte w dokumencie opisującym stan obecny uwagi o słabym wdrażaniu prawodawstwa dotyczącego efektywności energetycznej w przeszłości, chcę zapytać Komisję, czy może dopilnować wdrożenia tej dyrektywy w pełni i w terminie.

Claude Turmes, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Zdecydowanie gratuluję pani poseł Țicău i całemu zespołowi kontrsprawozdawców. Ta dyrektywa nie byłaby tak udana bez silnego Parlamentu Europejskiego.

W ciągu przydzielonych mi dwóch i pół minut będę mówił mniej o dyrektywie, a więcej o tym, co trzeba w przyszłości zrobić, aby poradzić sobie z jej słabościami, szczególnie dotyczącymi istniejących zasobów budynków. Cóż mogłoby być właściwsze w czasach kryzysu niż poprawa sposobu wykorzystywania europejskich zasobów i zwiększenie wydajności zużycia energii? Tak naprawdę potrzebujemy teraz od Komisji inicjatywy w sprawie budynków europejskich opartej na czterech podstawowych filarach.

Pierwszym byłaby pomoc dla rządów krajów przy transpozycji dyrektywy, bo ostatnia dyrektywa nie została prawidłowo transponowana. Panie komisarzu Oettinger! W swojej Dyrekcji Generalnej ma pan jednego pełnoetatowego urzędnika, który na dodatek ma odejść w lipcu. Jak ma pan zamiar dopilnować, między innymi w tej sytuacji kadrowej, żeby dyrektywa została prawidłowo transponowana?

Drugim, o czym już wspominałem, są modele finansowania. Co można zrobić w Komisji, żeby udoskonalić sposób, w jaki środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wykorzystuje się na budynki? Może mógłby nam pan podać jakieś szczegóły dotyczące pieniędzy pozostałych z europejskiego planu naprawy gospodarczej, o którym pan wspominał.

W trzecim filarze potrzebujemy większej wydajności pracy ludzkiej w budownictwie, a do tego konieczne jest więcej szkoleń. Lepiej wyszkoleni robotnicy pracują bardziej wydajnie, ale to oczywiście rodzi pytania dotyczące warunków pracy i płacy panujących w europejskiej branży budowlanej. W związku z tym potrzebna byłaby nam również inicjatywa Komisji dotycząca dialogu na szczeblu europejskim między branżą budowlaną a związkami zawodowymi.

Wreszcie, pilnie potrzeba bardziej skoncentrować badania i rozwój na budynkach, na niskokosztowym budownictwie mieszkaniowym o zerowym zużyciu energii netto lub niemal zerowym zużyciu energii, a przede wszystkim na nowych sposobach organizowania renowacji budynków. Taniej budować lub wykonywać renowacje będziemy potrafili tylko wtedy, kiedy cały proces renowacji będzie lepiej zaplanowany. Jest to kolejny obszar, w którym można by wykorzystać europejskie fundusze na badania naukowe służące faktyczną, wymierną pomocą zarówno rządów krajowym jak i branży budowlanej.

Vicky Ford, w imieniu grupy *ECR*. – Panie przewodniczący! Chciałabym również zacząć od podziękowania pani poseł Țicău i pozostałym sprawozdawcom za sposób, w jaki negocjowano tę dyrektywę. Odbывало się to w bardzo ciepłej atmosferze między grupami, a bardzo zachęcająca jest wiadomość, że już rozpoczęto debatę na temat kolejnych kroków.

Bardzo mnie cieszy to sprawozdanie. Jak już wiele osób tutaj mówiło, w budynkach zużywa się 40 % naszej energii. Potrzebujemy bardziej zrównoważonego sposobu mieszkania, nie tylko ze względu na wyzwania związane z dwutlenkiem węgla, ale również na wspólne nam wszystkim obawy o rosnące ceny energii i bezpieczeństwo energetyczne.

W niektórych państwach członkowskich już obowiązują o wiele bardziej ambitne krajowe kodeksy efektywności energetycznej, mam więc nadzieję, że przedmiotowa dyrektywa zachęci inne kraje do pójścia

w ich ślady. Świadectwa charakterystyki energetycznej pomagają zwiększyć świadomość tego, gdzie można oszczędzić energię i pieniądze oraz zachęcają do instalowania w nowych i nowo wyremontowanych budynkach inteligentnych liczników, które dają konsumentom lepszą kontrolę nad decyzjami dotyczącymi energii. To wszystko stanowi korzystny postęp.

Niniejsze przekształcenie wzięło się stąd, że pierwotna dyrektywa była słabo wdrażana. W przyszłości Parlament i Komisja muszą zawsze pilnować tego, jak państwa członkowskie będą wdrażać obecną. Komisja musi im pomóc – proszę umożliwić przekazywanie najlepszych praktyk między państwami członkowskimi i dopilnować zgodności minimalnych norm efektywności energetycznej przy jednoczesnym uwzględnianiu różnic regionalnych.

Wszyscy wiemy, że aby stawić czoła wyzwaniu, jakim jest oszczędzanie energii, odbiorcy zarówno z sektora publicznego, jak i prywatnego muszą koniecznie uznać i dostrzec zarówno ekologiczne, jak i gospodarcze korzyści z bezpośredniego zaangażowania się w inicjatywę oszczędzania energii. Jednak ostrzegam, że na przykład w moim własnym państwie członkowskim przeholowano z dodawaniem wymogów niewynikających z dyrektywy, szczególnie jeżeli chodzi o świadectwa charakterystyki energetycznej w budynkach publicznych, co w niektórych przypadkach zrodziło dodatkowe koszty biurokracji przy niewielkiej postrzeganej oszczędności energii, a tym samym doprowadziło do utraty poparcia społecznego. To wielka szkoda.

Na zakończenie: niniejsze sprawozdanie powinno uspokoić wszystkich, którzy obawiają się, że UE przechodzi obecnie kryzys tożsamości. Od początku mojego zaangażowania w tę sprawę obserwowałam jedność celu i przekonanie, a wiem, że panowała ona również przez wiele lat przed moim wyborem do Parlamentu zeszłego lata. Pamiętajmy tę lekcję, że UE jest najsilniejsza, kiedy koncentrujemy się na najważniejszych obszarach, w których można osiągać wartość przez współpracę we wspólnym interesie.

Marisa Matias, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący! Ja również chciałabym rozpocząć od podziękowania pani poseł Țicău za całą ciężką pracę i oddanie, jakie włożyła w to jakże ważne sprawozdanie oraz za pracę, którą wykonała, aby poprawić wydajność energetyczną budynków i uczynić Europę bardziej zrównoważoną. Jak wiemy, zużycie energii w Unii Europejskiej zdecydowanie przekracza akceptowalny poziom i dlatego tak ważne jest, aby wdrażać propozycje tej natury.

Czas najwyższy, abyśmy mieli politykę ambitną w skali Europy i abyśmy uzupełnili ją o dalsze środki, szczególnie w warunkach kryzysu, który obecnie przeżywamy. Uważa się, że sektor budownictwa należy do sektorów czy rynków o największym potencjale oszczędności energii i nie tylko, dlatego też jest to znakomity sektor do realizacji polityki publicznej. Panie przewodniczący! Chciałabym ten temat omówić do końca.

Z tego też względu oczekujemy, że skorzystamy z danej nam okazji zainwestowania w poprawę efektywności energetycznej budynków oraz stworzenia w najbliższych paru latach milionów miejsc pracy. Poza tym, tu nie chodzi tylko o nowe budynki, ale również o renowacje i remonty istniejących, których stan się pogorszył lub które popadły w ruinę.

Skorzystajmy więc z okazji, by wykorzystać przedmiotowe prawodawstwo jako kluczowy wkład w ożywienie europejskiej gospodarki. Musimy zacząć w jak największym stopniu wykorzystywać inwestycje – które mogą i muszą mieć strategiczny charakter – do podniesienia się z kryzysu. Miejmy również nadzieję, że inwestycje te podejmie Komisja, a państwa członkowskie będą wiedziały, jak je najlepiej wykorzystać.

Jaroslav Paška, w imieniu grupy EFD. – (SK) Po pierwsze chciałbym wyrazić radość z tego, że Unia Europejska dostrzegła możliwość zaoszczędzenia znacznej ilości energii przez zmianę sposobu eksploatacji budynków. Można stosunkowo szybko i sprawnie osiągnąć oszczędność energii poprawiając właściwości izolacyjne zewnętrznych przegród budynków, nawet przy dodatkowym zapotrzebowaniu na ogrzewanie w budynkach starych.

Jednak straty ciepłne związane z ogrzewaniem budynków nie są jedynym powodem marnowania w nich energii. Z punktu widzenia zużycia energii znaczącą pozycją w społeczeństwach rozwiniętych jest ogrzewanie wody do celów higieny osobistej oraz klimatyzacja przestrzeni zamkniętych. Jednak w tych obszarach metody oszczędzania energii będą trudniejsze i bardziej skomplikowane. Będą wymagały poprawy sprawności stosunkowo złożonych, zaawansowanych układów zapewniających regulację i wymianę energii pomiędzy różnymi mediami w samym budynku.

Ponieważ z punktu widzenia unifikacji większość budynków to niepowtarzalne obiekty, również wewnętrzny reżim energetyczny każdego budynku trzeba adekwatnie zaplanować i wdrożyć na zasadzie mniej lub bardziej indywidualnej pod kątem danego miejsca pracy lub gospodarstwa domowego. W związku z tym nasze cele muszą obejmować znaczące rozszerzenie wniosków ze względu na złożoność i trudność prac inżynierskich i planistycznych mających na celu prawidłowe wyspecyfikowanie inteligentnych rozwiązań energetycznych dla poszczególnych budynków.

Panie komisarzu! Z tego względu musimy również poszukiwać sposobów nakłonienia osób zatrudnionych w tej dziedzinie do dokształcania się. Osobiście byłbym zachwycony, gdyby cele tej dyrektywy zostały właściwie osiągnięte. Jednak wydaje mi się, że w niektórych dziedzinach będzie to trudne.

Maria da Graça Carvalho (PPE). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Sektor budownictwa odpowiada za 40 % zużycia energii i 35 % emisji w UE. W przedmiotowym prawodawstwie przewidziano, że do roku 2020 nowe budynki mają zużywać niemal zero energii, a poddane renowacji istniejące budynki muszą spełniać wymogi co do minimalnej wydajności energetycznej.

Prawodawstwo to przyczyni się zatem do zmniejszenia zależności energetycznej Europy, zmniejszenia emisji CO₂, poprawy jakości powietrza wewnętrznego i atmosferycznego oraz lepszej sytuacji zdrowotnej w miastach. Zachęta do poprawiania wydajności energetycznej budynków oznacza również szansę na zmianę kategorii naszych miast, co przyczyni się do rozwoju turystyki, tworzenia miejsc pracy i zrównoważonego rozwoju gospodarczego w UE.

Jednak zmiana kategorii wymaga zwiększenia inwestycji publicznych i prywatnych. Mówimy tutaj o bezpośrednich inwestycjach publicznych mających natychmiastowy wpływ na tworzenie miejsc pracy oraz zaangażowanie małych i średnich przedsiębiorstw. Program związany ze zmianą kategorii naszych miast byłby bezpieczny i odpowiedni do ożywienia naszej gospodarki.

Dlatego wzywam Komisję i państwa członkowskie, aby wykorzystały fundusze strukturalne do zmiany ekologicznej i energetycznej kategorii budynków oraz jako katalizator dla finansowania prywatnego. Wzywam je również do współpracy w celu znalezienia odpowiedniego modelu finansowania renowacji istniejących budynków.

Ivari Padar (S&D). – (ET) Sprawozdanie pani poseł Ticaü stanowi jeden z najistotniejszych instrumentów polityki energetycznej i klimatycznej, jaki przyjęliśmy w ostatnich latach. Chciałbym pogratulować wszystkim zaangażowanym w opracowanie tego sprawozdania, a w szczególności pani sprawozdawczyni Ticaü. Nie będę powtarzał tego, co powiedziano wcześniej, natomiast skoncentruję się na dwóch sprawach.

Po pierwsze, dyrektywa daje przedsiębiorcom wiele nowych możliwości działania. Poza nowymi technologiami poprawy efektywności energetycznej budynków, w przyszłości będzie również większy popyt na ekologiczne materiały budowlane, zmniejszenie zużycia materiałów i marnotrawstwa w branży budowlanej, recykлизację odpadów budowlanych oraz opracowywanie inteligentnych domów. Z tego względu europejscy przedsiębiorcy powinni we współpracy z Unią Europejską i państwami członkowskimi już dziś inwestować w technologie, które pozwolą zmniejszyć ogromne oddziaływanie budynków na środowisko, bo obecnie budynki zużywają około 40 % energii w Unii Europejskiej, emitują 38 % CO₂ w Unii Europejskiej, a do tego jeszcze budownictwo jest najbardziej zasobochłonną branżą gospodarki Unii Europejskiej.

Po drugie, dyrektywa tylko w części odpowiada na pytanie, kto za to wszystko zapłaci. Znalazły się w niej, na przykład, propozycje, żeby Komisja Europejska przeznaczyła więcej środków z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej na finansowanie efektywności energetycznej budynków. Uważam za niezwykle ważne, abyśmy przy wprowadzaniu zmian dotyczących bieżącej perspektywy finansowej nie przegapili okazji i znaleźli środki na zwiększenie finansowania efektywności energetycznej budynków. Oszczędzanie energii to najtańszy sposób jej wytwarzania, więc wykorzystajmy go.

Karima Delli (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszy mnie postęp, jakim jest ta dyrektywa w świetle pilnej potrzeby zwalczania zmian klimatu.

Rok 2010 to rok walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. European Partnership for Energy and the Environment (Europejskie Partnerstwo na rzecz Energii i Środowiska) szacuje, że od 50 do 125 milionów Europejczyków cierpi z powodu ubóstwa energetycznego. Jednakże to nowe prawodawstwo dotyczy tylko nowych budynków i wpłynie jedynie na 2,7 miliona nowych domów rocznie, podczas gdy w Unii Europejskiej

jest 200 milionów starych domów. Faktem jest, że aby osiągnąć współczynnik 4, do roku 2050 trzeba będzie przeprowadzić renowację przynajmniej 150 milionów domów.

Panie komisarzu! Od roku 2007 4 % Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) zarezerwowano na poprawę wydajności energetycznej budynków, ale środki te wykorzystano tylko w bardzo niewielkim stopniu. Jak zatem ma pan zamiar naciskać na państwa członkowskie, aby rzeczywiście wykorzystwały te środki? Przecież jeżeli nie zostaną one wykorzystane, to od roku 2013 mogą zniknąć, mimo że kwoty niektórych z nich powinno się zwiększyć.

Algirdas Saudargas (PPE). – (LT) Jak wielu z państwa wspominało, oszczędzanie energii to najbardziej ekonomiczny sposób zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i ograniczenia ilości emitowanego dwutlenku węgla. Ja również chciałbym pogratulować wszystkim naszym koleżankom i kolegom, a w szczególności pani poseł sprawozdawczyni i wszystkim pozostałym posłom, za to udane przekształcenie przedmiotowej dyrektywy. Ta dziedzina – sektor budynków – ma ogromny niewykorzystany potencjał, nie tylko na polu oszczędności energii, ale również tworzenia nowych miejsc pracy oraz wdrażania nowych technologii. Na przykład, w moim kraju, na Litwie, ponad 80 % budynków wzniesiono ponad 20 lat temu i są one bardzo nieekonomiczne. Z tego względu przekształcenie przedmiotowej dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków jest bardzo aktualne i konieczne w czasie obecnego kryzysu. Osiągnięte z Radą porozumienie co do tekstu nowej dyrektywy jest dobrze wyważone i w pełni zgodne z zasadą pomocniczości. W dyrektywie przewidziano minimalne wymagania wobec budynków, zarówno nowych jak i po renowacji, a tym samym stworzy ona trwałe warunki do optymalizowania zużycia zasobów energii i oszczędzania pieniędzy zarówno mieszkańców, jak i państwa. Jednocześnie surowsze przepisy dotyczące certyfikacji budynków i ujawniania informacji zachęcą mieszkańców do zmiany przyzwyczajeń w zakresie zużycia. Panie przewodniczący! Chociaż powiedziano to już kilka razy, chciałbym podkreślić jeszcze raz, że sukces tej dyrektywy będzie zależał od jej szybkiego wdrożenia w państwach członkowskich. W tym celu trzeba przewidzieć skuteczne środki wsparcia finansowego na szczeblu zarówno państw członkowskich, jak i UE. Efektywność energetyczna – jeden z priorytetów Unii Europejskiej – powinna stać się również priorytetem politycznym dla wszystkich państw członkowskich.

Marian-Jean Marinescu (PPE). – (RO) Dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków będzie miała bezpośredni wpływ na nowe rodzaje inwestycji realizowanych w branży budowlanej. Inwestycje w nowe technologie służące zmniejszeniu zużycia energii znacząco wpłyną na krajowy i regionalny rynek pracy oraz poprawią bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej.

Potrzebne są instrumenty finansowe. Obywatele Europy nie mogą sami ponieść kosztów modernizacji systemów energetycznych. Maksymalna kwota środków, jakie można na ten cel przydzielić z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego nie wystarczy, więc trzeba ją zwiększyć do maksimum. Komisja musi przewidzieć dodatkowe wsparcie przez utworzenie do roku 2014 Funduszu Efektywności Energetycznej, który mógłby być współfinansowany przez Unię Europejską, Europejski Bank Inwestycyjny i państwa członkowskie.

Zachęcam Komisję Europejską do dalszego rozwijania inicjatywy inteligentnych miast oraz przeanalizowania obecnych mechanizmów wykorzystywanych w państwach członkowskich do rozpowszechniania najlepszej praktyki z Unii Europejskiej oraz wymiany wiedzy i pomocy technicznej w celu wypracowania nowych środków finansowych na poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Gratuluję pani poseł Țicău sprawozdania oraz dyrektywy. Jednak dyrektywa nie jest warta papieru, na którym ją wydrukowano, jeżeli nie idą za nią pieniądze. Pragnę zwrócić uwagę pana komisarza Oettingera na to, że trzeba zagwarantować źródła finansowania w budżecie na okres po roku 2013 oraz w Funduszu Spójności. Jest jasne, że poza źródłami unijnymi potrzebujemy środków od państw członkowskich, prywatnego kapitału i wkładu mieszkańców, czyli innymi słowy specyficznej formy współfinansowania. Pan poseł Marinescu wspominał już, że musimy ustalić pewne najnowocześniejsze praktyki wprowadzone przez niektóre państwa członkowskie z wykorzystaniem dotacji bezpośrednich, linii kredytowych i innych metod. Na Węgrzech renowacji poddano 250 tysięcy mieszkań w blokach, jako że stan starych mieszkań w nowych państwach członkowskich jest szczególnie zły, o czym mówili moi koledzy posłowie z Estonii i Łotwy. Moim zdaniem trzeba kontynuować program renowacji budynków i objąć nim również ubogich mieszkańców terenów wiejskich, o czym wspominała również moja koleżanka poseł z grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! W czasie nadchodzącej debaty powinniśmy pamiętać o kilku sprawach. Po pierwsze, istnieją wątpliwości co do potencjalnej oszczędności

energii w budynkach mieszkalnych. To, co można było łatwo zrobić, zostało już częściowo zrobione. W przeciwieństwie do tego renowacje, szczególnie budynków zabytkowych, mogą być bardzo kosztowne. Nie ma większego sensu przeprowadzać renowacji budynku, przez którą osiągnie on fantastyczną efektywność energetyczną, jeżeli potem będzie stał pusty z powodu nadmiernego wzrostu czynszu. Uważam, że nawet w interesie ochrony klimatu nie powinniśmy naruszać praw własności obywateli, kiedy chodzi o renowację. Nie wolno wprowadzać obowiązku instalacji paneli solarnych przy budowie domu, wymiany pokrycia dachowego, bądź rozbudowy lub wymiany systemu grzewczego, jak przewiduje model Marburg.

Kolejna sprawa dotyczy budynków o zerowym zużyciu energii. Jak wiemy, gospodarstwo domowe może zaspokoić swoje zapotrzebowanie na energię elektryczną przy pomocy ogniw fotowoltaicznych tylko jeżeli w okresach mniej słonecznych będzie nadal miało dostęp do sieci energetycznej. Innymi słowy, koszty dla operatora sieci elektroenergetycznej pozostaną takie same. Elektrociepłownie również wymagają kosztownych podwójnych układów. Nawet przy optymalnym zarządzaniu energią nie znamy odpowiedzi na wiele pytań, więc mogą występować drastyczne szczyty cenowe – pomijając już fakt, że w większości przypadków nie mamy jeszcze odpowiednich inteligentnych urządzeń.

Seán Kelly (PPE). – (GA) Panie przewodniczący! Cieszy mnie to sprawozdanie, a w szczególności znakomite obserwacje i zalecenia sformułowane przez moje koleżanki i kolegów posłów. Niewątpliwie jasne jest, że większość obecnie stojących budynków i prywatnych domów będzie istnieć nadal nie tylko w roku 2020, ale również 2050. Z tego względu powinniśmy się niezwłocznie skoncentrować na tych budynkach i domach.

W moim własnym kraju jest wielu ludzi, którzy zajmowali się budowaniem domów i podobną działalnością, a obecnie są bez pracy. Równocześnie tysiące domów stoi pustych i nikt w nich nie mieszka. W związku z tym nie ma potrzeby budować nowych domów. Dlatego, jak mówiły już moje koleżanki i koledzy posłowie, powinniśmy się skoncentrować na domach już istniejących. Zgadzam się z panem komisarzem – rządy powinny wykorzystywać fundusze strukturalne i tym podobne, aby natychmiast zabrać się do tej pracy. Jest to niezmiernie ważne, więc ja również zalecam wdrożenie tego planu.

Elena Băsescu (PPE). – (RO) Chciałabym pogratulować pani sprawozdawczyni Țicău całej pracy nad przedmiotowym sprawozdaniem. W sektorze budynków występuje ogromny potencjał oszczędności energii. Do osiągnięcia celów strategii „UE 2020”, kluczową sprawą jest podniesienie wydajności energetycznej budynków. Świadczenia charakterystyki energetycznej potrzebne są głównie do informowania nabywców o wydajności energetycznej domu.

Rumunia miała zamiar wprowadzić w tym roku świadectwa energetyczne w obrocie nieruchomości, ale decyzję o zatwierdzeniu projektu aktu regulacyjnego odłożono na później. Było to spowodowane głównie niewystarczającą liczbą audytorów energetycznych i ryzykiem wzrostu cen starych domów. Według przedstawicieli rządu prawo to zostanie wdrożone w Rumunii najpóźniej 1 stycznia 2011 r. Główną korzyścią, jaką zwykli obywatele odnoszą z renowacji systemów grzewczych budynków mieszkalnych, jest obniżenie kosztu ich utrzymania. W tym roku Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Turystyki przeznaczyło na ten cel 150 milionów RON.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Nie ma wątpliwości, że większa oszczędność energii w budynkach, częściowo dzięki tej dyrektywie, ma ogromny sens polityczny. Stanowi jeden mały element układanki, jaką jest odpowiedzialność za zrównoważone warunki życia, a jednocześnie przyczynia się do politycznej niezależności Europy od źródeł energii w krajach trzecich. Podobnie jak państwo, mam nadzieję, że w ciągu dziesięciu lat uda nam się rzeczywiście zmniejszyć emisję, a jednocześnie zahamować wzrost naszego uzależnienia od źródeł energii z krajów trzecich, szczególnie ropy naftowej i gazu. Cieszę się z przyjęcia przedmiotowej dyrektywy, która da nowy impuls do innowacyjności w dziedzinie ogrzewania nie tylko nowych, ale również starych budynków. Budynki odpowiadają za nawet jedną trzecią emisji gazów cieplarnianych, więc nasz cel uwzględnia oczywiście czynne finansowe wsparcie również ze strony państw członkowskich. Cieszy mnie także propozycja mojego kolegi posła Marinescu, aby założyć specjalny fundusz. Fundusz oczywiście byłby przeznaczony na wspieranie nie tylko systemów grzewczych w blokach mieszkalnych, ale również we wszystkich budynkach w UE.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W roku 2008 UE zobowiązała się zmniejszyć zużycie energii do roku 2020 o 20 %. Poprawa efektywności energetycznej budynków mająca na celu powstanie budynków o niemal zerowym zużyciu energii nie tylko zmniejszy zużycie energii. Przedmiotowa dyrektywa pomoże nam również podnieść się z kryzysu. Jej realizacja wymaga rzeczoznawców i specjalistów, a zatem stworzenia miejsc pracy. Ponadto w długim terminie spowoduje ona zmniejszenie wydatków gospodarstw domowych obywateli Europy. Wreszcie, chciałabym wspomnieć o sytuacji

energetycznej istniejących zasobów mieszkaniowych i innych budynków oraz konieczności doprowadzenia do podobnej poprawy ich charakterystyki energetycznej.

Günther Oettinger, *komisarz*. – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie! Zgadamy się co do ważnej roli, jaką odgrywa zasób budynków, renowacja istniejących budynków i wznoszenie nowych, w osiągnięciu naszych wspólnych celów efektywności energetycznej i redukcji emisji CO₂. W innych obszarach, którymi musimy się zająć – elektrowniach, ogólnie ujętej kombinacji źródeł energii czy sektorze motoryzacyjnym – musimy zwrócić się do stosunkowo niewielu podmiotów: firm energetycznych czy 12 do 15 producentów samochodów w Europie. Oznacza to, że liczba partnerów, których musimy przekonać, jest do opanowania.

Natomiast w dziedzinie budynków mamy ogromną liczbę podmiotów. Właściciele domów, najemcy, użytkownicy, gminy ze swoją urbanistyką i ogólnym rozwojem miejskim, instytucje tworzące regionalne przepisy budowlane – ogólnie regiony lub państwa narodowe. Innymi słowy żadna inna dziedzina nie jest równie ważna dla osiągnięcia naszych procentowych celów energetycznych i klimatycznych jak branża budowlana, ani w żadnym sektorze nie ma tylu milionów partnerów, których trzeba zaangażować – zarówno poziomo jak i pionowo. Dlatego przedmiotowa dyrektywa stanowi ważny krok, ale niewątpliwie nie jest jeszcze ostatnim słowem w tej sprawie.

Cieszę się z państwa sugestii i wypowiedzi, których uważnie wysłuchaliśmy. Proszę mi wierzyć, że uważam egzekwowanie tej dyrektywy za równie ważne, jak jej opracowanie. Obecnie dyrektywa ta jest na papierze. Jej wartość pojawi się po transpozycji. W tym celu musimy zaangażować wszystkich – państwa członkowskie, ale także administrację gminną, właścicieli i użytkowników naszych zasobów budynków.

Chcemy, aby nasze środki służące oszczędności energii zostały wdrożone nie tylko w nowo wznoszonych budynkach, ale także w ramach prac remontowych. W nadchodzących tygodniach przedstawimy propozycję możliwego wykorzystania 115 milionów euro lub więcej w konkretnych terminach w najbliższej przyszłości. Intensywnie pracujemy nad przygotowaniem się do tego zadania. Propozycję tę chcemy przedstawić możliwie najpóźniej, abyśmy wiedzieli, czy nie jest dostępne więcej niż 115 milionów euro, ale wystarczająco wcześnie, aby zagwarantować, że żadne pieniądze nie przepadną z powodu ograniczeń czasowych. Chętnie podyskutowalibyśmy jeszcze w lipcu i wrześniu o tym programie energii odnawialnej i efektywności energetycznej z zainteresowanymi posłami.

Obecnie rozmawiamy z komisarzem Hahnem, który wyraźnie poparł ten pomysł, o tym, jak można w obecnym okresie finansowym w większym stopniu ukierunkować programy regionalne na cele energetyczne oraz jak możemy wykorzystać przyszłe programy finansowe w celu bardziej priorytetowego potraktowania tematu energii i budynków w kolejnym okresie finansowym. Potrzebuję w tym państwa pomocy. Długo już przygotowujemy się do następnego okresu finansowego. Znamy państwo główne programy w budżecie Unii Europejskiej. Podejrzewam, że państwa członkowskie nie będą chciały dać nam więcej pieniędzy. W obecnych czasach kryzysu i konsolidacji budżetu podejrzewam, że będziemy musieli sobie poradzić z tym, co już mamy – z tym procentem PKB.

Powoduje to, że jeszcze ważniejsze jest uczynienie energii, programów badań nad energią i oszczędności energetycznej priorytetem dla podmiotów w terenie, a w uzupełnieniu do tego również priorytetem w dziedzinie infrastruktury. W czasie poprzedzającym następny okres finansowy mam nadzieję z państwem podyskutować o tym, jak możemy powiązać lokalne, regionalne i krajowe programy renowacji budynków z naszymi celami, a w odpowiednich przypadkach również z uzupełniającym europejskim programem finansowania. Jak już mówiłem, jest to krok ważny, ale nie ostatni. Z tego względu cieszę mnie państwa sugestie.

Jestem przekonany, że będą nas państwo sprawdzać, aby dopilnować skutecznego wdrożenia w praktyce przedmiotowej dyrektywy. Chciałbym podziękować wszystkim posłom do tej Izby, a w szczególności wiodącej sprawozdawczyni. Pragnę zaznaczyć, że ta ramowa dyrektywa jest z zainteresowaniem obserwowana w innych regionach świata, takich jak Chiny i USA. Europa wyprzedza inne kontynenty w tej dziedzinie przynajmniej o duży krok.

Silvia-Adriana Țicău, *sprawozdawczyni*. – (RO) Po pierwsze chciałabym podziękować kontrsprawozdawcom za wsparcie, jakim nam służyli. To dopiero początek procesu mającego na celu poprawę efektywności energetycznej w budynkach, w który Parlament Europejski będzie zaangażowany jako stały, ambitny partner, a który będzie wymagał również przejrzystości przy przyjmowaniu oddelegowanych aktów. Trzeba przyznać, że rzeczywiście wprowadziliśmy jasne rozróżnienie między istniejącymi, a nowymi budynkami, biorąc pod uwagę rodzaj własności, który jest różny w różnych krajach, oraz obecne zasoby budynków.

Uważam, że państwa członkowskie i Komisja muszą wykorzystać śródkresowy przegląd perspektywy finansowej, który ma się odbyć w roku 2010, do skontrolowania programów operacyjnych i przeznaczenia większej kwoty na efektywność energetyczną budynków. Państwa członkowskie mogą wykorzystać 4 % przydziału środków z EFR, a jeżeli uznają to za stosowne, obniżoną stawkę VAT, która nie może jednak być niższa niż 5 % w przypadku robót związanych z efektywnością energetyczną w budynkach.

Chciałabym podkreślić, że wszystkie środki przeznaczone na efektywność energetyczną w budynkach przełożą się na nowe miejsca pracy oraz opłaty i podatki płacone na szczeblu lokalnym, regionalnym lub krajowym, a to ze względu na lokalny charakter takich robót. Musimy w okresie 2010-2013 zwiększyć poziom absorpcji 4 % alokacji z EFRR przeznaczonej na efektywność energetyczną w budynkach, bo inaczej nie będziemy mogli później ubiegać się o znaczące zwiększenie tego odsetka w okresie finansowym 2014-2020. A sugerowałabym odsetek między 8 a 12 %.

Ponadto zwracam się do Komisji Europejskiej o pozwolenie na przeznaczenie niewydanych 115 milionów euro z europejskiego planu naprawy gospodarczej na inicjatywę inteligentnych miast. Uważam, że efektywność energetyczna musi być naszym najważniejszym priorytetem, wraz z programami przeznaczonymi dla obszarów wiejskich, szczególnie przy planowaniu okresu finansowego 2014-2020.

Parlament Europejski przy pierwszym czytaniu zawnioskował o utworzenie od roku 2014 funduszu przeznaczonego specjalnie na efektywność energetyczną. Panie komisarzu! Poprzemy pana w tworzeniu tego funduszu.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek, 18 maja 2010 r.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Ivo Belet (PPE), na piśmie. – (NL) Niniejszy pakiet działań legislacyjnych oznacza gigantyczny skok w kierunku społeczeństwa przyjaznego dla środowiska. W końcu budynki odpowiadają za około 40 % emisji CO₂. W najbliższych paru latach mamy zamiar stopniowo zredukować tę emisję do zera. Jest to wspaniała wiadomość, jeśli wziąć pod uwagę zarówno kieszeń konsumentów, jak i – oczywiście – kwestię zatrudnienia, bo inwestycje w ekologiczne budynki są pracochłonne. Teraz, w krótkim terminie, trzeba abyśmy nie szczędzili wysiłków, szczególnie by przyspieszyć renowację istniejących budynków i pomóc prywatnym osobom w ich przeprowadzeniu. Trzeba w związku z tym zwrócić szczególną uwagę na najemców mieszkań socjalnych. Towarzystwom mieszkalnictwa socjalnego trzeba dać zachętę i poważne wsparcie, aby zapewnić przeprowadzenie przez nie w krótkim terminie renowacji starszych budynków, dzięki czemu maksymalne korzyści z niej będą mogli uzyskać również najemcy znajdujący się w najbardziej niekorzystnej sytuacji.

Véronique Mathieu (PPE), na piśmie. – (FR) Wydajność energetyczna budynków to dla Unii Europejskiej obszar o dużym potencjale. Zmniejszenie zużycia energii, jakie umożliwiają środki przyjęte w niniejszym dokumencie, przyczyni się do zwiększenia niezależności energetycznej UE i stanowi postęp na drodze do europejskiej polityki efektywności energetycznej. Sukces tej polityki zależy również od państw członkowskich, które muszą zastosować środki finansowe, takie jak obniżenie stawki VAT, alokacja maksymalnej dozwolonej części funduszy europejskich na charakterystykę energetyczną itp. Na poziomie obywateli ten postęp przyniesie korzyść również europejskim gospodarstwom domowym, które zauważają spadek swoich wydatków na energię. Średnio pochłaniają one 33 % dochodów gospodarstw domowych, a w przypadku gospodarstw domowych o skromniejszych dochodach mogą dochodzić nawet do 54 %. Chciałabym zatem, aby poprawa charakterystyki energetycznej budynków przyniosła praktyczne korzyści głównie tej ostatniej grupie obywateli. Musimy pamiętać o kosztach wynikających z wprowadzenia nowych norm. Jeżeli koszty budowy i renowacji wpłyną na poziom czynszu, to korzyści z charakterystyki energetycznej budynków mogą stać się niedostępne dla osób, które ich najbardziej potrzebują.

Alajos Mészáros (PPE), na piśmie. – (HU) W odniesieniu do budynków efektywnych energetycznie za bardzo ważne uważam nasze zaangażowanie się w to zagadnienie. Musimy tę sprawę potraktować priorytetowo, ponieważ Europa jest świadkiem początku kryzysu energetycznego. Unia Europejska zobowiązała się do zmniejszenia swojego zużycia energii o 20 % do roku 2020 i zapewnienia, aby 20 % wykorzystywanej energii pochodziło z odnawialnych źródeł energii. Jednak trzeba również zwrócić uwagę na sprawę efektywności energetycznej, szczególnie w sektorze budynków, ponieważ jest on jednym z największych odbiorców energii (40 %) oraz jednym z największych emitentów dwutlenku węgla. Ta koncentracja na sektorze budynków jest szczególnie ważna w krajach Europy Środkowej, gdzie istnienie przestarzałych budynków odziedziczonych po dawnym reżimie powoduje marnotrawstwa w naszym zużyciu dostępnej

energii. Szczególnie istotne możliwości daje modernizacja budynków mieszkalnych. Wymiana stolarki oraz instalacja najnowocześniejszej izolacji może pomóc utrzymać wydatki gospodarstw domowych na energię na niskim poziomie. W Europie Zachodniej wznosi się coraz więcej efektywnych energetycznie budynków, a ich popularność wynika głównie z dotacji państwowych. Niestety, w Europie Środkowej nie ma jeszcze systemu silniejszych zachęt do inwestowania w domy pasywne, chociaż ta technologia mogłaby pomóc zmniejszyć ciągle rosnącą zależność od gazu. Z tego względu uważam za ważne poparcie przedmiotowego sprawozdania i dlatego też za nim głosowałem.

Zbigniew Ziobro (ECR), na piśmie. – (PL) – Konsumpcja energetyczna budynków stanowi prawie 1/3 całości energii zużywanej w Unii Europejskiej. Z tego powodu właśnie w tym segmencie tkwi znaczący potencjał do zmniejszenia zużycia energii – nie tylko ze względu na przyjęte zobowiązania do redukcji emisji gazów cieplarnianych, ale także ze względu na kwestię bezpieczeństwa energetycznego. Do istotnych postanowień przygotowywanej dyrektywy należy koncepcja „budynków o niemal zerowym zużyciu energii”. Przypomnijmy, że do końca roku 2020 wszystkie nowe budynki mają być budynkami o niemal zerowym zużyciu energii, a w przypadku sektora publicznego, który powinien dawać przykład, dwa lata wcześniej. Natomiast na pozytywną ocenę zasługują dwa elementy dyskutowanej dyrektywy. Po pierwsze, powołanie do 2020 roku Funduszu Efektywności Energetycznej, który miałby pełnić rolę instrumentu zwiększającego inwestycje prywatne i publiczne w projekty mające na celu zwiększanie efektywności energetycznej budynków. Tego rodzaju wsparcie strukturalne daje szansę na realizację zamierzonych celów. Po drugie, włączenie do tekstu projektu dyrektywy przepisu mówiącego o wprowadzeniu inteligentnych systemów liczników i aktywnych systemów kontroli (tzw. smart metering), mających na celu oszczędność energii. Wprowadzenie tych urządzeń na szeroką skalę może przynieść korzyści dla konsumentów ze względu na ceny, wydajność zużycia oraz bezpieczeństwo energetyczne.

17. Nazewnictwo włókien tekstylnych i etykietowanie wyrobów włókienniczych (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez pana posła Toine Mandersa, w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie nazewnictwa włókien tekstylnych i etykietowania wyrobów włókienniczych (COM(2009)0031 – C6-0048/2009 – 2009/0006(COD)) (A7-0122/2010).

Toine Manders, sprawozdawca. – (NL) Na wstępie chciałbym podziękować wszystkim za naszą niezwykle konstruktywną współpracę. Mam nadzieję, że po jutrzejszym głosowaniu nadal będziemy mogli działać w taki sposób, ponieważ Parlament zwraca się nieomal jednym głosem do Komisji i Rady; jego ostatecznym celem jest dojście do porozumienia korzystnego dla europejskich konsumentów, dla obywateli Europy.

Moim zdaniem wniosek Komisji, polegający na określeniu ram etykietowania wyrobów włókienniczych w formie rozporządzenia, jest lepszy niż włączenie tej kwestii w zakres istniejących dyrektyw. W tym kontekście odnoszę się do sprawozdania pana posła Montiego, w którym stwierdza się, że problemy w Europie wynikają przede wszystkim z transpozycji dyrektyw, co prowadzi następnie do 12 czy 27 różnych wersji. Zawsze byłem zwolennikiem rozporządzeń i mam nadzieję, że w przyszłości Komisja opracuje dalsze wnioski dotyczące rozporządzeń.

Celem niniejszego rozporządzenia jest umożliwienie szybszego wprowadzenia do obrotu nowych włókien tekstylnych. Zyskało to również poparcie Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, ponieważ dążymy do możliwie jak największej optymalizacji rynku wewnętrznego.

Jest również inny cel, do którego dążyliśmy, dotyczący kwestii cieszącej się zainteresowaniem europejskiego społeczeństwa. W przedmiotowym sprawozdaniu staraliśmy się uprościć etykietowanie odzieży, będącej również wyrobem włókienniczym, na przykład poprzez wprowadzenie standardów europejskich. Obecnie wiemy, że nie jest to takie łatwe, zatem zwróciliśmy się o sporządzenie analizy, oceny wpływu, aby sprawdzić, czy mniej może również oznaczać więcej – mam na myśli mniej informacji dla konsumentów. W razie konieczności konsumenci mogą znaleźć dodatkowe informacje na stronie internetowej lub z innego źródła.

Etykiety po prostu muszą być krótsze, aby producenci mogli wejść na rynek wewnętrzny bez konieczności doszywania całej plachty do sztuki odzieży, co jest mylące dla konsumenta; na przykładzie etykiet żywności mogliśmy się już przekonać, do czego to może doprowadzić. Właśnie tego chcemy uniknąć.

Przedstawiliśmy szereg propozycji, zwracając się do Komisji o zgodę na przytwierdzenie do wyrobów włókienniczych łatwiejszych etykiet. To prawda, że konsumenci mają prawo do pewnych podstawowych informacji, na przykład: „co kupuję?”, „z czego jest to zrobione?” oraz „skąd to pochodzi?”. Uważamy, że konsumenci mają prawo otrzymać taką informację przy zakupie i nie powinna być ona ukryta. Dlatego po raz kolejny wkraczamy tu w obszar nieuczciwych praktyk handlowych. W tej dziedzinie monitorowanie i egzekucja są bardzo trudne i właśnie dlatego przedstawiliśmy propozycję w tym zakresie.

Dlatego mówimy o zapewnieniu bardzo prostej informacji, a jeżeli konsumenci chcą wiedzieć więcej, to mogą uzyskać informację na żądanie; jeżeli okaże się, że to się sprawdza, Komisja dokona wyboru najlepszego sposobu, który będzie korzystny dla konsumenta.

Przedstawiliśmy szereg propozycji. Jeżeli zabawka w ponad 85 % składa się z wyrobów tekstylnych, to uważamy, że musi spełniać te wymogi. Niektórzy twierdzą, że to dobrze, ale przecież mamy już dyrektywę w sprawie bezpieczeństwa zabawek. Niemniej jednak ten dokument dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa, a nie informowania konsumentów o tym, z czego jest zrobiony dany produkt, co – jak mi się wydaje – konsumenci chcą wiedzieć.

Idąc dalej, mamy na przykład poprawkę wyrażającą następującą koncepcję: konsumenci mają prawo wiedzieć, czy produkt jest zrobiony z materiałów pochodzenia zwierzęcego i nie powinni być zmuszeni do tego, by szukać dalej; producent musi wskazać, czy produkt zawiera jakiegokolwiek składniki pochodzenia zwierzęcego. Nie mówimy o włóknach, lecz o innych materiałach, na przykład kawałkach futra.

Wreszcie mamy sławną kwestię „wyprodukowano w”, w sprawie której Komisja przedstawiła propozycję już w 2005 roku. Faktycznie skopiowaliśmy te sformułowania co do słowa i mamy nadzieję, że przy poparciu Komisji i Parlamentu Rada zmieni swoje stanowisko i spojrzy na nie przychylnym okiem. Dlatego wzywam Radę do uzgodnienia z Komisją i Parlamentem kompromisu, który spowoduje ulepszenie przedmiotowego rozporządzenia w interesie konsumentów i lepszej informacji.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący! Zanim zabiorę głos, chciałbym przyłączyć się do kondolencji wyrażanych przez tę Izbę z powodu śmierci dwóch żołnierzy europejskich, zabitych dziś rano w Afganistanie w ataku terrorystycznym.

Panie i panowie! Komisja zainicjowała zmianę standardów dotyczących nazewnictwa włókien tekstylnych w ramach kampanii „Lepszego prawodawstwa”. Głównym celem przedmiotowego wniosku jest ulepszenie istniejących ram prawnych oraz uproszczenie procedury zatwierdzania nowych nazw włókien tekstylnych. Dlatego celem wniosku jest wspieranie innowacji w sektorze włókienniczym.

Celem nowego rozporządzenia jest zatem danie producentom, użytkownikom i konsumentom szybszego dostępu do innowacyjnych produktów zawierających nowe włókna; ten temat jest bliski sercu konsumentów europejskich, przedsiębiorstw tego sektora – w tym przedsiębiorstw włókienniczych i odzieżowych – jak również władz krajowych.

Na wstępie chciałbym podziękować Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów za zatwierdzenie sprawozdania w dniu 8 kwietnia. Chciałbym w szczególności podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Mandersowi, oraz kontrsprawozdawcom za ich pogłębioną i dokładną pracę nad tym wnioskiem, który wzbudził tak ożywioną i konstruktywną debatę w sprawie etykietowania nowych wyrobów włókienniczych. Ponieważ mamy do czynienia z propozycją uproszczenia przepisów, Komisja odeszła od postanowień przyjętych w pierwotnym tekście dyrektywy, który teraz musi być zastąpiony omawianym rozporządzeniem.

To powiedziawszy, chciałbym podkreślić, że Komisja zgadza się ze znaczną większością poprawek proponowanych w sprawozdaniu przyjętym przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Wiemy, że niektóre poprawki, zwłaszcza te które stanowią propozycję rozszerzenia zakresu rozporządzenia, zostaną przedyskutowane na forum Rady. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby ułatwić debatę między instytucjami i będziemy ciężko pracować na rzecz osiągnięcia akceptowalnych kompromisów.

Jedną z tych poprawek dotyczy oznaczeń pochodzenia, etykiety „wyprodukowano w”, która nie znalazła się w pierwotnej propozycji Komisji; Parlament zawsze aktywnie poświęcał wiele uwagi tej sprawie, która ma tak duże znaczenie dla konsumentów.

Zaproponowana w tej sprawie poprawka odnosi się do wniosku przedłożonego przez Komisję w 2005 roku, dotyczącego oznaczeń pochodzenia wielu istotnych kategorii produktów, w tym wyrobów włókienniczych. Poprę te poprawki, jak już to podkreślałem w trakcie spotkania z Komisją Rynku

Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Przyjmę takie samo podejście do poprawki dotyczącej oznaczania składników pochodzenia zwierzęcego innych niż włókna tekstylne.

Chciałbym również zgłosić pewne spostrzeżenia dotyczące innych poprawek. W odniesieniu do poprawki 19, we wniosku Komisji znalazło się już stwierdzenie, że tradycyjni krawcy są zwolnieni z etykietowania. Jednakże rozszerzenie tego odstępstwa na wszystkie wyroby włókiennicze oferowane konsumentom jako wyroby unikatowe oznaczałoby zwolnienie z etykietowania prawdopodobnie nadmiernej ilości produktów odzieżowych. Ten sektor reprezentuje faktycznie jeden z najważniejszych kierunków rozwoju europejskich produktów odzieżowych. Zatem takie produkty byłyby zwolnione z etykietowania i pojawiłoby się ryzyko, że liczba odstępstw stałaby się zbyt duża.

Co się tyczy poprawki 63, której celem jest skreślenie zabawek z listy produktów zwolnionych z obowiązku etykietowania, chciałbym państwu przypomnieć, że w przypadku zabawek kluczową kwestią jest to, żeby były one bezpieczne. Właściwe standardy są dostatecznie szczegółowe i zostały ponownie dokładnie sprawdzone w 2009 roku, wraz z poszerzonymi debatami w Radzie i Parlamencie Europejskim.

Jako że kwestia bezpieczeństwa została już rozstrzygnięta w ramach doraźnego standardu dotyczącego zabawek, obawiamy się, że to dodatkowe obciążenie dla producentów może stać się nieproporcjonalne. Jeśli chodzi o wniosek o zbadanie innych możliwości etykietowania wyrobów włókienniczych i odzieżowych, mam zamiar zainicjować szeroko zakrojoną i otwartą debatę z zainteresowanymi podmiotami, dotyczącą wszystkich pozostałych kwestii poruszonych w ramach dyskusji w Parlamencie Europejskim i Radzie.

Dziękuję państwu za uwagę i wnikliwie wysłucham państwa uwag w niniejszej debacie.

Lara Comi, w imieniu grupy PPE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Włókna tekstylne stanowią jeden z najważniejszych sektorów naszego rynku europejskiego. Przedstawiona przez Komisję Europejską propozycja stanowi już doskonały punkt wyjściowy dla ulepszenia i uproszczenia obecnie obowiązujących w państwach członkowskich ram regulacyjnych, szczególnie w zakresie przejrzystości i elastyczności przepisów dotyczących rozwoju technologicznego w przemyśle włókienniczym.

Praca wykonana jak dotąd przez nas w Parlamencie pozwoliła nam z pewnością na rozszerzenie pierwotnego zakresu, wprowadzenie standardów dla innych wymogów etykietowania, które uważamy za bezwzględnie konieczne. Chciałabym zwrócić państwa uwagę w szczególności na standardy dotyczące oznaczenia pochodzenia.

W tym przypadku zaproponowaliśmy dwa różne systemy etykietowania: jeden system obowiązkowy w przypadku produktów pochodzących z krajów trzecich, o czym mowa już w rozporządzeniu z 2005 roku, które – jak państwo wiedzą – zostało zablokowane przez Radę, a drugi system opcjonalny w przypadku produktów wytworzonych w państwach członkowskich.

Zasadniczo te systemy służą dwóm celom, chociaż niewątpliwie ważniejszym z nich jest określenie faktycznego kraju pochodzenia produktu. Konsumentci muszą mieć możliwość dokonania świadomego wyboru przy zakupie wyrobów włókienniczych. Stosując przyjęte kryteria określania pochodzenia dążymy do eliminacji etykiet, które mogą zawierać fałszywe lub mylące informacje, co z pewnością jest szkodliwe dla konsumentów.

Ponadto za pomocą tych nowych uregulowań staramy się również ochronić małe i średnie przedsiębiorstwa, które zdecydowały się kontynuować swoją działalność w państwach członkowskich.

Decyzja o przeprowadzeniu głosowania na forum plenarnym była podyktowana pragnieniem przyjęcia przez Parlament Europejski mocnego stanowiska w tych zagadnieniach, szczególnie przy uwzględnieniu konsensusu politycznego osiągniętego między trzema największymi grupami. Naprawdę chciałabym podkreślić, że współpraca ze sprawozdawcą i kontrsprawozdawcami była faktycznie wspaniałym doświadczeniem.

Pomimo naszych zróżnicowanych perspektyw politycznych udało się nam znaleźć kompromis, który – jak mamy nadzieję – reprezentuje najlepszy sposób ochrony interesów obywateli europejskich i samej Unii Europejskiej. Mam w związku z tym nadzieję, że jutro będziemy świadkami jednomyślnego głosowania za przyjęciem tego sprawozdania, co będzie mocnym sygnałem politycznym dla Rady w obliczu zadań stojących przed nami w drugim czytaniu. Serdecznie państwu dziękuję za współpracę.

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK*Wiceprzewodniczący*

Christel Schaldemose, w imieniu grupy S&D. – (DA) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałabym podziękować panu posłowi Mandersowi i naszym koleżankom i kolegom posłom za bardzo konstruktywną współpracę w związku z przedmiotowym wnioskiem. Niniejsze rozporządzenie w sprawie włókien tekstylnych stanowi rozsądną i potrzebną propozycję. Faktycznie ujednolicenie przepisów dotyczących zatwierdzania dopuszczenia nowych włókien do obrotu na rynku wewnętrznym jest całkowicie słuszne. Dlatego Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim ogólnie popiera wniosek.

Uważamy też jednak, że wniosek nie powinien być korzystny wyłącznie dla jednej strony. Nie może przynosić korzyści wyłącznie przemysłowi. Z naszego punktu widzenia bardzo istotne jest również skupienie się na aspektach korzystnych dla konsumentów. Dlatego w naszych działaniach związanych z tym wnioskiem uznaliśmy, że konieczne jest zapewnienie konsumentom uzyskania przez nich jasnych informacji o kupowanych włóknach i wyrobach włókienniczych. Dlatego domagaliśmy się również wskazania składu obejmującego listę 100 % włókien.

Jednakże nie chcieliśmy na tym poprzestać. Oczywiście opowiadamy się również za przeprowadzeniem analizy, w jaki sposób ogólnie etykietujemy wyroby włókiennicze w UE, i braliśmy udział w opracowywaniu służących temu propozycji. Uważam, że z punktu widzenia konsumentów dość istotna jest wiedza na temat tego, co kupują, gdzie odzież została wyprodukowana, czy zawiera substancje mogące spowodować reakcję alergiczną oraz wszystkiego innego, co mogą chcieć wiedzieć. Uważam, że wiele spośród tych informacji, jak na przykład warunki wytwarzania tych produktów, jest dość ważnych dla konsumentów, a w przyszłości ich znaczenie będzie wzrastać. Dlatego naszym zdaniem należało podkreślić, że uważamy przeprowadzenie bardziej szczegółowego dochodzenia w sprawie sposobu stworzenia korzystnego dla konsumentów, odpowiedniego systemu etykietowania wyrobów włókienniczych za istotne. To właśnie również jeden z powodów, dla których udzieliliśmy tej propozycji tak zdecydowanego poparcia. Osobiście uważam, że powinniśmy przyrzeć się bliżej także rozmiarom odzieży. Uważam, że gdyby udało się nam zapewnić, by wskazane rozmiary odzieży były jednakowe bez względu na kraj zakupu tej odzieży, zwiększyłyby to obroty na rynku wewnętrznym.

My, socjaldemokraci, w pełni popieramy wniosek i uważamy, że byłby on korzystny dla przemysłu, ale – co najważniejsze – również dla konsumentów.

Niccolò Rinaldi, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Powinniśmy pogratulować panu posłowi Mandersowi przedmiotowej rezolucji i przedmiotowego sprawozdania, którego celem jest pewne uporządkowanie narastającego chaosu na rynku światowym.

Jestem szczególnie zainteresowany kwestią obowiązkowego oznaczenia pochodzenia, nad którą pracuję w Komisji Handlu Międzynarodowego, mojej własnej komisji, jako kontrsprawozdawca dla Grupy Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy wraz ze sprawozdawczynią Cristianą Muscardini, a która to kwestia w niewielkim stopniu stała się przedmiotem sprawozdania pana posła Mandersa.

Na rynku światowym, w ramach którego funkcjonujemy, obowiązkowe oznaczenia pochodzenia istnieją faktycznie w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Australii, Meksyku, Japonii i wielu innych krajach. Powoduje to brak równowagi, który w znacznym stopniu wpływa na producentów i konsumentów na naszym kontynencie, prowadząc do anomalii, które trzeba skorygować.

Jest to jeszcze bardziej widoczne w przypadku wyrobów włókienniczych, w odniesieniu do których istnieje problem bezpieczeństwa, o którym nam już przypomniano, jednak powiedziałbym – wręcz poetycko – że wskazują one również w pewnej mierze na swój kraj pochodzenia, co jest szczególnie istotne.

Obecnie sytuacja, w jakiej się znajdujemy, skrywa się za zasłoną pewnego zamieszania, ponieważ na niektórych produktach znajduje się oznaczenie pochodzenia, jeżeli odpowiada to producentowi, ale w innych przypadkach nie ma takiego oznaczenia, ponieważ nie jest to korzystne dla producenta; w pozostałych przypadkach oznaczenie jest obecne, ale zgodnie z uregulowaniami stosowanymi w innych krajach, skoro produkty są eksportowane również do Stanów Zjednoczonych i Japonii, są zatem wytwarzane z myślą o tych rynkach. Zdecydowanie potrzebujemy własnych standardów europejskich w tej dziedzinie.

W tym celu Parlament Europejski dąży – zarówno za pomocą sprawozdania pana posła Mandersa, o którym przed chwilą usłyszeliśmy, jak również poprzez prace prowadzone przez nas na forum Komisji Handlu

Międzynarodowego – do utkania własnej sieci, jak można by powiedzieć, aby dojść do większej jasności zarówno dla konsumentów, jak i dla producentów.

Heide Rühle, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym podkreślić że zdecydowanie zgadzam się z wystąpieniem poprzedniego mówcy. My również wyrażamy zadowolenie, że Komisja Handlu Międzynarodowego prowadzi prace w tej dziedzinie. Chciałabym także przyłączyć się do podziękowań dla sprawozdawcy. Niemniej jednak ostatecznie nie zgadzam się z jego stanowiskiem i nie będę mogła poprzeć go jutro w niektórych kwestiach.

Pozwolą państwo że ponownie zwrócę uwagę na to, o co w tym przypadku chodzi. Wszyscy chcielibyśmy uzyskać jasne oznaczenie kraju pochodzenia. Wszyscy zgadzamy się, że konieczne jest wywieranie nacisku na Radę i wszyscy ubolewamy nad tym, że Rada od kilku lat blokuje jasne oznaczenie kraju pochodzenia. Jednakże przedmiotowa dyrektywa to dyrektywa, a nie symboliczna rezolucja, w której można coś takiego stwierdzić. Na przykład osobiście poparłam oświadczenie pisemne, w którym bezpośrednio po raz kolejny wzywa się do podjęcia działań i uważam za istotne, abyśmy dalej prowadzili działania w tej dziedzinie.

Cel i intencja przedmiotowej dyrektywy są jednak odmienne, a polegają na zapewnieniu konsumentom przejrzystości i pewności w zakresie nazewnictwa nowych włókien i nowych materiałów. Obecnie obawiamy się, że jeżeli zakres przedmiotowej dyrektywy zostanie rozszerzony, to dyrektywę spotka los analogiczny jak to było w przypadku ostatniej próby przyjęcia oznaczenia pochodzenia „wyprodukowano w”, inaczej mówiąc – po raz kolejny zostanie zablokowana przez Radę. Byłoby to godne ubolewania, ponieważ szczerze wierzymy, że w tym zakresie należy podjąć działania stosunkowo szybko. Popieramy wszelkie pozostałe działania w zakresie oznaczenia pochodzenia „wyprodukowano w” – to bezsporne, zawsze będziemy się za tym opowiadać – ale uważamy, że nadużywanie obecnego rozporządzenia do osiągnięcia tego celu jest niewłaściwe.

Malcolm Harbour, w imieniu grupy *ECR*. – Panie przewodniczący! Dziś wieczorem występuję w imieniu kontrsprawozdawczyni mojej grupy, pani poseł McClarkin, która była mocno zaangażowana w tę sprawę.

Chciałbym o czymś przypomnieć, w pełni zgodnie z tym, co mówiła pani poseł Rühle. Całkowicie zgadzam się z nią odnośnie do tego, w jaki sposób należy rozwiązać problem oznaczenia kraju pochodzenia. W przedmiotowych propozycjach wprowadzono pewne istotne ulepszenia dotyczące bezpośredniego sedna wniosku: sposobu etykietowania włókien, etykietowania składu i jasności etykietowania.

Zauważam jednak, że sprawozdawca celowo nie wspominał, iż w rzeczywistości mamy do czynienia z kluczową dyrektywą w sprawie rynku wewnętrznego oraz dyrektywą o ochronie konsumentów, wraz z całym celem uproszczenia prawodawstwa, ułatwienia zatwierdzenia nowych nazw oraz wprowadzenia nowych włókien tekstylnych do obrotu – około 12 miesięcy szybciej – jak również w związku z planowanymi przez nas pracami w zakresie standaryzacji, przy uwzględnieniu znacznych usprawnień w tej dziedzinie poprzez objęcie uregulowań pracami Europejskiego Komitetu Normalizacyjnego – a wszystkie te działania doprowadzą do znacznych oszczędności dla przemysłu oraz zwiększą korzyści dla konsumentów.

Prawdziwe pytanie do sprawozdawcy brzmi, czy chcemy narażać te wszystkie rzeczywiste korzyści na ryzyko poprzez dołączenie do przedmiotowej propozycji kwestii oznaczenia kraju pochodzenia, które zostało już zaproponowane przez Komisję w odniesieniu do całego szeregu produktów, o czym słusznie wspomniała pani poseł Rühle. Moim zdaniem powinniśmy postępować bardzo uważnie, aby nie opóźnić korzyści. Zgadzam się, że powinniśmy wysłać sygnał polityczny i że powinniśmy zwrócić się o kilka innych rzeczy, o które sprawozdawca wnioskuję, ale moim zdaniem jest tu kilka aspektów, w których wykroczył poza swoją rolę sprawozdawcy tej komisji, przez co wniosek stał się raczej listą życzeń wymieniającą niektóre z jego własnych koncepcji. Mam nadzieję, że zostanie to wzięte przez niego pod uwagę w trakcie jutrzejszego głosowania, abyśmy mogli zapewnić korzyści konsumentom i producentom. Możemy złożyć pewne oświadczenia polityczne, ale nie możemy tego niepotrzebnie wstrzymywać.

Eva-Britt Svensson, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (SV) Panie przewodniczący! Jeżeli konsumenci mają uzyskać możliwość dokonywania właściwych wyborów, aby ich siła mogła się ujawnić, muszą mieć dostęp do informacji o produktach. Przedmiotowe sprawozdanie jest pierwszym krokiem i oznacza, że na etykiecie włókien tekstylnych powinno znaleźć się oznaczenie kraju pochodzenia; inaczej mówiąc informacja, gdzie produkt został wytworzony. Jako konsumenci mamy prawo to wiedzieć.

Obecnie mamy również szansę zaapelowania, aby Komisja poszła krok dalej w procesie zapewniania konsumentom większej siły. Mam na myśli między innymi instrukcje czyszczenia oraz ostrzeżenia w zakresie

zdrowia i bezpieczeństwa. Osoby cierpiące na alergie nie powinny być narażone na kontakt z produktami zawierającymi śladowe ilości substancji uczulających.

Nasi obywatele często mają poczucie, że przepisy rynku wewnętrznego faworyzują przedsiębiorstwa i przemysł. Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordycka Zielona Lewica, w tym również ja, uważa, że nadszedł czas, aby priorytetem stały się wymogi konsumentów. Byłoby to korzystne nie tylko dla konsumentów, ale również dla poważnych przedsiębiorstw.

William (The Earl of) Dartmouth, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! W samym sprawozdaniu zostało ono określone mianem – cytuję – „w gruncie rzeczy zabiegu technicznego, który nie pociąga za sobą poważnych konsekwencji politycznych”. Komisja Europejska nigdy nie marnuje dobrego kryzysu. Analogicznie Parlament Europejski również zrećnie wykorzystywał sprawozdania techniczne do ustanowienia ujednoliconego superpaństwa europejskiego. W efekcie Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa podchodzi do przedmiotowego sprawozdania z podejrzliwością.

W pierwszej części sprawozdania dokonuje się wszakże kompilacji trzech dyrektyw w formie jednego rozporządzenia, co stanowi uproszczenie. Następnie pojawia się nawet sygnał uchylenia przepisów. Niemniej jednak zdecydowanie sprzeciwiamy się drugiej części, zwłaszcza poprawce 58, której celem jest ustanowienie na szczeblu Unii nowych wymogów w zakresie etykietowania. W szczególności odnotowuję propozycję ustanowienia – cytuję – „obowiązującego w całej UE jednolitego systemu oznaczania rozmiaru odzieży i obuwnia”. W Wielkiej Brytanii mamy doskonale działający system miar. Jest on całkowicie odmienny od systemu stosowanego w większości Europy kontynentalnej. Obywatele brytyjscy znają i rozumieją go, i nie należy go zmieniać na system obowiązujący w całej UE.

Po raz kolejny celem sprawozdawcy Parlamentu Europejskiego jest wykorzystanie zwykłego działania technicznego do realizacji bezwzględnie niedemokratycznego celu europejskiego superpaństwa.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! W tysiącach debat w sprawie globalizacji, jakie przeprowadziliśmy w minionych dziesięcioleciach, stale wracamy do punktu, w którym osoby śledzące debatę pytają, co mogą zrobić. To zawsze prowadzi do przywoływania siły konsumentów. Jednakże w dziedzinach, w których mogą oni wykorzystać tę siłę – mianowicie przy zakupie produktów – na ich drodze umieszcza się zbędne przeszkody. W dziedzinie włókien tekstylnych istnieje pewien stopień harmonizacji, ale wydaje mi się, że brakuje nam odwagi.

Komisjo, panie i panowie! Jestem zaskoczony, że wspominam o tym jako pierwszy. Dlaczego nie byliśmy zdecydowanie ambitniejsi w zakresie etykiet społecznych? Dlaczego nadal ich nie wprowadziliśmy? Dlaczego nie wykorzystujemy tego idealnego instrumentu do zapewnienia przejrzystości w zakresie tego, gdzie, jak i w jakich warunkach faktycznie wytwarza się te produkty? Dlaczego stale lamentujemy nad utratą miejsc pracy, ale nie robimy niczego, czym konsumenci są najbardziej zainteresowani – to jest nie umożliwiamy im stwierdzenia, co faktycznie kupują, poprzez dostarczenie im dowodów?

Evelyne Gebhardt (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie pośle Manders! Bardzo panu dziękuję za dobrą pracę, jaką wykonał pan przy tym rozporządzeniu. Chciałabym również przekazać szczególne podziękowania mojemu kontrsprawozdawcy, ponieważ chociaż faktycznie mamy do czynienia ze sprawozdaniem technicznym – o czym już kilkakrotnie wspomniano – to niesie ono wiele szeroko zakrojonych skutków dla obywateli. Przecież to, czym się tutaj zajmujemy, dotyczy wprowadzenia nowych włókien do obrotu w Unii Europejskiej.

Właśnie to chcemy umożliwić. Komisja Europejska ma w tej mierze rację. Jednakże nie może się to dziać w sposób dowolny; konieczne jest zbadanie włókien, jeżeli obywatele mają faktycznie korzystać z dobrodziejstw ochrony konsumentów, o której zawsze wspominaliśmy. Na przykład należy sprawdzić, czy włókna nie mają właściwości uczulających. Muszą być również jasno oznakowane, aby nasi obywatele – zawsze traktowani jako odpowiedzialni obywatele – mogli podjąć odpowiednie działania.

W tym kontekście muszę sprzeciwić się tym posłom, którzy stwierdzili, że powinniśmy zrezygnować z oznaczenia kraju pochodzenia. Jest ono niezwykle istotne i całkowicie słuszne. Wielu obywateli chce wiedzieć, skąd pochodzą włókna i wyroby włókiennicze. Jaka jest ich przeszłość? Ich przeszłość obejmuje sposób ich wytworzenia. Choć to godne ubolewania, w wielu krajach nadal korzysta się z pracy dzieci, a nawet z pracy niewolniczej. Niektórzy obywatele chcą posiadać takie informacje, aby móc dokonać świadomych wyborów przy zakupach produktów.

Być może nie jest to zadaniem przedmiotowego rozporządzenia, ale zadaniem nas jako posłów jest przypomnienie o tym Radzie i wywarcie presji w celu zapewnienia, aby przedstawiony już w 2005 roku tekst w sprawie oznaczeń pochodzenia wreszcie został wykorzystany w słusznym celu. To szansa na zwiększenie tej presji, a my powinniśmy ją wykorzystać do osiągnięcia dobrego rozporządzenia, o którym obywatele będą mogli powiedzieć: tak, z pewnością możemy się z tym zgodzić – to coś, czego oczekujemy od naszych przedstawicieli w Parlamencie.

Jacky Hénin (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! Jeżeli w Europie mamy chociaż jeden sektor przemysłu, którego pracownicy padli ofiarami bezwzględnego przenoszenia produkcji, swobodnego przepływu kapitału, mocnego euro i dumpingu, to jest nim sektor włókienniczy. Co się tyczy produkcji i zatrudnienia, obecnie pozostało już tylko kilka nisz w sektorach produktów średniej i wysokiej jakości, luksusowych i ultranowoczesnych. Jednakże są one wrażliwe i pozostają na łasce fałszowania i postępu technologicznego w krajach rozwijających się, co zbyt często jest finansowane ze środków przedsiębiorstw europejskich.

Właśnie dlatego korzystne są wszelkie działania, które mogą pomóc chronić miejsca pracy i know-how w europejskim sektorze włókienniczym. Dlatego opowiadałam się również za etykietami społecznymi na wyrobach włókienniczych, aby pomóc konsumentom w dokonaniu wyboru na podstawie kryteriów etycznych, takich jak zdrowie, bezpieczeństwo, prawa, dobrobyt, warunki pracy i płaca pracowników.

Opowiadałam się również za etykietowaniem jako sposobem zwalczania podróbek – jak długo faktycznie mamy zasoby ludzkie umożliwiające zwalczanie oszustw. Powinniśmy następnie uczynić kolejny krok naprzód, ustanawiając rzeczywiste preferencje dla produktów wspólnotowych. Jednakże, choćbyśmy mieli wszystkie możliwe etykiety na świecie, będą one bezużyteczne bez politycznej woli ponownego rozwoju przemysłu włókienniczego tworzącego miejsca pracy w Europie.

Anna Rosbach (EFD). – (DA) Panie przewodniczący! Przemysł włókienniczy przechodzi przez okres dramatycznych zmian. Do obrotu wprowadzane są nowe włókna i materiały, a konsumentom z trudnością przychodzi zrozumienie, co właściwie kupują. Niestety znaczna część produktów jest wytwarzana w krajach, w których nie ma żadnej kontroli produkcji. Przez dziesięciolecia informowaliśmy konsumentów o składzie żywności i lekarstw, ale nie o tym, z czego składa się noszona przez nich odzież. Dlatego w epoce nanotechnologii, jaką mamy, dobrze się stało, że zaczynamy koncentrować się na tym zagadnieniu, a ja zgadzam się zarówno z Komisją, jak i ze sprawozdawcą, że potrzebujemy jednolitego systemu oznaczania rozmiaru odzieży i obuwia.

Internet daje zarówno sprzedawcom, jak i kupującym całkowicie nowe możliwości znalezienia informacji na temat konkretnego produktu na podstawie numeru identyfikacyjnego. Jednakże szczególnie istotne jest poinformowanie konsumentów o substancjach uczulających i niebezpiecznych. Ponadto istotne są również informacje dotyczące sposobu czyszczenia, kraju produkcji, łatwopalności i wykorzystania chemikaliów w produkcji. Jednakże w codziennym korzystaniu z produktów kluczowe znaczenie dla konsumentów ma wykorzystanie symboli niezależnych od języka.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) W handlu światowym bez określenia pewnych standardów produkcji oraz informacji od producentów dla konsumentów nie można zapewnić uczciwej konkurencji w europejskim handlu i przemyśle, jak też ochrony konsumentów europejskich. Przedmiotowe rozporządzenie będzie spełniać swoją rolę z pewnością lepiej niż poprzednia dyrektywa – dzięki wprowadzeniu dalszych usprawnień w dziedzinie etykietowania włókien tekstylnych, skróceniu czasu wprowadzenia nowych włókien do obrotu o rok, a jednocześnie likwidacji etykiet konsumenckich.

Jednakże utrzymuje się szereg konfliktów między Parlamentem a Radą, na przykład dotyczących połączenia nazw włókien z symbolami neutralnymi językowo, oznaczeń składników pochodzenia zwierzęcego innych niż włókna tekstylne czy też problematycznych testów alergiczności, nad czym ubolewam. Cieszę się jednak, że przycichł spór dotyczący oznaczeń kraju pochodzenia produktów i warunków ich użytkowania. Są one obowiązkowe dla wyrobów włókienniczych importowanych z krajów trzecich, ale nie są już obowiązkowe dla wyrobów włókienniczych wytwarzanych w państwach członkowskich. To dobry sygnał, czego od wielu lat domagali się dbający o jakość europejscy producenci i konsumenci. Mam nadzieję, że niedługo uda się rozszerzyć tę zasadę na produkty wykonane ze szkła i porcelany oraz innych materiałów, a także że uda się nam uczynić to, zanim produkty europejskie całkowicie znikną z naszego rynku pod naporem tanich produktów o niskiej jakości.

Chciałabym wyrazić swój sprzeciw wobec tych osób, które określają to mianem protekcjonizmu. Przecież nie warto ukrywać informacji dotyczącej miejsca czy też warunków wytworzenia znacznej części produktu;

wręcz przeciwnie, ta informacja zapewni konsumentom lepszą orientację na rynku globalnym. Posłuży wzmocnieniu wsparcia udzielanego europejskim markom o wysokiej jakości i być może słusznie wzbudzi dumę u obywateli z powodu tego, co nadal są w stanie wyprodukować Europejczycy, pomimo konkurencji ze strony taniej siły roboczej. Główną wartością dodaną, której oczekują konsumenci, jest nadzieja, że łatwiej będzie uniknąć zakupu produktów niebezpiecznych, których jest nadal bardzo wiele, pomimo wzmocnienia kontroli. Cieszę się z poparcia ze strony Komisji i wierzę, że również z Radą uda się dojść do kompromisu.

Alan Kelly (S&D). – Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym pogratulować sprawozdawcy i kontrsprawozdawcom, którzy okazali pozytywne i prokonsumenckie nastawienie do tego zagadnienia na wszystkich etapach pracy komisji. Wydaje mi się, że ta praca jest kolejnym dowodem, że ta Izba może należeć do najbardziej elastycznych i najbardziej skłonnych do konsensusu instytucji Unii Europejskiej. To prawdopodobnie druga czy trzecia sprawa, którą odnotowałem od czasu dołączenia do Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, w której ta Izba może być bardziej postępową niż Rada, a ja będę się bardzo cieszył z dalszych przykładów tego zjawiska w przyszłości.

Co się tyczy samego problemu, próba ujednolicenia zasad etykietowania włókien tekstylnych i nazewnictwa jest bardzo dobrym przykładem tego, w jaki sposób rynek wewnętrzny może pomóc konsumentom i producentom. Przedmiotowy wniosek jest równie ważny dla przemysłu, jak i dla konsumentów. Należy o tym pamiętać, a czasami wydaje mi się, że konsumentom nie poświęca się tyle uwagi, ile to konieczne.

Pierwotnie przedmiotowy wniosek miał charakter głównie techniczny, a nie polityczny, i był jedynie próbą kompilacji trzech dyrektyw. Jednakże biorąc pod uwagę, że jako Izba rzadko powracamy do takich kwestii, rozsądne jest podjęcie próby przedstawienia jakichś możliwie jak najbardziej kompleksowych propozycji w tej dziedzinie.

Konsumentom mają prawo do dokładnej, aktualnej, zrozumiałej i porównywalnej informacji dotyczącej składu wyrobów włókienniczych. Mają również prawo do pełnej – naprawdę pełnej – listy włókien znajdujących się w produkcie; to niezbędne dla zapobiegania alergiom itp.

Osobiście uważam zapewnienie przejrzystości w zakresie metod i warunków produkcji oraz dokładnego wskazania miejsca pochodzenia za bardzo ważne. Umożliwi to podejmowanie decyzji socjalnych przy dokonywaniu zakupów. Uważam to za coraz bardziej potrzebne w świecie, w którym żyjemy, uwzględniając pracę dzieci, pracę niewolniczą itp.

Właśnie dlatego popieram wiele pomysłów Komisji, ale popieram również apele o bardziej ogólny system etykietowania wyrobów włókienniczych. Musimy postrzegać to jako szansę ustanowienia najlepszych przepisów, które pozwolą pogłębić i rozszerzyć rynek wewnętrzny.

Regina Bastos (PPE). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Na wstępie chciałabym pogratulować panu posłowi Mandersowi wykonanej przez niego pracy nad przedmiotowym sprawozdaniem, jak również podziękować pozostałym koleżankom i kolegom posłom, którzy z nim w tej sprawie współpracowali. Przedmiotowy wniosek jest ważny jedynie dlatego, że stanowi uproszczenie i usprawnienie obowiązujących ram prawnych poprzez kompilację całego istniejącego prawodawstwa – trzech podstawowych dyrektyw dotyczących nazewnictwa i etykietowania wyrobów włókienniczych.

Jednakże oprócz tego przedmiotowa propozycja będzie miała korzystny wpływ na podmioty prywatne i władze publiczne, jak również umożliwi rozwój niedawno wynalezionych włókien, w ten sposób wspierając innowacje w sektorze włókienniczym i odzieżowym. Niniejsza zmiana również zwiększy przejrzystość procesu dodawania nowych włókien do listy ujednoliconych nazw włókien. Wydaje się, że nie ma już wątpliwości, iż przedmiotowe rozporządzenie będzie korzystne dla zainteresowanych podmiotów.

Proszę zwrócić uwagę na przemysł włókienniczy, który skorzysta ze zmniejszonych kosztów administracyjnych i możliwości wcześniejszego wprowadzenia nowych włókien do obrotu. Ze swojej strony władze państw członkowskich nie będą musiały transponować zmian do prawodawstwa krajowego, co umożliwi im znaczne ograniczenie ich kosztów. Ponadto konsumenci otrzymają gwarancję, że nazwane włókna spełniają określone warunki, jak również odniosą korzyści wynikające z szybszego wejścia nowych włókien do obrotu. Wprowadzenie tych nowych włókien ma istotne znaczenie dla przemysłu europejskiego, jest bowiem sposobem wspierania innowacji, co będzie równoważne z udostępnieniem większej ilości informacji konsumentom.

W obecnym świecie globalizacji i gospodarek wschodzących, na których coraz większych rynkach krążą miliony produktów wytwarzanych przez miliony przedsiębiorstw, bezwzględnie kluczowe znaczenie dla

przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich (MŚP), ma zaangażowanie w proces innowacji i tempo, w jakim te innowacje docierają do konsumentów. Wdrożenie przedmiotowego rozporządzenia może spowodować wzrost konkurencyjności MŚP. Przedmiotowe nowe rozporządzenie z pewnością oznacza wzrost udziału tych MŚP w rynku, a w ten sposób przyczynia się do wzrostu zatrudnienia w Europie.

Sylvana Rapti (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Pewne przysłowie mówi: „życie człowieka wisi na jednej nitce”. Proszę wyobrazić sobie, co by się stało, gdyby ta nitka nie była mocna, gdyby nie była zrobiona z właściwego materiału; to życie byłoby stracone. Mówię to, aby uświadomić, jak ważne są nitki i materiały.

Nie mamy do czynienia wyłącznie z kwestią techniczną. Nie dyskutujemy tu o sprawozdaniu technicznym. Uważam, że doskonałe sprawozdanie sporządzone przez pana posła Mandersa, któremu chciałbym za nie podziękować, ma wymiar polityczny, wymiar mający znaczenie dla sprzedawcy i producenta: dzięki przedmiotowemu rozporządzeniu ich praca będzie łatwiejsza i szybsza.

Ma ono wymiar polityczny dotyczący konsumentów, a zatem również rynku wewnętrznego; wymiar polityczny poruszający kwestie etyczne. Musimy wiedzieć, skąd pochodzi produkt i gdzie został wytworzony. Etykieta „wyprodukowano w” nie jest sprawą techniczną. Moim zdaniem to sprawa niezwykle polityczna. Kiedy wiemy, z jakiego kraju pochodzi produkt, mamy informacje dotyczące sposobu jego wytworzenia, rodzaju wykorzystywanej tam pracy, praw pracowniczych i zakresu ich przestrzegania.

My tutaj, jako obywatele Unii Europejskiej, nie jesteśmy technokratami miotającymi się w kółko z zamkniętymi oczami. Jesteśmy ludźmi myślącymi, stanowiącymi prawo i działającymi w imieniu naszych obywateli. Dlatego kwestia „wyprodukowano w” jest procedurą być może technokratyczną, ale o znacznym wymiarze politycznym, a my musimy ją wzmocnić. Uważam, że w tej sprawie nasz wkład odegra istotną rolę.

Daniel Caspary (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zawsze byłem niezwykle dumny z pani poseł Rühle, ale to pierwszy przypadek w ciągu sześciu lat, kiedy wyraziła moje własne myśli w jakiejś sprawie. Ja również obawiam się, że realizujemy godny ubolewania proces łączenia dwóch spraw w sposób, który nie jest korzystny dla obywateli Unii Europejskiej, Parlamentu, Komisji czy Rady.

Zgadzamy się, że etykietowanie wyrobów włókienniczych jest kwestią niezwykle istotną dla obywateli i że musimy szybko znaleźć rozwiązanie. Jednakże musimy naprawdę zwrócić uwagę na to, by nie mieszać tutaj dwóch różnych spraw. Naprawdę nigdy wcześniej nie spotkałem się z niczym takim w Parlamencie: Komisja Handlu Międzynarodowego prowadzi obecnie konsultacje w sprawie projektu rozporządzenia Komisji, a następnie my przemycamy dokładnie to samo zagadnienie w innej sprawie.

Mówię konkretnie o oznaczeniu pochodzenia „wyprodukowano w”. Nie będę się zagłębiał we wszystkie szczegóły, w odniesieniu do których będziemy prowadzić konsultacje na forum komisji w najbliższych tygodniach i miesiącach w związku z rozporządzeniem „wyprodukowano w”, na przykład jaki jest kraj pochodzenia produktu, który został opracowany we Włoszech, wytworzony ze skóry garbowanej w Argentynie i bawełny z Turkmenistanu, z której utkano materiał w Chinach, podczas gdy produkt był zszywany w Wietnamie, a następnie prasowany i pakowany jako kompletna koszula ponownie we Włoszech. Skąd pochodzi ten produkt? Czy damy radę dojść do jakiejś zasady dla konsumentów?

Jestem całkowicie przekonany, że jeżeli ma się nam to udać, to stanie się tak nie w związku z omawianym dzisiaj rozporządzeniem, ale raczej pod auspicjami projektu, za który odpowiada pani poseł Muscardini. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby szybko udało się rozdzielić te dwie kwestie w ramach drugiego czytania. Naprawdę uważam, że mieszanie tych zagadnień i wiązanie ich ze sobą nie jest korzystne dla konsumentów, Parlamentu, Komisji czy Rady. Z pewnością cieszyłbym się, gdyby udało się nam znaleźć tutaj takie rozwiązanie, które faktycznie zapobiegne zablokowaniu rozporządzenia.

Gianluca Susta (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję sprawozdawcy, jak również kontrsprawozdawcom i panu komisarzowi Tajaniemu, czy też raczej powinienem powiedzieć: panu wiceprzewodniczącemu Tajaniemu, za precyzyjne i dokładne odpowiedzi, jakich udzielił nam pan w najważniejszych kwestiach.

Osiemnaście lat temu Uniwersytet Barceloński przeprowadził badanie, na podstawie którego stwierdzono, że przemysł włókienniczy zniknie z Europy do 2000 roku. Obecnie mamy rok 2010 i ta ponura przepowiednia nie sprawdziła się z jednej prostej przyczyny, mianowicie dzięki temu, że badania i rozwój, które miały miejsce w Europie i w krajach, które zachowały swoją podstawę produkcyjną – jako że nie pełniły one funkcji wyłącznie centrów badawczych, ale także centrów badań stosowanych i przemysłu – zagwarantowały produkcję nowych innowacyjnych włókien. Stąd wynika konieczność przyjęcia tych

nowych uregulowań w miejsce dyrektyw, dla zapewnienia elastyczności, ochrony konsumentów w zakresie etykietowania oraz potwierdzenia kraju pochodzenia.

Panie wiceprzewodniczący Tajani! Moim zdaniem warto również wyobrazić sobie przyszłość, w której istnieje europejski urząd monitorowania służący ochronie zdrowia i bezpieczeństwa, inaczej mówiąc – organ gwarantujący to pochodzenie. Uważam, że wszyscy powinniśmy zgodzić się co do tego korzystnego aspektu, który wyniknął z przedmiotowego sprawozdania.

Elisabetta Gardini (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wydaje mi się, że wszyscy zgodzimy się z podejściem przyjętym w omawianym dzisiaj wniosku dotyczącym rozporządzenia, szczególnie z aspektami związanymi z ograniczeniem biurokracji, wspieraniem bardziej innowacyjnego przemysłu, jasnością, a przede wszystkim z ochroną konsumentów, co chciałabym wyraźnie podkreślić.

Dlatego chciałabym zwrócić uwagę na punkt dotyczący kraju pochodzenia, ponieważ uważam to za niezbędny element: obecnie konsumenci chcą być dobrze poinformowani, a kraj pochodzenia z pewnością jest jedną z najwrażliwszych informacji, którą możemy dać konsumentom. Jeżeli przyjrzymy się jakimkolwiek rynkowi w dowolnym mieście europejskim, dostrzeżemy jak sądzę, że ludzie są zainteresowani tym, co kupują; chcą wiedzieć, co kupują, z czego jest wykonany produkt i skąd pochodzi. Zdecydowanie jest to niezwykle delikatna i ważna informacja, a jej znaczenie wynika z tego, że Unia Europejska stała się wartością dodaną, Unia Europejska gwarantuje bezpieczeństwo i ochronę konsumentów.

Wiemy, podobnie jak wiedzą konsumenci, że kraje spoza UE – mówienie o tym jest bolesne, ale wiemy, że to prawda i nie ma sensu tego ukrywać, panie i panowie – mają mniej restrykcyjne zasady, mniej restrykcyjne przepisy, w których zwraca się mniejszą uwagę na wiele aspektów, o których przypomnieli nam już moi koledzy i koleżanki posłowie: warunki pracy, ochronę niepełnoletnich, kobiet i pracowników, ale również znajomość standardów i wykorzystywanych substancji.

Zdecydowanie zbyt często artykuły publikowane w gazetach zwracały naszą uwagę na przypadki alergii u kobiet i dzieci. Rozmawiamy z lekarzami, pediatrami, ginekologami i wiemy, że niestety powszechnie wykorzystuje się produkty i substancje szkodliwe dla zdrowia. Chciałabym przypomnieć państwu o jeszcze jednej kwestii: tu nie chodzi o protekcyjność, lecz raczej o stworzenie jednakowych warunków konkurencji na rynku globalnym, ponieważ tak wielu spośród naszych partnerów, w tym Stany Zjednoczone, Kanada i Japonia, już wprowadziło ten rodzaj etykiet.

Andreas Schwab (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Przysłuchiwałem się całej debacie w sprawie dyrektywy o etykietowaniu wyrobów włókienniczych i pierwsza rzecz, o której muszę powiedzieć, dotyczy znaczenia dla Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) faktycznego zapewnienia tej informacji konsumentom, którzy się tego domagają, przy zakupie wyrobów włókienniczych.

Przedstawiona przez sprawozdawcę propozycja, aby w większym stopniu polegać na technologii i umieszczać wyłącznie numer identyfikacyjny na samym produkcie – zamiast etykiety, która staje się coraz dłuższa – oraz zapewniać dostęp do informacji w innym dokumencie, być może za pośrednictwem Internetu, z pewnością jest korzystna dla osób poszukujących bardzo szczegółowej informacji. Pomogłaby również tym osobom, które tej informacji nie potrzebują, ponieważ nie musiałyby one już czytać tej całej informacji na samym artykule odzieżowym.

Po drugie, analiza proponowana przez sprawozdawcę i kontrsprawozdawców – którym, korzystając z tej okazji, chciałbym ponownie serdecznie podziękować – wywołuje szereg pytań, którym warto się pojedynczo przyjrzeć, ale które w sumie mogą spowodować, że przedmiotowy wniosek spotka się z ogromnym sprzeciwem w Radzie. Jest to tym bardziej godne ubolewania, że przedmiotowy wniosek mógłby mieć ogromne znaczenie dla europejskiego przemysłu włókienniczego, ponieważ wysoce innowacyjne włókna mogłyby zapewnić nam przewagę na tym niezwykle konkurencyjnym rynku globalnym. Jeżeli przedmiotowe rozporządzenie nie wejdzie w życie, to wszyscy będziemy w pewnym sensie poszkodowani.

Nie powinniśmy pomijać uzasadnionych uwag przyjętych w formie poprawek w komisji, ale zamiast tego powinniśmy teraz skupić się na przeforsowaniu tej propozycji w pierwotnej wersji zaproponowanej przez Komisję. Być może w późniejszym terminie powinniśmy powrócić do kwestii oznaczenia pochodzenia i jednolitych rozmiarów, o czym wspominał pan poseł Caspary.

Mam nadzieję, że uda się nam dojść w tej sprawie do rozwiązania, i to możliwie jak najszybciej w ramach drugiego czytania. Mam również nadzieję, że w drugim czytaniu zajmiemy się raczej istotnymi kwestiami, niż marnowaniem czasu na rozstrzyganiu drobnostek.

Marco Scurria (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszę się, że mogę wziąć udział w tej debacie, szykujemy się bowiem do głosowania nad środkiem, który uważam za niezwykle istotny. Należy dokonać racjonalizacji działalności przedsiębiorstw, ale zwłaszcza chronić konsumentów. Osoby dokonujące zakupów muszą wiedzieć, co kupują, a osoby poszukujące jakości muszą ją znaleźć! Jednakże istotna jest również znajomość zrównoważonego charakteru społecznego kupowanych przez nas produktów.

Ktoś już o tym wspomniał, ale chciałbym to ponownie podkreślić, ponieważ uważam, że jest to konkretny wniosek, który musi wynikać z tej dyskusji na forum Parlamentu Europejskiego: chciałbym wiedzieć, czy dany produkt został wytworzony w miejscu, w którym chroni się pracowników; chciałbym wiedzieć, czy dany produkt wiąże się z wyzyskiwaniem dzieci; chcę wiedzieć, czy dany produkt jest rezultatem nieuczciwej konkurencji.

Zatem mamy tutaj do czynienia ze środkiem, który – jak mam nadzieję – zostanie niedługo rozszerzony na inne sektory przemysłu i rzemiosła, ponieważ wierzę i sądzę, że przedmiotowy środek zdecydowanie zbliży Europę do jej obywateli, i dlatego chciałbym podziękować sprawozdawcy, który opracował ten środek, jak również Komisji i panu komisarzowi Tajanemu za odgrywanie wobec niego roli siły napędowej.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Znaczna część tej debaty w sprawie wyrobów włókienniczych znajduje odzwierciedlenie w prowadzonych przez nas debatach w sprawie żywności, pochodzenia żywności i sposobów jej etykietowania. To interesujące, że pizza wyprodukowana na przykład w Irlandii może zawierać składniki pochodzące z 60 różnych krajów. Zapewnienie właściwego sposobu etykietowania to bardzo złożona kwestia.

Jedna z wspomnianych kwestii dotyczyła obaw konsumentów dotyczących sposobu wytwarzania produktów, dobrobytu pracowników i standardów ochrony środowiska. Na kanale CNN oglądałam bardzo niepokojący reportaż o stanie Rzeki Perłowej w Chinach. Dżinsowa stolica Europy położona jest nad brzegami tej rzeki, która jest mocno zanieczyszczona, ponieważ Chiny eksportują tanie produkty do UE, Stanów Zjednoczonych i na inne rynki – a konsumenci je kupują. Zatem chociaż mówimy, że konsumenci domagają się informacji w celu dokonywania świadomych zakupów, to wielu konsumentów wydaje się ignorować dostępne im informacje i dokonywać wyborów w oparciu o cenę. Uważam, że powinniśmy więcej dyskutować o zrównoważonej produkcji i zrównoważonej konsumpcji w odniesieniu do naszych wszystkich zagadnień – żywności, jak również wyrobów włókienniczych.

Sergio Paolo Francesco Silvestris (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękując sprawozdawcy, panu posłowi Mandersowi, oraz kontrsprawozdawczyni, pani poseł Comi, chciałbym podkreślić, z całym szacunkiem, że nie do końca zgadzam się z panią poseł Rühle.

Stwierdziła ona, że błędem jest włączenie standardów „wyprodukowano w” do tego rozporządzenia; ale gdzie indziej powinniśmy uwzględnić te standardy, których konsumenci oraz małe przedsiębiorstwa działające w Europie tak niecierpliwie wyczekują od lat, od zbyt wielu lat? Według niej celem przedmiotowego rozporządzenia jest otwarcie rynku na nowe włókna, na innowacje, na szybsze systemy kodowania, ale ukrywanie kraju pochodzenia, ponieważ przestraszona, zatajająca i wprowadzająca w błąd Europa, która nie mówi, gdzie wytwarza się produkty, słusznie musi przyspieszyć wprowadzanie nowych włókien do obrotu, ale nie może powiedzieć konsumentom, gdzie wytwarzane są wyroby włókiennicze.

Jaki jest sens takiego rozdwójonego podejścia? Dlaczego nadal musimy podtrzymywać koncepcję Europy biurokratycznej, niejasnej, a co gorsza – powodującej strach i unikającej jasności? Domagamy się standardów „wyprodukowano w” i domagamy się ich szybko z jednego prostego powodu – już kończę, panie przewodniczący – który polega na tym, że jeżeli na wyrobie włókienniczym napisano „Wyprodukowano w Europie”, oznacza to, że przedmiotowy produkt z taką etykietą nie został wyprodukowany z wykorzystaniem toksycznych czy szkodliwych dla środowiska rozpuszczalników, że nie został wytworzony przez dzieci zmuszone praktycznie do niewolnictwa ani przez wyzyskiwane kobiety, że nie został wytworzony przez wyzyskiwanych pracowników, w trakcie wyczerpujących dni pracy i bez jakiegokolwiek gwarancji zdrowia i bezpieczeństwa, bez przywilejów i wynagrodzeń.

Deklaracja „wyprodukowano w Europie” stanowi dla konsumenta gwarancję, również gwarancję sposobu wytworzenia produktu. Musimy być dumni z tej deklaracji i musimy zapewnić jej natychmiastowe wdrożenie. Właśnie dlatego popieramy wniosek, w kształcie przedłożonym przez właściwą komisję, i możemy już teraz podziękować panu komisarzowi Tajanemu za istotne zapewnienie złożone tej Izbie w tej sprawie.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Moim zdaniem dobrze się stało, że prowadzimy dyskusję na temat, który ma znaczenie dla każdego obywatela, ponieważ prawie każdy obywatel staje się konsumentem i nabywcą wyrobów włókienniczych.

Etykietowanie również jest bardzo istotne. Pamiętam, że wiele lat temu kilkakrotnie w moim kraju byłem zmieszany biorąc do ręki produkt, na którym napisano „*Deantús na hÉireann*” – „produkt irlandzki”, ale po zerwaniu nalepki pod spodem było napisane „wyprodukowano w Chinach”; inaczej mówiąc, klienci zostali oszukani.

Choć od tego czasu przeszliśmy już długą drogę, musimy iść dalej. Bardzo istotne są zwłaszcza uwagi zgłoszone przez panią poseł Comi, dotyczące produktów pochodzących z krajów trzecich. Byliśmy zdecydowanie zbyt restrykcyjni wobec naszych własnych krajów, a nie wobec krajów trzecich. Odnosi się to również do sektora rolnictwa, a potwierdzają to zwłaszcza zbliżające się propozycje Mercosur. Zatem przyjmuję to z zadowoleniem.

Wreszcie bardzo dobra jest sugestia dotycząca wprowadzenia jednakowych rozmiarów w całej Unii Europejskiej. Ułatwi to obywatelom dokonywanie zakupów i stworzy poczucie Unii Europejskiej bez tworzenia superpaństwa, o co tak bardzo martwi się nasz dobry hrabia Dartmouth.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Przedmiotowa dyskusja dotycząca oznaczenia pochodzenia na etykietach oraz pakowania wyrobów włókienniczych i odzieżowych jest niezwykle istotna dla ochrony praw konsumentów, ale również dla ochrony pracowników i produkcji naszych krajowych przemysłów włókienniczych i odzieżowych.

Chcemy przeciwdziałać dumpingowi socjalnemu i pracy dzieci oraz chronić prawa socjalne i środowisko naturalne. Etykiety muszą umożliwić konsumentom jasny wybór i udział w przyszłości lepszej dla wszystkich, zarówno tutaj w Unii Europejskiej, jak i w innych krajach. Właśnie za pośrednictwem tego procesu jasnego oznaczania pochodzenia i zawartości produktów jesteśmy w stanie dokonywać bardziej świadomych wyborów; to umożliwi nam lepszą przyszłość.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący! Zgadzam się z opinią osób, które twierdzą, że wniosek dotyczący rozporządzenia ma zdecydowanie techniczne konotacje, niemniej jest on istotny również pod względem politycznym; jest ważny w tym względzie, ponieważ dotyczy interesów obywateli europejskich, ponieważ dokonujemy uproszczenia standardów, co oznacza ułatwienie pracy obywatelom i wszystkim przedsiębiorstwom działającym w tym sektorze.

Zapewniamy obywatelom tę usługę, ponieważ Parlament obecnie w przeważającej części preferuje etykietowanie – i dlatego dajemy obywatelom szansę dowiedzenia się, jaki rodzaj produktu kupują. Oznacza to gwarancję ich zdrowia i niezbywalnych praw – zgadzam się tu z koncepcjami przedstawionymi przez panią poseł Gebhardt w jej wystąpieniu, ale również z tym, o czym mówiła pani poseł Figueiredo.

Jesteśmy również gotowi bronić europejskiego przemysłu włókienniczego; nie możemy zapominać, że w tym sektorze doszło do utraty wielu miejsc pracy, czasami w wyniku nieuczciwej konkurencji. Naszym obowiązkiem jest obrona konkurencyjności naszych przedsiębiorstw na rynku światowym i musimy zapobiegać dumpingowi w Unii Europejskiej. Obrona sektora włókienniczego oznacza obronę wielu tysięcy miejsc pracy, a jednocześnie praw obywateli.

Przyjmując ten tekst zabezpieczymy szereg interesów, które moim zdaniem nadal przestrzegają wartości Unii Europejskiej. Uważam, że pan poseł Kelly ma rację i chciałbym tu nieco uspokoić pana hrabiego Dartmouth, który obawia się superpaństwa, nawet jeżeli opuścił on już Izbę.

Nie uważamy, aby Unia Europejska była nowoczesną wersją Hobbessowskiego lewiatana; to po prostu instytucja będąca ucieleśnieniem zasad solidarności i pomocniczości, broniąca praw człowieka i zaangażowana w realizację społecznej gospodarki rynkowej, podczas gdy sam rynek jest instrumentem tworzenia polityki społecznej; zatem nie mamy tu do czynienia z jakąkolwiek próbą ograniczania czyjejś swobody, po prostu bronimy praw pół miliarda obywateli europejskich, którzy żyją w naszej Unii.

Stanowisko Komisji wobec poprawek Parlamentu

Sprawozdanie posła Mandersa (A7-0122/2010)

Komisja może zaakceptować poprawki 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 15, 17, 18, 20, 22, 23, 26, 29, 33, 34, 35, 39, 41, 42, 43, 44, 46, 52 i 61.

Komisja może zasadniczo zaakceptować poprawki 8, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 21, 24, 25, 27, 28, 30, 31, 32, 36, 40, 45, 47, 48, 49, 50, 51, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 62, 64, 65, 66, 67, 69, 70 i 72.

Komisja nie może zaakceptować poprawek 19, 37, 38, 63, 68 i 71.

Toine Manders, sprawozdawca. – (NL) Tak duża liczba mówców obecnych w poniedziałek wieczorem w celu omówienia sprawozdania technicznego, jak również szerokie poparcie dla przedmiotowego sprawozdania, to dla mnie zaszczyt.

Niektórzy spośród koleżanek i kolegów posłów wyrażali się krytycznie, twierdząc, że nie należy naruszać zakresu sprawozdania, nie należy go rozszerzać. Rozumiem to, ale w tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na słowa mojej koleżanki, pani poseł Gebhardt. W niektórych sytuacjach konieczne jest skorzystanie z okazji, aby coś zmienić, a moim zdaniem podjęcie takich działań zdecydowanie jest możliwe.

Konieczne jest zapewnienie jutro szerokiego poparcia, a ja wyczuwam to poparcie w reakcjach wielu osób. To zapewni Parlamentowi doskonały punkt wyjściowy, w szczególności do negocjacji z Radą, ponieważ uważam, że wspólnie z Komisją – i chciałbym podziękować panu komisarzowi za jego jasne stanowisko – Parlament będzie mógł jutro stworzyć taką sytuację, która w ostatecznym rozrachunku pozwoli na udane zakończenie negocjacji z Radą.

Celem niniejszego wniosku jest stworzenie w przyszłości lepszego prawodawstwa, ponieważ obywatele dokonują coraz więcej zakupów przez Internet, w związku z czym potrzebujemy funkcjonującego rynku wewnętrznego, takiego, na którym 500 milionów konsumentów może uczciwie otrzymać potrzebną im informację. Zaczynamy od wyrobów włókienniczych i mam nadzieję, że ostatecznie zostanie to rozszerzone na wszystkie produkty sprzedawane na rynku wewnętrznym. Chodzi tu o zapewnienie nie większej ilości informacji, ale jaśniejszej informacji, o jednolitej podstawie europejskiej; a jeżeli to się uda, to będę bardzo zadowolony.

Panie przewodniczący! Na zakończenie chciałbym wspomnieć, że podjąłem świadomą decyzję, aby nie dążyć do osiągnięcia porozumienia z Radą w jednym czytaniu. Uważam, że powinniśmy zdecydowanie częściej korzystać z tej zwykłej ścieżki, a Parlament, na swoich sesjach plenarnych, powinien dokonać oceny sprawozdania przedłożonego przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, zanim rozpocznie z Radą i Komisją negocjacje służące dojściu do porozumienia. Uważam, że dochodzenie do porozumienia przed przeprowadzeniem dyskusji na sesji plenarnej osłabia demokrację. Mam więc nadzieję, że wiele osób pójdzie za tym przykładem i że wszystkie sprawy będą rozpatrywane zazwyczaj w pierwszym i drugim czytaniu.

Mam nadzieję, że wynik jutrzejszego głosowania będzie korzystny, a przy takim punkcie wyjściowym – cieszącym się szerokim poparciem – będziemy w doskonałej pozycji do wygrania finału z Radą, ujmując to w kategoriach piłkarskich.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (we wtorek, 18 maja 2010 r.).

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Sergio Berlato (PPE), na piśmie. – (IT) Przemysł włókienniczy w Unii Europejskiej rozpoczął długi proces restrukturyzacji i innowacji technologicznej w reakcji na ogromne wyzwania gospodarcze, jakim musiał sprostać w ostatnich latach. Moim zdaniem przedmiotowe sprawozdanie, umożliwiając ujednolicenie i standaryzację niektórych aspektów etykietowania produktów włókienniczych, zarówno ułatwia swobodny przepływ tych produktów na rynku wewnętrznym, jak i zapewnia wysoki i jednolity poziom ochrony konsumentów w Unii Europejskiej. Dlatego popieram skierowany do Komisji apel dotyczący przedłożenia Parlamentowi Europejskiemu i Radzie sprawozdania dotyczącego wszelkich nowych wymogów w zakresie etykietowania w okresie dwóch lat od przyjęcia nowego rozporządzenia. Będzie to stanowiło realizację dwóch celów: uproszczenia etykietowania wyrobów włókienniczych oraz zapewnienia konsumentom dokładnej i porównywalnej informacji o własności, pochodzeniu i rozmiarze wyrobów włókienniczych. Moim zdaniem przy realizacji tych celów konieczne jest zapewnienie, aby rozszerzone obowiązkowe etykietowanie nie oznaczało dodatkowych obciążeń dla przedsiębiorstw, w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw. Obecnie nie ma zadowalających badań pokazujących wpływ substancji uczulających i niebezpiecznych stosowanych przy wytwarzaniu/przetwarzaniu wyrobów włókienniczych na zdrowie ludzkie. Dlatego wzywam Komisję do przeprowadzenia badania służącego ocenie ich skutków.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Po raz kolejny etykiety ekologiczne obiecują coś innego niż to, co są w stanie rzeczywiście zapewnić – wystarczy pomyśleć o skandalu związanym z „bawełną organiczną” czy niedawnymi kuriozalnymi przypadkami związanymi z biochemikaliami. Po pierwsze, są one powodem dalszego zamieszania w zakresie etykiet i oznaczeń na tym rynku organicznym – co mogłoby raz na zawsze zostać uproszczone przez UE, która przecież uwielbia to czynić; a po drugie, nadszedł najwyższy czas, aby UE zaakceptowała bawełnę modyfikowaną genetycznie. Jeżeli czekamy na badania nad ewentualnymi skutkami substancji szkodliwych, to w międzyczasie etykiety powinny przynajmniej pokazywać, że produkt zawiera bawełnę modyfikowaną genetycznie. Ponadto nadszedł czas, aby UE zajęła się również identyfikacją radiową (RFID). Nie możemy wykorzystywać etykiet elektronicznych na wyrobach włókienniczych bez wiedzy osób zainteresowanych; tymczasem nadal nie mamy odpowiednich przepisów w zakresie etykietowania. Jeżeli za pomocą odzieży wyposażonej w RFID planuje się uczynić pieszych widocznymi, to możliwe będzie monitorowanie każdego kroku ludzi. Jeśli uwzględnimy presję na przestrzeganie poprawności politycznej, ludzie będą niedługo musieli zachowywać niezwykłą ostrożność pod względem wyboru instytucji, jakie odwiedzają nosząc odzież zaopatrzoną w RFID. Być może jednak w przyszłości ludzie będą po prostu musieli skasować swój numer RFID z Google Street View. W innym przypadku chipy mogą wzbudzać alarmy bezpieczeństwa na lotniskach. Nawet George Orwell nie byłby w stanie sobie tego wyobrazić; już dalece wybiegliśmy poza jego wizję społeczeństwa kontrolowanego.

18. Zmiany w polityce udzielania zamówień publicznych (krótkie przedstawienie)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest krótkie przedstawienie sprawozdania sporządzonego przez panią Heide Rühle w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie zmian w procedurze udzielania zamówień publicznych [2009/2175 (INI)] - (A7-0151/2010).

Heide Rühle, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym skierować słowa podziękowania do wszystkich kontrsprawozdawców za ich konstruktywną współpracę i za dobre wyniki osiągnięte dotychczas na forum komisji. Pozwolę sobie ponownie przedstawić i uwypuklić główne tezy mojego sprawozdania.

Po pierwsze, powinniśmy zapewnić większą pewność prawną wszystkim zainteresowanym stronom – instytucjom zamawiającym i wykonawcom – w celu udoskonalenia otoczenia regulacyjnego. W moim sprawozdaniu podkreślamy szczególne znaczenie zamówień publicznych w okresach kryzysu. Krytykujemy w nim jednak fakt, że wzajemne skomplikowane relacje pomiędzy ustawodawstwem europejskim a jego transpozycją na szczeblu krajowym doprowadziły nie do uproszczenia i ograniczenia biurokracji w procedurach udzielania zamówień publicznych, co było w istocie celem przeglądu przeprowadzonego w 2004 r., ale do zwiększenia pracochłonności, kosztów zewnętrznego doradztwa prawnego i przewlekłych procedur. Niestety dzieje się to kosztem innowacji i jakości. Liczne badania wykazują, że tak jest w istocie. Brak jasności prawnej prowadzi zbyt często do wyboru najtańszej, a nie najlepszej oferty.

I choć Komisja udziela obecnie pomocy w zakresie ekologicznych zamówień publicznych, to brakuje takiego wsparcia w dziedzinie odpowiedzialnych społecznie zamówień publicznych, sprawiedliwego handlu czy wspierania innowacji poprzez zamówienia publiczne. W tym zakresie Komisja powinna wprowadzić pilne zmiany.

Równie pilną kwestią jest usprawnienie koordynacji wewnątrz Komisji. W swoich niedawnych orzeczeniach Europejski Trybunał Sprawiedliwości usunął szereg niepewności prawnych i wzmocnił rolę nabywców publicznych, wskazując na przykład, że nie należy rozszerzać zakresu stosowania dyrektyw na dziedziny takie jak planowanie przestrzenne. Wyroki te nie dają instytucjom zamawiającym wolnej ręki, ale raczej określają precyzyjne ramy dla ich działań. Także tę kwestię starałam się podkreślić w moim sprawozdaniu.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa: kwestia koncesji na usługi, na temat których w komisji zaznaczyła się duża rozbieżność opinii. Moje stanowisko w tej sprawie nie uległo zmianie. Koncesje na usługi zostały świadomie wyłączone z zakresu obowiązywania dyrektyw w sprawie zamówień publicznych, aby zapewnić większą elastyczność w tych obszarach, a także w celu uwzględnienia różnic kulturowych. Stanowisko takie znajduje także poparcie wszystkich zainteresowanych podmiotów, z którymi rozmawiałam, niezależnie od tego, czy są to stowarzyszenia organizacji gminnych, przedsiębiorstwa publiczne, zwłaszcza w sektorze wodociągowym, stowarzyszenia przemysłowe, związki zawodowe czy wreszcie organizacje pozarządowe. To także chciałam wyraźnie podkreślić w moim sprawozdaniu.

Chciałam wspomnieć o jeszcze jednym problemie, który uważam za bardzo istotny: procedura zamówień publicznych nie może pozbawiać wybranych instytucji ich demokratycznych praw. Jeżeli widzimy, że wiele

gmin uznaje dzisiaj sprawiedliwy handel za istotne kryterium przy udzielaniu zamówień publicznych – czy to przy zakupie kawy, czy innych produktów – to wydaje mi się ważne, byśmy wspierali tę tendencję. Byłoby niezwykle istotne, aby Komisja udzielała pomocy gminom w takich przypadkach i była gotowa udzielić im porady, gdy popełnione zostaną błędy. Komisja natomiast wszczęła nowe postępowanie sądowe przeciwko Holandii w związku z takimi właśnie błędami. Uważam takie postępowanie za szkodliwe, ponieważ stoi ono w sprzeczności z decyzjami politycznymi podjętymi przez organy polityczne.

Przewodniczący. – Widzę, że kilku mówców chciałoby wyrazić swoje opinie. Proszę pamiętać, że każdemu przysługuje tylko jedna minuta.

Frank Engel (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od wyrazów uznania dla sprawozdawczyni i podziękowania za jej intensywną pracę i otwartość umysłu. Współpraca ze sprawozdawczynią nad tym sprawozdaniem była przyjemnością. Uważam, że wynikiem tej pracy jest wyważone sprawozdanie, które koncentruje się na potrzebie zwiększenia pewności prawnej. Stąd też obecnie celem nie może być proponowanie nowego ustawodawstwa za wszelką cenę, lecz uczynienie już istniejących przepisów bardziej dostępnymi i zrozumiałymi.

Jedną konkretną sprawą, o której należy wspomnieć – pani poseł Rühle już o tym wspomniała – to problem koncesji na usługi. Jest to delikatna kwestia, która była przedmiotem sporów w Komisji. Chcę podkreślić raz jeszcze, że, o ile nam wiadomo, Komisja zamierza przedstawić nam nowe pozycje prawodawstwa w tym temacie; czyniąc to powinna wziąć po uwagę potrzebę poprawy funkcjonowania jednolitego rynku. W obecnej chwili nic innego nie może uzasadniać znaczących inicjatyw legislacyjnych w tej kwestii.

Evelyne Gebhardt (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moja grupa naprawdę chciałaby poprzeć sprawozdanie pani poseł Rühle, zawiera ono bowiem wiele bardzo pozytywnych elementów.

Niestety w naszej ocenie sprawozdanie nie uwzględnia trzech zagadnień, bądź przedstawia je w sposób, którego nie możemy zaakceptować. Po pierwsze, pani poseł Rühle nie potrafiła uznać, że ramy prawne dla usług są faktycznie potrzebne w ogólnym interesie ekonomicznym, a po drugie, nie wskazała w sposób jasny, że chodzi tu o większą pewność prawną w szczególności w obszarze usług społecznych. To niedociągnięcie raportu uważamy rzecz jasna za godne pożałowania.

Sprawą, która jest dla nas całkowicie nie do przyjęcia, jest odrzucenie koncesji na usługi. Nie można tak po prostu stwierdzić, że tego nie chcemy. Trybunał Sprawiedliwości orzekł już uprzednio w tej sprawie. Ten problem jest całkowicie pozbawiony charakteru politycznego. Skoro wiemy, że Komisja Europejska przygotowuje tekst prawny, należy koniecznie jasno powiedzieć, czego chcemy. Musimy wezwać Komisję Europejską do rzeczywistego zgodzie z bardzo pozytywnym stanowiskiem przyjętym w tej sprawie przez Trybunał Sprawiedliwości, co pozwoli także zagwarantować pewność prawną. Takie jest nasze żądanie i w związku z tym przedłożyliśmy alternatywną rezolucję. Prosimy nasze koleżanki i kolegów posłów o wsparcie tej alternatywnej rezolucji.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE). – (RO) Pragnę pogratulować sprawozdawczyni jej wysiłków włożonych w przygotowanie tego sprawozdania. W zupełności zgadzam się z potrzebą uproszczenia ustawodawstwa europejskiego dotyczącego zamówień publicznych i zwiększenia jego przejrzystości. Mój niepokój budzi duża liczba sporów dotyczących zamówień publicznych w wielu państwach członkowskich.

Przykładowo, wyjątkowo skomplikowane ramy prawne w Rumunii prowadzą do błędów proceduralnych, przy czym niewłaściwe zastosowanie przepisów regulujących zamówienia publiczne może stanowić przeszkodę w wykorzystaniu Funduszy Strukturalnych. Dlatego potrzebne są prostsze, jaśniejsze ramy prawne, które ułatwią działanie obu stronom.

Chciałbym także ustosunkować się do kwestii najniższej ceny. Zgadzam się, że zamówienia publiczne nie powinny być udzielane wyłącznie na podstawie wyboru oferty z najniższą ceną. Zgadzam się także ze sprawozdawczynią, że najważniejszymi kryteriami powinny być stosunek jakości do ceny i korzyść ekonomiczna prezentowana przez ofertę, a nie jedynie sama cena. W przeglądzie legislacyjnym należy zatem uwzględnić tę okoliczność i wprowadzić daleko większą elastyczność dla nabywców publicznych. Musimy jednak dokonać tego w bardzo rozważny sposób, ponieważ brak określenia jasnych kryteriów otworzy prawdziwą puszkę Pandory, co może zrodzić niepewność prawną, a nawet korupcję.

Malcolm Harbour (ECR). – Panie przewodniczący! Jako kontrsprawozdawca reprezentujący naszą grupę, ale również jako przewodniczący właściwej komisji, pragnę przyłączyć się do podziękowań dla pani Heide Rühle za jej naprawdę znaczące sprawozdanie. W istocie szkoda, że zgodnie z nieco dziwnym regulaminem

tej Izby dyskusja nad tak ważnym sprawozdaniem, które dotyczy kluczowego elementu jednolitego rynku, ogranicza się do jednodominutowych wystąpień.

Moim zdaniem to dobrze, że pan Tajani jest tutaj obecny, ponieważ chcę mu powiedzieć, że zamówienia publiczne są kluczowym instrumentem zachęcającym w całej Unii Europejskiej do przedsiębiorczości opartej na innowacyjności. Jak wiemy, pan Barnier ma przyjrzeć się strategii i mam nadzieję, że poruszy wiele z omawianych kwestii.

Niemniej jednak, koleżanki i koledzy, istotą problemu jest to, że mamy system, który, jak wskazano w sprawozdaniu, jest nieprzejrzysty i skomplikowany, i w którym wiele władz publicznych widzi biurokratyczny dyktat, a nie szansę. Panie komisarzu! Możemy wykorzystać zamówienia publiczne do przyspieszenia postępu w takich obszarach, jak małe i średnie przedsiębiorstwa, a także do stworzenia możliwości rozwoju innowacji i zielonych produktów i usług – jak również faktycznie do wsparcia całego programu innowacji. Oto, co musimy osiągnąć; jednak dla realizacji tego celu niezbędny będzie systematyczny wysiłek wszystkich agend Komisji, by zrealizować zalecenia zawarte w tym sprawozdaniu.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Zamówienia publiczne wydają się być efektywnym sposobem nabywania towarów i usług dla sektora publicznego, który umożliwia osiągnięcie niewygórowanych cen, a jednocześnie osłabia podejrzenia o korupcję. W przyszłości należałoby jednak uprościć mechanizmy procedury zamówień publicznych, a także starać się skrócić czas potrzebny na podjęcie decyzji.

Moim zdaniem powinniśmy poprzeć podstawową ideę tego zamierzenia. Doświadczenie pokazuje jednak, że wskazane jest także publikowanie ogłoszeń o zamówieniach publicznych w Internecie, ponieważ umożliwia to szerszej grupie odbiorców zaznajomienie się z nimi i przekonanie się o ich zaletach. Potwierdzają to w szczególności doświadczenia na szczeblu władz lokalnych, gdzie sposób rozporządzania majątkiem gminy był bardzo często bacznie obserwowany przez obywateli. Poziom satysfakcji mieszkańców i zaufania wobec władz lokalnych wzrósł po tym, jak zaczęto publikować w Internecie wszystkie ogłoszenia o zamówieniach publicznych.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Wierzę, że omawiane sprawozdanie w sprawie zamówień publicznych, które zostało przyjęte przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów bezwzględnie większością głosów, zapewni dobre wytyczne dla prac Komisji nad przeglądem przedmiotowej dyrektywy. Naszym celem jest uczynienie zamówień publicznych dużo bardziej dostępnymi dla małych i średnich firm, a także zmniejszenie biurokracji w sporządzaniu ofert, co równocześnie ułatwi monitorowanie przetargów. Zdecydowana większość zamówień publicznych finansowanych ze środków UE dotyczy budynków, w przypadku których istnieje często podejrzenie – a niekiedy więcej niż podejrzenie – korupcji.

Żałuję, że przy okazji tego sprawozdania nie będziemy mogli głosować nad moim wnioskiem, by Komisja stworzyła portal publiczny, na którym można byłoby śledzić różnice w cenach pomiędzy wybranymi ofertami a faktycznymi kosztami budowy po wykonaniu zamówienia. Taki portal powinien monitorować, a zatem również ujawniać podejrzane różnice cenowe między państwami członkowskimi w odniesieniu do budowy jednego kilometra autostrady. Jestem przekonana, że wyeliminowanie korupcji pozwoli MŚP uzyskać dostęp do prawdziwie otwartej procedury zamówień publicznych.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Wartość rynku zamówień publicznych na szczeblu UE odpowiada 16% PKB UE. Rynek wewnętrzny zakłada, że dowolne przedsiębiorstwo europejskie ma dostęp do aktywów nabytych w którymkolwiek z państw członkowskich. Dyrektywa usługowa gwarantuje wszystkim przedsiębiorstwom europejskim możliwość świadczenia usług w dowolnym innym państwie członkowskim, w tym za pomocą środków elektronicznych.

Rynek wewnętrzny powinien zapewniać interoperacyjność systemów e-rządu, a zatem również interoperacyjność systemów podpisu elektronicznego i obsługiwanych elektronicznie procedur przetargowych. Witam z zadowoleniem zainicjowany przez Komisję program pilotażowy dla systemu zamówień publicznych on-line PEPOL, a także decyzję w sprawie wykazu akredytowanych podmiotów świadczących usługi certyfikacyjne i europejskiego planu utworzenia służby walidacyjnej podpisów elektronicznych.

Pragnę zwrócić uwagę, że w 2005 r. rządy państw członkowskich zobowiązały się do 2015 r. realizować w drodze elektronicznej 50% transakcji związanych z udzielaniem zamówień publicznych w Europie. Rumunia wdrożyła system zamówień publicznych już w 2002 r., co przyniosło zmniejszenie wydatków publicznych, większy stopień przejrzystości i poprawę dostępności do rynku zamówień publicznych dla MŚP.

Andreas Schwab (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ja również chciałbym podziękować pani posel Rühle i kontrsprawozdawcom za to znakomite sprawozdanie. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) przyjmuje z zadowoleniem bardzo wiele ze stwierdzeń zawartych w tym sprawozdaniu. W jednym czy dwóch punktach zgodziliśmy się na kompromisowe rozwiązanie, w takiej Izbie jak ta nie można bowiem mieć wszystkiego. Generalnie sprawozdanie daje dobrą podstawę do dalszych dyskusji z Komisją Europejską w odniesieniu do szeregu tematów.

Pani poseł Rühle odpowiedziała już na pytanie, w jaki sposób zamawiający, instytucje lub organy władzy mogłyby brać pod uwagę kryteria społeczne przy udzielaniu zamówień publicznych bez sprzeniewierzenia się zasadom rynku wewnętrznego. Po drugie – i ta kwestia została już omówiona przez posła Engela – jak zaprojektować koncesje na usługi w sposób gwarantujący ich długofalową zgodność z rynkiem wewnętrznym?

Zgadzam się w zupełności z panem Engelem i panią Rühle, że nowe ustawodawstwo można zaakceptować jedynie pod warunkiem, że dawać będzie ono jasną i widoczną korzyść dla rynku wewnętrznego. Biorąc to pod uwagę, osiągnęliśmy dobry kompromis i byłbym rzecz jasna zadowolony, gdyby otrzymał on poparcie także ze strony Socjaldemokratów.

Elena Băsescu (PPE). – (RO) Wobec globalnego kryzysu gospodarczo-finansowego rząd mojego kraju zmuszony był obniżyć pensje pracowników sektora państwowego, emerytury i zasiłki dla bezrobotnych, a także ograniczyć subsydia. Biorąc pod uwagę te wyjątkowo twarde posunięcia, procedury zamówień publicznych wykonywane być muszą w możliwie najbardziej przejrzysty i szybki sposób tak, aby zapewnić właściwe i efektywne wydatkowanie funduszy publicznych.

Ponadto należy zachęcać do korzystania z przetargowych procedur on-line, które przyczynią się do wykorzenienia korupcji i oszustw z systemu zamówień publicznych. Obecne procedury administracyjne, nieprzejrzyste i skomplikowany reżim prawny, w połączeniu z brakiem precyzyjnych procedur odwoławczych w dziedzinie udzielania zamówień publicznych, uniemożliwiły rozstrzygnięcie szeregu ważnych zamówień publicznych. Po konsultacjach z MFW, rząd Rumunii wprowadził zmiany w ustawie o zamówieniach publicznych, które mają wejść w życie z dniem 1 czerwca.

Lara Comi (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Kryzys gospodarczy i kryzys na rynkach finansowych uwidocznili kluczową rolę zamówień publicznych w realizacji wielkich inwestycji, stymulowaniu innowacji, jak i oczywiście w pobudzaniu wewnętrznej i zewnętrznej konkurencji na szczeblu europejskim.

Uważamy za niezbędne uproszczenie standardów i osiągnięcie większej pewności prawnej. Przyczyniłoby się to bez wątpienia do większej przejrzystości, jeśli idzie o skład i działania komitetu konsultacyjnego do celów zamówień publicznych, za który odpowiedzialna jest Komisja.

Z zadowoleniem witamy rolę zinstytucjonalizowanego partnerstwa publiczno-prawnego w ułatwianiu dostępu małym i średnim przedsiębiorstwom, na których opiera się nasza gospodarka. Trzeba zwiększyć wysiłki na rzecz zapobiegania dyskryminacji, która często dotyka małe i średnie firmy w Europie. Składam wyrazy uznania moim kolegom i koleżankom posłom za wykonaną przez nich pracę; mogą liczyć na moje poparcie w dniu jutrzejszym.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Szukając przyczyn recesji gospodarczej, w której się obecnie znajdujemy, wskazuje się palcem – jak sądzę słusznie – na bankierów, przedsiębiorców budowlanych, organy regulacyjne, spekulantów itd. Sądzę jednak, że wiele problemów ma swoje źródło w dziedzinie zamówień publicznych, gdzie spotyka się przejawy „kolesiostwa”, brak przejrzystości i brak uczciwości. Zamówienia udzielne były nieodmiennie tym samym ludziom, którzy rzecz jasna ciągle nie dotrzymywali terminów i przekraczali budżet, ale nigdy nie ponosili z tego powodu żadnych konsekwencji.

Z zadowoleniem przyjmuję zmiany, które pozwolą nam osiągnąć możliwie największą przejrzystość w tych procedurach. Powinniśmy jednak zagwarantować także, że osoby oceniające udzielanie zamówień posiadają jak największą fachową wiedzę i są w maksymalnym stopniu niezależne, a także nie pochodzą z nominacji rządzących partii politycznych.

Na koniec chcę powiedzieć, że uproszczenie jest oczywiście nieodzowne, nie ma bowiem sensu poświęcać zbyt dużo czasu i pieniędzy na realizację bardzo istotnego, lecz jedynie wstępnego zadania.

Antonio Tajani, Wice-przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja, a zwłaszcza komisarz Barnier, w którego zastępstwie występuję dzisiaj wieczorem, śledziła bardzo uważnie

prace nad przygotowaniem przez Parlament sprawozdania z własnej inicjatywy w sprawie procedury udzielania zamówień publicznych oraz debatę nad poprawkami do tego sprawozdania.

Jak już zauważyły panie posłanki Tic i Comi oraz pan poseł Harbour, zdrowa dyscyplina w obszarze zamówień publicznych ma fundamentalne znaczenie dla zapewnienia optymalnego wykorzystania środków publicznych na rzecz dobrobytu obywateli oraz małych i średnich przedsiębiorstw, zwłaszcza w obecnej napiętej sytuacji budżetowej.

Uwagi przedstawione w sprawozdaniu zostaną odpowiednio uwzględnione przy przygotowywaniu nowych inicjatyw. W reakcji na te uwagi rozpoczęto już prace nad kilkoma inicjatywami. Służby Komisji rozpoczęły ocenę ex post dyrektyw dotyczących zamówień publicznych. W przygotowaniu jest komunikat, który ma wyjaśnić, jak można wykorzystać zamówienia publiczne do promowania trwałego rozwoju, integracji społecznej i innowacji. Analizowane jest orzecznictwo Trybunału w kwestii współpracy publiczno-publicznej, co umożliwi określenie zakresu, w jakim taka współpraca zostanie włączona do zakresu europejskiego prawa zamówień publicznych lub pozostanie poza jego zakresem.

Jeśli chodzi o możliwą inicjatywę w sprawie koncesji, Komisja przyjęła na siebie zadanie przeprowadzenia odpowiednich analiz i pracuje nad studium wpływu takiej inicjatywy, które zostanie ukończone w 2010 r. Taka ocena jest warunkiem wstępnym podjęcia jakichkolwiek inicjatyw ustawodawczych w tej sprawie. Jeśli ujawni ona, że obecne ramy prawne hamują rozwój gospodarczy lub rozwój nowej, wyższej jakości usługi świadczonej w interesie ogólnym, wówczas będziemy musieli bez wątpienia usunąć tę przeszkodę poprzez zapewnienie większej przejrzystości, pewności prawnej i jasności w obowiązujących przepisach.

Na szczeblu międzynarodowym robimy wszystko, co w naszej mocy, by otworzyć rynki zamówień publicznych w największych gospodarkach światowych. Chcąc zapewnić konkurencyjność europejskiego przemysłu, centralnym punktem wszystkich naszych negocjacji uczyniliśmy zasadę wzajemności. Chcemy prowadzić bliską współpracę z Parlamentem i zachęcamy państwa do utrzymania konstruktywnego i otwartego podejścia w tym dialogu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (wtorek, 18 maja 2010 r.).

19. Spójność polityki UE na rzecz rozwoju i koncepcji rozszerzonej oficjalnej pomocy rozwojowej plus (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania sporządzonego przez Franziskę Keller w imieniu Komisji Rozwoju w sprawie spójności polityki UE na rzecz rozwoju i koncepcji rozszerzonej oficjalnej pomocy rozwojowej [2009/2218(INI)] (A7-0140/2010).

Franziska Keller, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący! Spójność polityki na rzecz rozwoju oznacza, że tego, co daje jedna ręka, druga nie powinna zabierać. Nie ma sensu na przykład przyznawanie środków finansowych na wsparcie rolnictwa w krajach rozwijających się, jeżeli równocześnie niszczymy lokalne rynki poprzez bezpośrednie lub pośrednie dotacje wywozowe.

Podobnie możemy kontynuować wielkie wysiłki na rzecz promowania usług medycznych, a jednocześnie uniemożliwiać obrót lekami generycznymi bądź przyczyniać się do wzrostu cen leków do poziomu zaporowego poprzez rozszerzanie ochrony patentowej. Biopaliwa, które mogłyby ewentualnie zmniejszyć nieco emisję CO₂ w UE, powodują wylesianie i przejmowanie ziemi uprawnej w krajach rozwijających się, prowadząc do dalszych zmian klimatycznych – czyli dokładnie to, czego chcemy uniknąć, nie mówiąc już o przemieszczaniu rdzennej ludności oraz utracie różnorodności biologicznej i gruntów rolnych przeznaczonych pod uprawy żywności. W chwili obecnej nasze, tzn. UE jako takiej, działania nie cechują się szczególną spójnością.

Unia Europejska od dawna już uznaje teoretycznie, że środki polityczne nie mogą być sprzeczne. Traktat lizboński nakłada obowiązek zachowania spójności polityki na rzecz rozwoju. W art. 208 postanowiono: "Przy wykonywaniu polityk, które mogłyby mieć wpływ na kraje rozwijające się, Unia bierze pod uwagę cele współpracy na rzecz rozwoju." Wymóg ten powinien stać się kryterium oceny naszych działań.

W tym roku dokonujemy przeglądu postępów w realizacji milenijnych celów rozwoju. To oczywiste, że nie będziemy w stanie dochować naszych obietnic, jeżeli nasza polityka nie będzie spójna. My wszyscy, którzy przyjmujemy środki legislacyjne i dokonujemy ich transpozycji, powinniśmy być świadomi tej

odpowiedzialności. Przed podjęciem decyzji w sprawie dowolnego środka, powinniśmy ocenić konsekwencje jego przyjęcia w celu rozpoznania możliwych negatywnych skutków unijnych przepisów dla krajów rozwijających się. W Radzie, Komisji i w Parlamencie potrzebna nam jest fachowa wiedza, która pozwoli rozpoznać niespójne aspekty polityki. Roboczy program Komisji w sprawie spójności polityki jest krokiem w dobrym kierunku. Pozostaje tylko pytanie, jak ten plan zostanie wdrożony.

Spójność w polityce na rzecz rozwoju oznacza nadanie większej wagi interesom lokalnej ludności w naszej reformie polityki rybołówstwa, a także nie dopuszczenie do podporządkowania tych interesów interesom europejskich koncernów zajmujących się rybołówstwem. Oznacza to, że musimy zatamować potoki pieniędzy, które płyną z krajów rozwijających się do rajów podatkowych. Oznacza to, że nie możemy przyjąć umowy ACTA, jeżeli utrzymuje się podejrzenie, że umowa ta może zakłócić dostawy produktów leczniczych lub technologii do krajów rozwijających się. Jak dotąd Komisji nie udało się usunąć tego podejrzenia. Spójność polityki oznacza także, że polityka na rzecz rozwoju musi pozostać silnym, niezależnym obszarem polityki przy tworzeniu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych oraz że konieczne jest rozszerzenie, a nie ograniczenie obszaru kompetencji komisarza ds. rozwoju. Implikuje to także umożliwienie gminom uwzględnienia sprawiedliwego handlu jako, przykładowo, kryterium przy udzielaniu zamówień publicznych, zgodnie z propozycją pani poseł Rühle.

My posłowie do Parlamentu Europejskiego powinniśmy uważnie śledzić poczynania Komisji i Rady w wielu przypadkach w celu zapewnienia spójności polityki. Jednak równie często to do nas – posłów do Parlamentu – należy zapewnienie spójności w polityce na rzecz rozwoju. Praca komisji parlamentarnych wymaga lepszej koordynacji i potrzebny jest nam stały sprawozdawca.

Przedmiotowe sprawozdanie – przyjęte jednogłośnie przez Komisję Rozwoju – zawiera wiele dobrych propozycji i stanowi krok w dobrym kierunku. Chciałbym podziękować wszystkim kontrsprawozdawcom, rzecznikowi, a także wszystkim organizacjom pozarządowym za ich współpracę i pomoc. Mam nadzieję, że nasze wspólne sprawozdanie będzie mogło zostać przyjęte na jutrzejszej sesji plenarnej.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Przykro mi, że muszę wprowadzić ton krytyczny na samym początku debaty w sprawie tego sprawozdania, ale muszę odnieść się w szczególności do punktu I preambuły i punktów 44 i 45. Choć wiele rzeczy w tym sprawozdaniu przyjmuję z zadowoleniem, to sądzę jednak, że treść tych ustępów oparta jest częściowo na nieaktualnej ocenie polityki rolnej, a z pewnością nie odzwierciedla rzeczywistej sytuacji w terenie w chwili obecnej.

Zanim zajmę się tą sprawą bardziej szczegółowo w krótkim czasie, jaki mi pozostaje, chcę powiedzieć, że kluczowym ustępem przedmiotowego sprawozdania jest punkt 15, który wymaga chyba bardziej szczegółowego rozwinięcia. Wskazuje on, że jedynie cztery procent zagranicznej pomocy na rzecz rozwoju przeznaczone jest na rolnictwo. Jest to szokująca liczba, o której wspomniałam już w sprawozdaniu przygotowanym przez mnie w czasie poprzedniej kadencji tego Parlamentu.

Uważam, że przedmiotowe sprawozdanie zawiera, być może przypadkowo, atak na europejskich rolników. Nie sądzę, by było to właściwe. Z tego powodu z pewnością nie poprę przedmiotowego sprawozdania, czego bardzo żałuję. Zachęcam kolegów i koleżanki posłów do uważnego zapoznania się z tymi ustępami.

Enrique Guerrero Salom (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Sprawozdanie, nad którym dyskutujemy dzisiaj, tzn. sprawozdanie pani poseł Keller, uwypukla kwestię o zasadniczym znaczeniu dla skuteczności polityki na rzecz rozwoju. Spójność zawsze zwiększa skuteczność; w przypadku krajów rozwijających się brak spójności jest równoznaczny z nieskutecznością, a także z niesprawiedliwością.

Mam na myśli politykę na rzecz rozwoju, a nie jedynie oficjalną pomoc rozwojową. Spójność oznacza, że wszystkie polityki sektorowe – polityka handlowa, polityka rolna, wszystkie działania zewnętrzne – muszą współtworzyć jedną politykę, politykę spójną z ogólnymi celami, do których dążymy.

Tylko w ten sposób możemy osiągnąć efekty większej synergii i tylko w ten sposób będziemy mogli odnieść korzyści z powszechnych dóbr publicznych. Dlatego też poparłem i w dalszym ciągu popieram zawarte w sprawozdaniu posłanki Keller żądanie, by Parlament mianował marszałka zajmującego się oceną i monitorowaniem polityki na rzecz rozwoju, na temat której ta Izba wyraża swoją opinię.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Polityka i działania Unii Europejskiej w kilku obszarach są często sprzeczne z deklarowanymi celami pomocy rozwojowej. Liberalizacja i deregulacja handlu światowego – których Unia Europejska jest zwolennikiem i do których dąży – zagraża najsłabszym systemom produkcji krajów rozwijających się. Nie wolno nam pomijać faktu, że znaczna część zasobów kierowanych do tych krajów

jako publiczna pomoc rozwojowa wraca ostatecznie do krajów jej pochodzenia w formie zakupów towarów i usług.

Nie wolno nam ignorować poważnego ograniczenia, jakie stanowi ogromny dług zagraniczny; fakt, że został on już wielokrotnie spłacony czyni jego anulowanie koniecznym. Jest niedopuszczalne, by rozmaite kraje rozwijające się były przedmiotem szantażu polegającego na uzależnieniu publicznej pomocy od podpisania przez nie tzw. "Umów o partnerstwie gospodarczym", pomimo oporu ze strony wielu tych krajów i wyrażanych przez nie obaw. Zamiast narzucać priorytety Europejskiego Funduszu Rozwoju należałoby poddać je rewizji, która uwzględni opinie, priorytety i rzeczywiste potrzeby krajów rozwijających się.

Antonio Tajani, Wice-przewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja, a w szczególności komisarz Piebalgs, którego dzisiaj zastępuję, gratuluje sprawozdawczyni złożonego przez nią projektu rezolucji w sprawie spójności polityki na rzecz rozwoju, który jest znakomity i wyczerpujący.

Komisja w pełni podziela jej opinię, co do wagi tego ambitnego zadania i popiera w pełni zawarte w rezolucji rozmaite propozycje dotyczące usprawnienia pracy Parlamentu Europejskiego w tej sprawie. Przedmiotowa rezolucja została zgłoszona w bardzo odpowiedniej chwili. Komisja, jak państwu wiadomo, zaproponowała 12-punktowy plan działania dla wsparcia realizacji milenijnych celów rozwoju. Jednym z priorytetowych zadań tego planu, który w chwili obecnej jest przedmiotem dyskusji w Radzie, jest spójność polityki na rzecz rozwoju. Chociaż nie zgadzamy się ze wszystkimi uwagami zawartymi w rezolucji, wskazane w projektach rezolucji Parlamentu główne obszary wzbudzające obawy pokrywają się w dużej mierze z priorytetami wymienionymi w programach działania Komisji.

Te dwa dokumenty dają solidną podstawę instytucjom UE do osiągnięcia postępów i do pracy nad zapewnieniem możliwie największej spójności polityk UE związanych z celami rozwoju. Spójność polityki nie dotyczy jedynie odnotowania negatywnych skutków, jakie mogą wynikać z polityki UE dla realizacji celów rozwoju, ale również połączenia naszych wysiłków z wysiłkami naszych partnerów w celu określenia udanych rozwiązań, które pozwolą skoncentrować politykę UE na celach rozwoju.

Dlatego też Komisja przyjęła nowe i udoskonalone podejście do spójności polityki na rzecz rozwoju. To podejście zespala wszystkie strategie polityczne UE z pięcioma międzynarodowymi wyzwaniami, nie ograniczając przy tym zakresu naszych wysiłków. Wiąże ono ocenę naszych polityk z rzeczywistymi celami strategicznymi.

Co więcej, program działania oparty jest na celach i wskaźnikach, a ocena spójności polityki dokonywana będzie w większości przypadków w oparciu o badanie jej skutków.

Na temat oficjalnej pomocy rozwojowej mam do powiedzenia tylko jedno: stanowisko Komisji w tej sprawie jest bardzo jasne. Unia Europejska i państwa członkowskie muszą wypełnić swoje zobowiązania w tym obszarze.

W tym celu Komisja zaproponowała stworzenie wewnątrz Unii mechanizmu odpowiedzialności. Państwa członkowskie obecnie analizują ten wniosek.

Jednocześnie niezależnie od oficjalnej pomocy rozwojowej, do krajów rozwijających się przekazane zostaną publiczne zasoby finansowe, aby pomóc im, między innymi, w powstrzymywaniu zmian klimatu. W związku z tym musimy starać się znaleźć sposób na monitorowanie tych zasobów i zapewnienie ich wykorzystania w celach rozwoju.

Jeżeli mamy uczynić naszą politykę bardziej spójną, to musimy zaangażować naszych partnerów. W art. 12 umowy z Kotonu przewidziano środek komunikowania się, tj. forum, które umożliwi krajom AKP zgłaszanie zastrzeżeń wobec polityki UE. Z tej możliwości musimy korzystać w dużo bardziej systematyczny sposób. Wzmocnimy zatem nasz dialog na temat spójności polityki na rzecz rozwoju wewnątrz innych organów międzynarodowych, jak np. konferencja w sprawie rozwoju Azja-Europa, która odbywa się w chwili obecnej, a także spotkanie wysokiego szczebla w ONZ w sprawie milenijnych celów rozwoju, które odbędzie się we wrześniu.

Mam jeszcze jedną końcową uwagę: jeśli przyjrzymy się różnym strategicznym obszarom, o które chodzi – handel, rolnictwo, rybołówstwo itd. – nie sposób nie zauważyć, że jedynie wspólny i skoordynowany wysiłek wszystkich największych potęg gospodarczych, a nie wyłącznie Unii Europejskiej, może przyczynić do powstania otoczenia sprzyjającego rozwojowi. Tak teraz, jak i w przyszłości spójność polityki na rzecz rozwoju musi stanowić priorytetowe zadanie na szczeblu europejskim i międzynarodowym.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (wtorek, 18 maja 2010 r.).

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elisabeth Köstinger (PPE), na piśmie. – (DE) Chciałabym zająć się bardziej szczegółowo punktem I preambuły oraz ustępami 44 i 45 przedmiotowego sprawozdania, które zostały bardzo niefortunnie sformułowane i nie odzwierciedlają obecnej sytuacji. Po pierwsze, należy wyjaśnić, że dotacje wywozowe stanowią instrument Unii Europejskiej służący kontroli rynku, z którego Komisja Europejska korzysta w bardzo ostrożny sposób, stosując go jedynie w nielicznych wyjątkowych przypadkach. Nie można zatem uznawać dotacji eksportowych, które zostały zaplanowane jako swego rodzaju wyjście bezpieczeństwa, za przyczynę poważnych szkód w sektorze rolnym w krajach rozwijających się – jak sugeruje się we wspomnianym motywie. Ponadto należy zauważyć, że UE jest największym na świecie importerem produktów rolnych z krajów rozwijających się. Zatem UE nie osłabia, lecz raczej przyczynia się do rozwoju i powstania opłacalnego sektora rolnego w tych krajach. Na UE ciąży bez wątpienia wielka odpowiedzialność za handel międzynarodowy w sektorze rolnym, zwłaszcza w odniesieniu do krajów rozwijających się. Nikt tego nie kwestionuje i Unia ma tego pełną świadomość. W związku z tym muszę zaprotestować przeciwko uogólniającym ocenom, które nie mają nic wspólnego ze zróżnicowanym i obiektywnym podejściem. Sprzeciwiam się motywowi I, jak również ustępom 44 i 45, a zatem także sprawozdaniu jako całości.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Popieram przedmiotową rezolucję w sprawie spójności polityki na rzecz rozwoju. Traktat lizboński stanowi wyraźnie, że przy wdrażaniu polityk, które mogą mieć wpływ na kraje rozwijające się, Unia Europejska zobowiązana jest uwzględniać cele dotyczące współpracy na rzecz rozwoju. W momencie, kiedy liczne kryzysy poważnie zagrażają osiągnięciu milenijnych celów rozwoju, zapewnienie, by nasze polityki na rzecz rozwoju nie były osłabiane przez działania w innych obszarach polityki, jest jeszcze ważniejsze niż zwykle. Chociaż priorytetowym celem polityki rozwoju UE jest eliminacja ubóstwa, jego realizację niweczy wiele inicjatyw politycznych. Rolne dotacje wywozowe podważają bezpieczeństwo żywnościowe w innych krajach, a ekologiczne i społeczne skutki umów w dziedzinie rybołówstwa zawartych przez nas z krajami rozwijającymi się nie zostały jeszcze oszacowane. Przy negocjowaniu dwustronnych i regionalnych umów handlowych nie można zaniedbać spójności polityki na rzecz rozwoju. Jest to kwestia o kluczowym znaczeniu, jeśli mamy zagwarantować, że wyniki rundy dauhąńskiej nie przyniosą szkody rozwojowi. Kredytowanie zewnętrzne przez Europejski Bank Inwestycyjny dla krajów rozwijających się musi być skoncentrowane na inwestycjach przyczyniających się do eliminacji ubóstwa, a stronić od przedsiębiorstw z siedzibą w rajach podatkowych. Prawa człowieka, normy zatrudnienia i normy środowiskowe oraz dobre rządy w dziedzinie opodatkowania powinny przyświecać negocjacjom UE z krajami rozwijającymi się.

20. Sankcje za poważne naruszenia przepisów socjalnych w transporcie drogowym (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania sporządzonego przez Helli Ranner w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie sankcji za poważne naruszenia przepisów socjalnych w transporcie drogowym [2009/21 54(INI)] (A7-01 30/2010).

Hella Ranner, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Po pierwsze chciałabym podziękować wszystkim członkom komisji za ich konstruktywną współpracę. Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy ważnej sprawy. Dotyczy wszystkich, którzy podróżują po drogach Europy. Sprawozdanie dotyczy kwestii przestrzegania czasu pracy i odpoczynku kierowców w transporcie towarów, która wymaga znacznej poprawy.

Nasze dyskusje w komisji – podobnie jak liczne rozmowy przeprowadzone z szerokim kręgiem zainteresowanych podmiotów reprezentujących wszystkie punkty widzenia, jak również rozmowy z przedstawicielami państw członkowskich – wykazały, że konieczna jest pilna poprawa w zakresie wdrożenia przepisów dotyczących czasu pracy i odpoczynku kierowców.

Należy udoskonalić także zasady stosowania tachografów. W maju 2009 r. Komisja przedłożyła sprawozdanie zawierające analizę wdrożenia przepisów socjalnych odnoszących się do działalności w transporcie drogowym w państwach członkowskich. Trzeba stwierdzić, że jej rezultaty były niepokojące. Kary za to samo naruszenie przepisów w różnych państwach członkowskich wahają się od 500 euro do 5 tysięcy euro. W efekcie kierowcy, w miarę możliwości – czyli głównie na obszarach przygranicznych – oczywiście uciekają do

krajów, gdzie kary są niższe. Nie można pozwolić, aby ta sytuacja dalej trwała. Także różnice w częstotliwości kontroli są źródłem ogromnej niepewności wśród kierowców i przedsiębiorców.

Różnice występują nie tylko w wysokości grzywien, ale bardzo zróżnicowane są także rodzaje przewidzianych sankcji, a także podział poszczególnych naruszeń na kategorie. Taka sytuacja nie może trwać dalej, ponieważ przepisy te mają na celu nie tylko zapewnienie bezpieczeństwa na drogach i ochronę pracowników, ale również – o czym nie należy zapominać – zapewnienie uczciwej konkurencji. W dobie kryzysów przedsiębiorcy znajdują się pod narastającą presją. Występują naciski na obniżkę cen. Bezwzględnie konieczne jest zatem zapewnienie bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg, w tym rzecz jasna w dużej mierze bezpieczeństwo bezpośrednio zainteresowanych kierowców.

Jak wszyscy wiemy, można to osiągnąć jedynie wtedy, gdy będziemy mieli skuteczny system sankcji. Sankcje muszą być jasne, przejrzyste, a przede wszystkim porównywalne. Jeżeli chcemy regulować z powodzeniem czas pracy i okresy odpoczynku, wówczas odpowiednie przepisy muszą być także rozsądnie przetransponowane w państwach członkowskich – i taki jest najważniejszy wniosek omawianego sprawozdania. W każdym razie potrzebne są częstsze i usprawnione kontrole, jak również zapewnienie informacji o przepisach nie tylko kierowcom z naszych państw członkowskich, ale także kierowcom z krajów trzecich. Ci ostatni nie zawsze znają oczywiście nasze reżimy prawne.

Konieczne jest zatem doprowadzenie do wymiany informacji, która powinna być oparta na strukturach Komisji. Odpowiedzialna za te działania mogłaby być agencja z ogólnymi uprawnieniami w zakresie transportu drogowego. W tym kontekście uważam za nieistotne, która komórka będzie koordynować kontrole i zbierać ich wyniki. Jedno jest jednak pewne: taka komórka musi powstać. Na mocy art. 83 ust. 2 traktatu lizbońskiego możemy ingerować w regulacje prawne poszczególnych państw członkowskich w celu sprawdzenia, czy przepisy te są odpowiednio zharmonizowane. W komisji nie kwestionowano – nie było to w ogóle przedmiotem sporu – że skorzystanie z tej możliwości jest zgodne z wszystkimi naszymi interesami oraz leży w interesie naszego bezpieczeństwa.

Zanim skończę, chciałabym wspomnieć o jeszcze jednym istotnym czynniku. Jeżeli chcemy, by kierowcy przestrzegali czasu odpoczynku, to musimy zapewnić im niezbędną infrastrukturę. W wielu państwach członkowskich tak na prawdę brakuje bezpiecznych parkingów. To do państw członkowskich należy zapewnienie takich parkingów, bo tylko wtedy przepisy przyniosą pożądany skutek.

Bardzo liczę na to, że Komisja będzie w dalszym ciągu traktować ten problem poważnie. Jestem przekonana, że Parlament musi poprzeć i faktycznie poprze te działania. Omawiane sprawozdanie nie może oznaczać końca prac w tym obszarze. Być może to dopiero początek. Chodzi o autentyczne połączenie sił dla osiągnięcia większej kontroli i harmonizacji; oczekuję, że Komisja przedłoży w trakcie nadchodzącego roku sprawozdanie w sprawie możliwych środków harmonizacji, w tym środków przewidzianych na mocy nowego reżimu traktatu lizbońskiego.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Doprawdy muszę pogratulować sprawozdawczyni jej znakomitego sprawozdania. Ogromne różnice między państwami członkowskimi jeśli chodzi o sankcje, rodzaje sankcji, grzywien, a także – co chcę podkreślić – sposób ich klasyfikowania – są faktem. Właśnie dlatego sprawozdanie kładzie duży nacisk na potrzebę właściwych środków harmonizujących ze strony Komisji, a sprawozdawczyni całkiem słusznie podkreśla tę potrzebę na końcu sprawozdania.

W Grecji zdarza się wiele wypadków i często dochodzi do naruszeń przepisów. I niewątpliwie nie zdołamy ograniczyć tego poważnego problemu, jeśli nie uda się nam skoordynować ustawodawstwa na szczeblu europejskim, jeśli nie uda się nam zharmonizować praktyki i zapewnić w ostatecznym rozrachunku, że kontrole przeprowadzane są w bardziej dokładny i skoordynowany sposób.

Jest to delikatna kwestia, w szczególności dla Grecji, i dlatego uważamy to sprawozdanie za świetny punkt wyjścia do dalszych działań.

Antonio Tajani, Wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym po pierwsze podziękować pani poseł Ranner – zarówno osobiście, jak i w imieniu mojego kolegi pana Kallasa, którego zastępuję – za jej sprawozdanie dotyczące szczególnie istotnego aspektu przepisów socjalnych w transporcie drogowym.

We wstępnym sprawozdaniu Komisji podkreślono bardzo znaczące różnice pomiędzy sankcjami stosowanymi w państwach członkowskich za poważne naruszenia przepisów socjalnych w transporcie

drogowym. Sankcje różnią się pod względem rodzaju i wagi przypisanej uchybieniom oraz w odniesieniu do wysokości grzywien. Przykładowo, grzywna, którą może być ukarany kierowca przekraczający maksymalny dzienny czas prowadzenia pojazdu bez przerwy, jest dziesięciokrotnie wyższa w Hiszpanii niż w Grecji.

Komisja z zadowoleniem wita decyzję Parlamentu o podjęciu dalszych działań w związku z przygotowanym sprawozdaniem. Parlament podkreśla, jak bardzo niezadowolająca jest obecna sytuacja, jako że kierowcy lub przedsiębiorstwa transportu towarów mogą błędnie sądzić, że popełnione naruszenie ma różną wagę w poszczególnych państwach członkowskich. Dzieje się to rzecz jasna ze szkodą dla bezpieczeństwa drogowego i dla konkurencji. Sprawozdanie Parlamentu stanowi zatem cenny wkład w wysiłki Komisji na rzecz koordynacji zharmonizowanego wdrożenia obowiązujących przepisów.

Sprawozdanie Parlamentu proponuje między innymi określenie minimalnych i maksymalnych sankcji za każde naruszenie przepisów socjalnych, a także wskazuje, jak to powiedziała sprawozdawczyni, że art. 83 traktatu lizbońskiego przewiduje możliwość ustanowienia minimalnych reguł w odniesieniu do sankcji. Komisja wkrótce zbada, w jakim zakresie i w jaki sposób te nowe postanowienia traktatu można wykorzystać do udoskonalenia wykonania przepisów socjalnych w transporcie drogowym.

Jestem państwu wdzięczny za to wyjątkowo konstruktywne sprawozdanie i pragnę zapewnić, że poruszone w nim problemy i propozycje zgłoszone przez Parlament Europejski będą przedmiotem analizy Komisji.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (wtorek, 18 maja 2010 r.).

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – (PL) Dzisiejsza dyskusja uświadamia nam jak różne są sankcje z tytułu poważnego naruszenia przepisów socjalnych w transporcie drogowym przewidzianych w ustawodawstwach 27 państw członkowskich Wspólnoty. Szczególnie cenny wydaje się być zatem pomysł opracowania wielojęzycznej broszury, która w przejrzysty sposób informowałaby kierowców i przedsiębiorstwa o przepisach socjalnych w poszczególnych państwach członkowskich. Broszura taka powinna zawierać szacunkowy taryfikator kar nakładanych na kierowcę za naruszenie danego przepisu. Interesujące wydaje się być również wykorzystanie technologii nie tyle GPS, co RDS-TMS do informowania kierowców w czasie rzeczywistym o sankcjach obowiązujących w państwie, w którym aktualnie znajduje się kierowca.

21. Porządek dzienny następne posiedzenia: patrz protokół

22. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 21:40)